Amissa Mundi

ZANIKAJĄCY KRAJOBRAZ KULTUROWY NA RUBIEŻACH POLSKO-SŁOWACKICH

Amissa Mundi

ZANIKAJĄCY KRAJOBRAZ KULTUROWY
NA RUBIEŻACH POLSKO-SŁOWACKICH

Krosno 2026

Spis treści

Wprowadzenie ... 4

Polska. Obszar badań w Beskidzie Niskim ... 12

Słowacja. Obszar badań na Wyżynie Ondawskiej ... 138

Tradycyjna architektura ludowa na Górnym Szaryszu ... 248

Bibliografia ... 263

Wprowadzenie

Publikacja, którą oddajemy do rąk Szanowanych Czytelników, jest efektem pracy dwóch odrębnych zespołów badawczych, działających w Muzeum Rzemiosła w Krośnie oraz Šarišskim Muzeum w Bardejovie, które wzięły na siebie niełatwy trud inwentaryzacji obecnych zasobów dziedzictwa kulturowego pogranicza polsko-słowackiego, położonych między Krosnem a Bardejovem. Wielomiesięczne badania terenowe, prowadzone po obu stronach Karpat, miały na celu wytypowanie, a następnie udokumentowanie metodą opisową, rysunkową oraz fotograficzną, najważniejszych elementów krajobrazu kulturowego obszaru pogranicza, na terenach ściśle wyznaczonych w obu krajach.

Przez całe stulecia bliskie sąsiedztwo grup etnicznych zamieszkujących rozległe tereny największego obniżenia łuku Karpat (po polskiej stronie nazywane Beskidem Niskim lub Łemkowszczyzną, po stronie słowackiej – Pogórzem Ondawskim, a w wymiarze historycznym – Szaryszem), przełożyło się na bliskie więzi społeczne i kulturowe, przejawiające się podobieństwem języka, wspólnotą wyznaniową, nierzadkimi więzami rodzinnymi i gospodarczymi, jak również czerpaniem ze wspólnej tradycji w budownictwie mieszkalnym i sakralnym oraz sztukach plastycznych. Po stuleciach swoistej symbiozy i względnego spokoju, w te na ogół przyjazne relacje wtargnęły drastyczne wydarzenia wieku XX, które zwłaszcza po północnej stronie Karpat, na terenie Beskidu Niskiego i Łemkowszczyzny, przyniosły bardzo tragiczne konsekwencje, a ich skutki – zwłaszcza w krajobrazie kulturowym pogranicza – widoczne są do czasów współczesnych.

Mało jest regionów w tej części Europy, tak silnie doświadczonych przez los i historię, jak Łemkowszczyzna. Mało jest miejsc na mapie świata, tak tragicznie dotkniętych przez działania militarne oraz decyzje polityczne. Dobrostan ludności zamieszkującej przez stulecia tę część Beskidu Niskiego wpierw przerwała I wojna światowa, niszcząc na rozległych terenach, zwłaszcza w toku operacji gorlickiej 1915 roku, dorobek całych pokoleń i pozostawiając na ich miejscu tak liczne wojenne nekropolie.

Dopełnieniem zniszczeń materialnych „wielkiej wojny" stał się dla mieszkańców tych ziem pamiętny obóz internowania w Talerhofie, nieopodal Grazu, zorganizowany przez władze austro-węgierskie dla Łemków i Rusinów oskarżonych o moskalofilstwo, który funkcjonował od września 1914 do maja 1917 roku. W obozie tym, na skutek fatalnych warunków bytowych oraz epidemii tyfusu, zmarło blisko 1800 osób.

Po I wojnie światowej mieszkańców tej części Karpat dotknęła nowa rzeczywistość, którą stała się granica Polski i nowo powstałego państwa – Czechosłowacji. Granica ta, miejscami w sztuczny sposób, na całe dziesięciolecia podzieliła choćby Łemków z Ożennej i Grabia oraz Łemków z Varadki i Nižnej Polianki. Skutecznie rozdzieliła sąsiadów, przyjaciół, a niejednokrotnie też całe blisko spokrewnione ze sobą rodziny. W świadomości mieszkańców pojawiło się nowe pojęcie – pogranicze, stanowiąc odtąd nieznane wcześniej wyzwanie.

Okres dwudziestolecia międzywojennego przyniósł liczne niepokoje związane z wydarzeniami tzw. schizmy tylawskiej, zainicjowanymi w listopadzie roku 1926, które do roku 1934 zaowocowały falą konwersji Łemków na prawosławie. Na obszarze objętym zasięgiem badań, do konwersji doszło: w Mszanie, Czarnem, Desznicy, Długiem, Polanach, Radocynie i Świątkowej Wielkiej. W miejscowościach tych parochie (parafie) przechodziły zwykle na prawosławie w całości, niekiedy jednak tylko w części, a taka częściowa konwersja prowadziła zawsze do napięć społecznych i trwałego skłócenia mieszkańców.

Rok 1939 i związany z nim wybuch II wojny światowej, na skutek fatalnych decyzji politycznych postawił ludność, zamieszkującą dwa sąsiadujące ze sobą państwa, po dwóch stronach konfliktu. Jednym z najbardziej krwawych epizodów tej wojny, w jesieni 1944 roku, stała się operacja dukielsko-preszowska, która rozegrała się po obu stronach Przełęczy Dukielskiej (od okolic Dukli na północy, po Prešov na południu oraz okolic Polan i Żydowskiego na zachodzie, niemal po Przełęcz Łupkowską na wschodzie). Nic dziwnego, że jedno z miejsc tej operacji, w pobliżu Chyrowej, gdzie stoczona została krwawa bitwa pancerna, nazwano „Doliną Śmierci". Niecałe sto dni operacji dukielsko-preszowskiej zmieniło na zawsze setki lat kształtowania tożsamości i krajobrazu kulturowego, nie tylko tej wsi, ale również wielu innych, i to po obu stronach Karpat.

Koniec II wojny światowej przyniósł wprawdzie względny spokój po południowej stronie Karpat, okupiony jednak (podobnie jak w Polsce) drastyczną zmianą systemu politycznego ówczesnej Czechosłowacji. Szczęśliwie zmiany polityczne na terenach Słowacji nie spowodowały tu tak dotkliwych strat w zakresie dziedzictwa materialnego.

Na północnych stokach Karpat, na terenach Łemkowszczyzny, kres II wojny światowej przyniósł serię kolejnych – fatalnych w swych skutkach – wydarzeń. W latach 1944–1946, na mocy umowy polsko-radzieckiej o wymianie ludności, na interesującym nas obszarze dokonały się przymusowe przesiedlenia ludności ukraińskiej do ZSRR. Już na swym wczesnym etapie wysiedlania objęły mieszkańców Ożennej i Radocyny.

Rok później władze Polski Ludowej rozpoczęły na tym terenie Akcję „Wisła", przedsięwzięcie o wyraźnie pacyfikacyjnym charakterze. W jego konsekwencji, w latach 1947–1950 w celu odcięcia walczących oddziałów UPA od naturalnego zaplecza, przeprowadzono masową deportację i czystki etniczne, które polegały na wysiedleniu całych wsi i osad, głównie na Ziemie Zachodnie. Skutki Akcji „Wisła" okazały się nad wyraz tragiczne. Przerwano trwającą całe stulecia ciągłość etniczną, osadniczą, gospodarczą i wyznaniową. W konsekwencji nieodwracalnemu zniszczeniu lub zatarciu uległy kluczowe wyznaczniki miejscowego krajobrazu kulturowego. Zburzono lub doprowadzono do unicestwienia liczne drewniane świątynie, niemal zupełnemu zniszczeniu uległy tak liczne tu zespoły budownictwa mieszkalnego, zasobowego i wytwórczego. Ocalałe nielicznie z nich dziś stanowią coraz większą rzadkość, a każdy rok to kolejne etapy dokumentowania strat w tym zakresie.

Niektóre tętniące tu wcześniej życiem wsie przestały niemal istnieć. Ocalały na ogół zaledwie skromne ślady antropogeniczne: nieliczne dobrze zachowane zespoły cerkiewne, częściej już tylko pozostałości dawnych założeń cerkiewnych, przede wszystkim jednak wciąż jeszcze nad wyraz liczne kapliczki i krzyże przydrożne, nierzadko kamienne piwnice domostw, ślady podmurówek, studnie, zdziczałe już drzewa owocowe przydomowych sadów, czy wciąż czytelne w terenie ślady dawnych traktów komunikacyjnych.

Na starych siedliskach powstały z czasem nowe domostwa, wzniesione przez sprowadzonych tu z zewnątrz osadników. Nie odczuwają już oni – co oczywiste – tożsamościowej łączności z pokoleniami swoich poprzedników i nie są w stanie odnaleźć tu swoich korzeni. Czy od mieszkańców tych można wymagać dbałości o zachowanie – z roku na rok – coraz bardziej skromnych śladów dawnego dziedzictwa kulturowego Łemkowszczyzny?

Pierwsza połowa XX wieku na północnych stokach środkowej części łuku Karpat przyniosła niespotykaną gdzie indziej eskalację tragicznych wydarzeń, pozostawiając nieodwracalne rany i blizny w krajobrazie kulturowym. Za wszystkim stoi tu człowiek, to człowiek człowiekowi…. Czas podobno leczy rany, jednak tak dotkliwych, jak te powstałe w tej części Karpat uleczyć już chyba nie sposób. Współczesnym badaczom kultury materialnej Łemkowszczyzny pozostaje już tylko odtwarzanie obrazu dawnych zdarzeń i zjawisk na podstawie coraz skromniej zachowanych okruchów przeszłości.

Piotr Łopatkiewicz
Państwowa Akademia Nauk Stosowanych w Krośnie

Kamionka
Srebnik
Zborow Mkt.
Dlugha Laka
Andrejowa

Fragment pierwszego wojskowego pomiaru kartograficznego monarchii habsburskiej (*Josephinische Landesaufnahme*) z lat 1782–1785, przedstawiający obszar Królestwa Węgier – Górne Węgry (niem. *Oberungarn*), obejmujący północne ziemie dawnego Królestwa Węgier (dzisiejszą południową Słowację i przyległe tereny).

Źródło: *Österreichisches Staatsarchiv, Kriegsarchiv,* zbiór *Josephinische Landesaufnahme – Königreich Ungarn, sygn. B IXa 527.*

Reprodukcja cyfrowa. © Österreichisches Staatsarchiv – wszelkie prawa zastrzeżone.

Wprowadzenie

Architektura drewniana pogranicza polsko-słowackiego jest jedynym w swoim rodzaju świadectwem relacji człowieka z naturą, tradycjami i miejscowymi technikami budowlanymi. Przez wieki kształtowały się tu specyficzne typy budynków mieszkalnych, gospodarczych i sakralnych, które odzwierciedlają nie tylko praktyczne potrzeby mieszkańców, ale także ich poczucie estetyki i życie duchowe. Każda chałupa zrębowa, spichlerz czy drewniana świątynia to efekt splotu doświadczeń całych pokoleń, dostępnych materiałów i umiejętności rzemieślniczych. Wiele z tych budynków stoi dziś na pograniczu przeszłości i teraźniejszości jako niemi świadkowie dziedzictwa kulturowego.

Publikacja, którą trzymają Państwo w rękach, jest wspólnym dziełem etnografów z Šarišskiego Muzeum w Bardejovie, Mgr. Lukáša Jonova i Mgr. Petra Kočana oraz ich poprzednika PhDr. Martina Meššy, autora opracowania dotyczącego tradycyjnej architektury ludowej Górnego Szarysza. Oprawę fotograficzną wzbogacił Ing. Lukáš Vrábeľ, a do pomyślnego finału prac przyczynił się dzięki swojej fachowej wiedzy także Mgr. Maroš Volovár, PhD. Publikacja niniejsza powstała jako efekt projektu *Muzeum – moja przestrzeń czasu*, realizowanego we współpracy Muzeum Rzemiosła w Krośnie (Polska) i Šarišskiego Muzeum w Bardejovie (Słowacja), przy wsparciu funduszy europejskich INTERREG Polska–Słowacja 2021–2027.

Celem projektu było opracowanie mapy zabytków architektury drewnianej na pograniczu polsko-słowackim. Po stronie słowackiej granice tego obszaru wyznacza na zachodzie przejście graniczne Kurov, a na wschodzie miejscowość Roztoky. Punktem najbardziej wysuniętym na południe jest miasto królewskie Bardejov, naturalne centrum Górnego Szarysza, wpisane na Listę Światowego Dziedzictwa Kulturowego UNESCO, które ze względu na swoje położenie nadaje badanemu obszarowi kształt rozłożonego wachlarza, zamkniętego od północy przez granicę państwa.

Badania terenowe przyniosły szereg ustaleń. Cieszy fakt, że na badanym obszarze w dalszym ciągu obecna jest tradycyjna architektura drewniana,

głównie zrębowa. W wielu miejscowościach na zachód od Bardejova jest ona zdecydowanie bardziej rozpowszechniona niż we wschodniej części regionu. Wiele zagród zachowało niemal oryginalną formę wraz z pełnym zestawem zabudowań gospodarczych. Najliczniej reprezentowane są spichlerze – małe, niepozorne budynki, które oparły się kolejnym falom modernizacji i do dziś stoją także koło nowych domów jako niemi świadkowie przeszłości. Mniej liczne są stodoły, rzadkie są zaś zachowane chlewiki lub stajnie.

Szczytowym osiągnięciem dziedzictwa architektonicznego są obiekty sakralne, w szczególności drewniane świątynie. Na wybranym obszarze znajduje się sześć drewnianych cerkwi, w tym dwie prezentowane w Muzeum Architektury Ludowej w miejscowości Bardejovské Kúpele. Towarzyszy im tam kilka drewnianych dzwonnic, dopełniających atmosferę wiejskiego krajobrazu.

Tradycyjna drewniana architektura regionu to nie tylko dziedzictwo budowlane, ale także żywa kronika krainy, w której znajduje odbicie pamięć pokoleń. Każda ściana zrębu, każda belka i kryty gontem dach noszą ślady pracy, kreatywności ludzi i wiary, którą żyli od wieków. Zachowanie tych budynków to zatem nie tylko kwestia konserwacji zabytków, ale także wyraz szacunku dla wcześniejszych pokoleń. Żywimy nadzieję, że niniejsza publikacja przyczyni się do lepszego poznania i zrozumienia wartości, jakie reprezentują sobą te skarby architektury, i że staną się one inspiracją dla przyszłych pokoleń, by ten wyjątkowy krajobraz, znacznie już naruszony, nie zniknął całkowicie.

Lukáš Jonov
Šarišskie Muzeum w Bardejovie

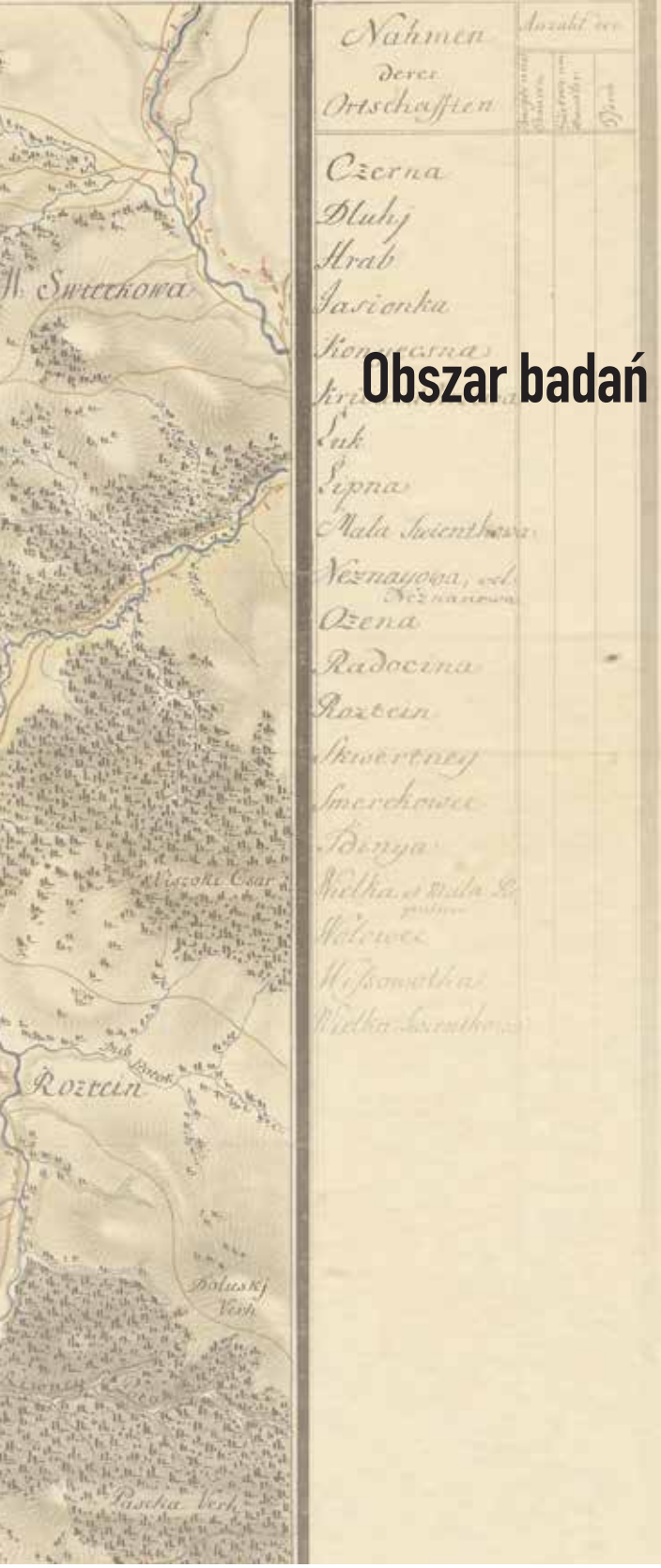

Polska

Obszar badań w Beskidzie Niskim

Chyrowa
Czarne
Desznica
Długie
Grab
Huta Polańska
Kotań
Krempna
Mszana
Myscowa
Nieznajowa
Olchowiec
Ożenna
Polany
Radocyna
Rozstajne
Świątkowa Mała
Świątkowa Wielka
Wyszowatka
Żydowskie

Chyrowa

Chyrową można poznawać dwutorowo. Prowadzą przez nią dwie drogi, dające dwa zupełnie odmienne punkty widzenia. Wiodący punkt odniesienia to dawny trakt handlowy, biegnący na wschodnim stoku góry Dania (696 m n.p.m.), prowadzący do Przełęczy Dukielskiej. Stamtąd centrum ówczesnej wsi Chyrowa zdaje się być obecnie zarośniętym poboczem, łatwym do przeoczenia. Chyrowa dawniej była integralną domeną najznamienitszych rodów szlacheckich i magnackich. Co prawda nierozerwalnie związana z Duklą, ale będącą jej poboczem, peryferium, marginesem, didaskaliami do większej historii, tej przez duże H. Dzisiaj historyczne centrum wsi spoczywa w dole, wzdłuż przepływającego w kotlinie potoku Iwielka. Mimo egzystowania na topograficznym poboczu, Chyrowa nie raz znajdowała się na froncie – i to niejednej wojny.

Spójrzmy przez moment na Chyrową przez duże H, albo też duże Ch, ponieważ tutaj również mamy dwie drogi interpretacji. Chyrowa, najdłużej w swej historii znana jako *Hyrowa*, wspominana została już w 1366 r. jako własność krakowskiego kanclerza Janusza Suchywilka ze Strzelec. Darował on wieś swoim synom, którą to darowiznę potwierdza datowany na 28 sierpnia 1366 r. dokument Kazimierza Wielkiego. Chyrowa jest tam określana jako *Chirwatowa Wola*, co część badaczy odczytuje jako pochodną od prasłowiańskiego słowa

Chyrowa, gm. Dukla. Widok na greckokatolicką cerkiew Opieki Bogurodzicy w dolinie Iwielki

„charwat" czyli zbrojny, walczący lub obronny. Drugą drogą interpretacji jest *Hyrowa*, od staropolskiego określenia „hyr", oznaczającego miejsce zarośnięte gęstwiną krzewów. Chyrowa była też przez moment (1536 r.) znana jako *Hyrowa Valaska*, czyli Hyrowa Wołoska. Miejscowość była różnorodna jak język rusiński, którym posługiwali się jej mieszkańcy, i gwara wołoska. Charakter Chyrowej nadało przede wszystkim osadnictwo wołoskie, czyli napływ ludów pasterskich z południa. Do dzisiaj ich wielowiekową obecność oddają nadane w ich języku okoliczne nazwy geograficzne, jak też określenia związane z życiem codziennym, a dla mieszkańców dawnej Hyrowej Wołoskiej – „najcodzienniejszym", czyli pasterstwem. Magura, Kiczera, cap, baca, szałas to słowa pochodzące bezpośrednio z gwary wołoskiej (czyli języka z kręgu bałkańskiego). Dzisiejsza Chyrowa nadal kultywuje swe wołoskie dziedzictwo oparte na pasterstwie, które kształtuje krajobraz kulturowy. Łąki – na których wypasane jest bydło i owce – wciąż nie zarastają tu krzewami i drzewami, kontynuując wielowiekową niezmienność pustych stoków i przestronnych połonin okolicznych wzniesień.

Chyrowa, gm. Dukla. Zwieńczenie greckokatolickiej cerkwi Opieki Bogurodzicy

Chyrowa, gm. Dukla.
Nagrobek przy greckokatolickiej cerkwi Opieki Bogurodzicy

Regiony graniczne zazwyczaj traciły swe poboczne znaczenie w czasie konfliktów, zwłaszcza tych zbrojnych. Podobnie Chyrowa, kiedy sąsiadującym z nią w przełęczy górskiej traktem handlowym wtargnęła tu „wielka historia". Tereny przez wieki będące miejscem życia łemkowskiej społeczności, w polskiej historii i geografii nazwane zostały Doliną Śmierci. Setki lat kształtowania tożsamości i krajobrazu zmieniło na zawsze niecałe sto dni operacji dukielsko-preszowskiej na jesieni 1944 r.

Czego nie zniszczyła wojna, zostało rozebrane i posłużyło do odbudowy domów i gospodarstw w okolicznych miejscowościach. Przesiedlenia chyrowskiej ludności oraz ich ruchomości i nieruchomości, cudem nie dotknęły leżącej w dolinie świątyni. Cerkiew, mimo lokalizacji w samej kotlinie, przy brzegu Iwielki, nadal stanowi dominantę w krajobrazie. Jest ona też wyjątkowa z powodu swej budowy – łączy drewnianą nawę z murowanymi prezbiterium i zakrystią.

Chyrowa, gm. Dukla. Widok na dawną wieś łemkowską

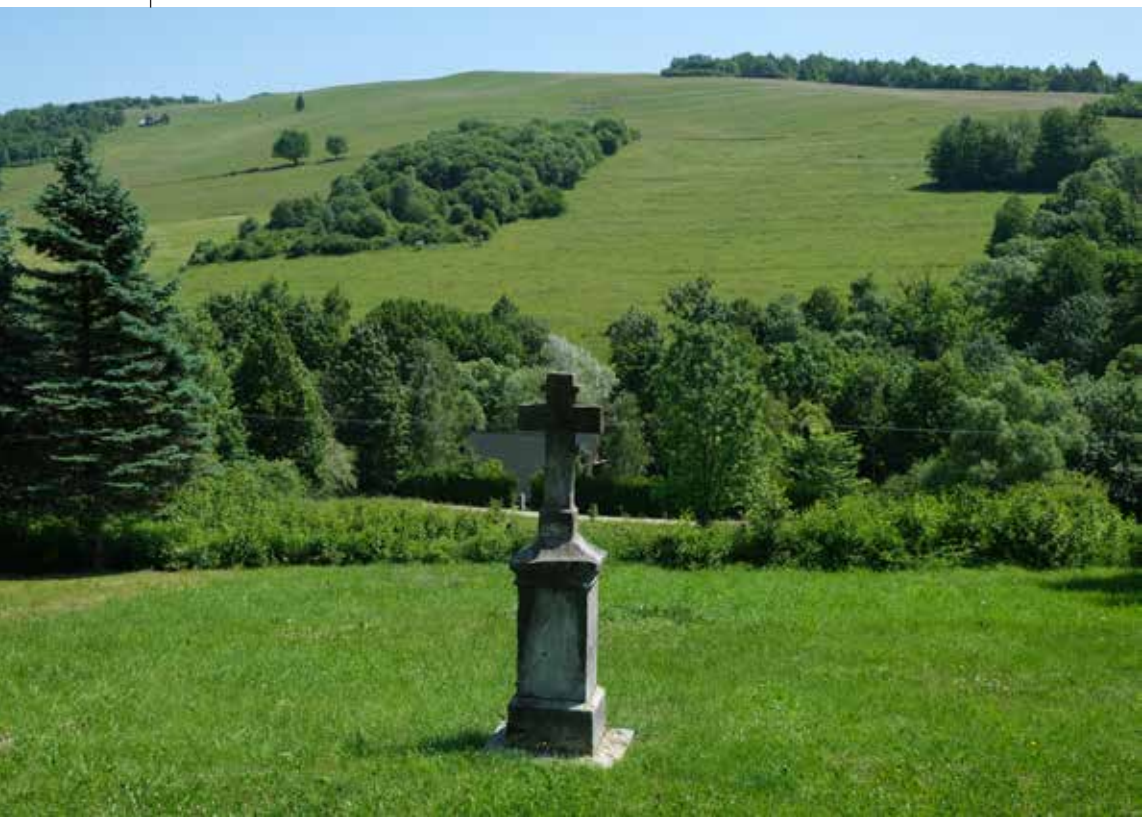

Nasuwa się pytanie: dlaczego? Moda czy pragmatyzm? Tutaj też wyróżniamy wiodącą i poboczną drogę interpretacji. Być może na kształt cerkwi wpłynęła lokalna moda. Mieszkańcy Chyrowej często udawali się na targ do pobliskiej Dukli, gdzie przy tamtejszym rynku stał od XV w. drewniany kościół parafialny, posiadający od XVI w. również murowane prezbiterium. Murowane części świątyń pełniły też od zarania dziejów rolę obronną, gwarantując ochronę wiernym. Tutaj wiodącą rolę odgrywała doczesność, czyli ziemski pragmatyzm.

Murowaną część cerkwi w Chyrowej uznaje się za najstarszą. Trwa ona niezmiennie być może już od XVII w., mimo że towarzyszące jej poprzednie drewniane „wersje" cerkiewnej nawy spłonęły. Ta obecna nosi datę na swym drewnianym nadprożu – 21 czerwca 1780 roku. Wyjątkowym jest wykorzystane w jej konstrukcji wielopolowe sklepienie zrębowe, które stało się powszechne dopiero w XIX w. We wnętrzu cerkwi zachował się rokokowy ikonostas, polichromie z początku XX w. oraz ikona Matki Boskiej z Dzieciątkiem. Cerkiew otacza kamienne murowane ogrodzenie – dziki kamień piaskowcowy chroni przed wezbraniami Iwielki, otacza też nieduży dawny cmentarz przycerkiewny, na którym spoczęli chyrowscy duchowni – osobistości, które na zawsze związały swe życie – również życie wieczne – z tą świątynią. Dawniej formowali oni miejscową społeczność, tak jak teraz – upamiętniające ich nagrobki – kształtują zanikający krajobraz kulturowy tej swoistej doliny życia i śmierci.

Katarzyna Solińska

Czarne

Czarny Potok, taką nazwę nosiła wieś królewska wzmiankowana w przywileju króla Zygmunta Augusta z 2 sierpnia 1569 r., nadającym te ziemie Iwanowi – sołtysowi ze Świętkowic. Dzisiaj to trwające na granicy bytu i niebytu Czarne. Z dawnej wsi został już niemal jedynie jej źródłosłów – potok Czarny, przepływający przez miejscowość, w której zachowały się obecnie dwa domostwa oraz krajobraz, przez setki lat tworzony przez ludzi próbujących uczynić sobie poddaną niełatwą naturę karpackiego pogranicza. Tylko tyle i aż tyle wystarczy, aby stać się nośnikiem *genius loci*, pewnego obecnego a nieuchwytnego fenomenu miejsca, który nadal przyciąga i inspiruje kolejne pokolenia trafiających tutaj ludzi.

Czarne leży w dolinie, odgrodzone od świata flankującymi go górami – od północy rozciąga się Spełzły Las, grzbiet wnoszący się na 640 m n.p.m., od południa szczyt Czarna – 703 m n.p.m. Jeszcze do dzisiaj można odczytać układ dawniej uprawianych tutaj pól, które były wyznaczane jako tzw. łany leśne, gdzie każdy osadnik otrzymywał pas ziemi, biegnący w poprzek doliny, od jednego grzbietu górskiego do drugiego, a w dole nad potokiem budował dom.

Płynący przez sam środek Czarnego potok, będący lewym dopływem – przylegającej do wsi od wschodu – Wisłoki, przez wieki odmierzał swymi rocznymi fluktuacjami

Czarne, gm. Sękowa.
Przydrożna kapliczka w cieniu drzew

kolejne dziejowe wezbrania i posuchy samej miejscowości. W 1629 r. Czarne liczyło trzy gospodarstwa posiadające ziemię i dwa gospodarstwa bezrolne. Mało urodzajna górska ziemia (tzw. owsiana – bo podobno tylko owies chciał tu rosnąć i rodzić), była wyzwaniem dla ówczesnych mieszkańców, którzy niejednokrotnie opuszczali to miejsce, szukając łatwiejszego chleba. W drugiej połowie XVIII w. wzniesiono tu cerkiew greckokatolicką, a Czarne stało się parafią obejmującą sąsiednie Lipne i Nieznajową. Jak podaje *Słownik geograficzny Królestwa Polskiego…,* z 1880 r., wieś liczyła wówczas 54 domy oraz 330 mieszkańców narodowości mieszanej polskiej i ruskiej. Na przełomie XIX i XX w. ludność utrzymywała się głównie z przemysłu tkackiego i zarobku przy wydobywaniu i destylowaniu ropy naftowej. We wsi znajdowała się filialna szkoła jednoklasowa. Spis powszechny z 1921 r. podaje, że w Czarnem mieszkało 232 grekokatolików oraz 5 wyznawców judaizmu.

Czarne, gm. Sękowa. Widok na wnętrze przydrożnej kapliczki typu domkowego

Na przełomie lat 20. i 30. XX w. (w czasie tak zwanej schizmy tylawskiej), na pozór peryferyjne dotychczas Czarne, stało się prężnym ośrodkiem życia religijnego i politycznego. Połączenie religii i polityki podzieliło jednak społeczność – obok greckokatolickiej cerkwi z 1789 r., stanęła nowa prawosławna, będąca znakiem sprzeciwu nie tyle wobec Boga, co greckokatolickich patriarchów i ich poglądów. Obecnie zostało w Czarnem jedynie cerkwisko, puste miejsce już bez podziału na obrządki, będące elementem krajobrazu ograbionego przez czas i mniej lub bardziej naturalny rozpad społeczności.

Niemniej w krajobrazie można rozpoznać jeszcze dwa domostwa, kapliczkę domkową z zachowaną wewnątrz polichromią, utrzymaną w błękitach (prawdziwy *Domus Dei et porta caeli*, czyli dom Boga i bramę do nieba), mniejsze kapliczki oraz krzyże przydrożne i cmentarze – dawny parafialny i wojenny, dokumentujące dawne życie miejscowości, które przerwała II wojna światowa i akcje przymusowego wysiedlania rusińskiej społeczności.

W Czarnem zachowały się już tylko dwa budynki mieszkalne. Jeden z nich, tzw. Kowalka (przyjmuje się, że do 1946 r. mieszkał w nim kowal) został wzniesiony w 1902 r. Jest to drewniana zagroda jednobudynkowa, pod jednym długim i stromym dachem, mieszcząca zarówno pomieszczenia mieszkalne, gospodarcze, magazynowe i stajnię. Cechą charakterystyczną tej chyży są wysunięte przed zrąb ścian belki stropowe, o ozdobnych zaciosach, tworzące szeroki okap nad elewacją frontową.

Technika i sposób jej budowania nie zmieniły się od wieków, czyniąc z niej nie tyle przykład architektury początku XX w. (nikt tu ówcześnie nie używał projektów architektonicznych oraz z rzadka mógł się pochwalić dyplomem politechniki), co syntezy całości warsztatu ówczesnych budowniczych, skumulowanej doświadczeniami pokoleń tradycji i przekazywanych umiejętności ciesielskich. Jest to ostatnie świadectwo dziedzictwa materialnego, dawniej tak powszechne i będące zarazem nośnikiem niematerialnych treści – zwyczajów, wierzeń, a czasem przesądów, które zniknęły bezpowrotnie wraz z mieszkańcami. Symbolika wznoszenia domu łączyła starą obrzędowość, a wręcz magię, z głęboką religijnością. Powszechne były tak zwane „ofiary zakładzinowe", które miały chronić zarówno od złych mocy, jak i złych ludzi. Po położeniu podwalin, czyli pierwszego wieńca zrębu drewnianego domu, w czterech

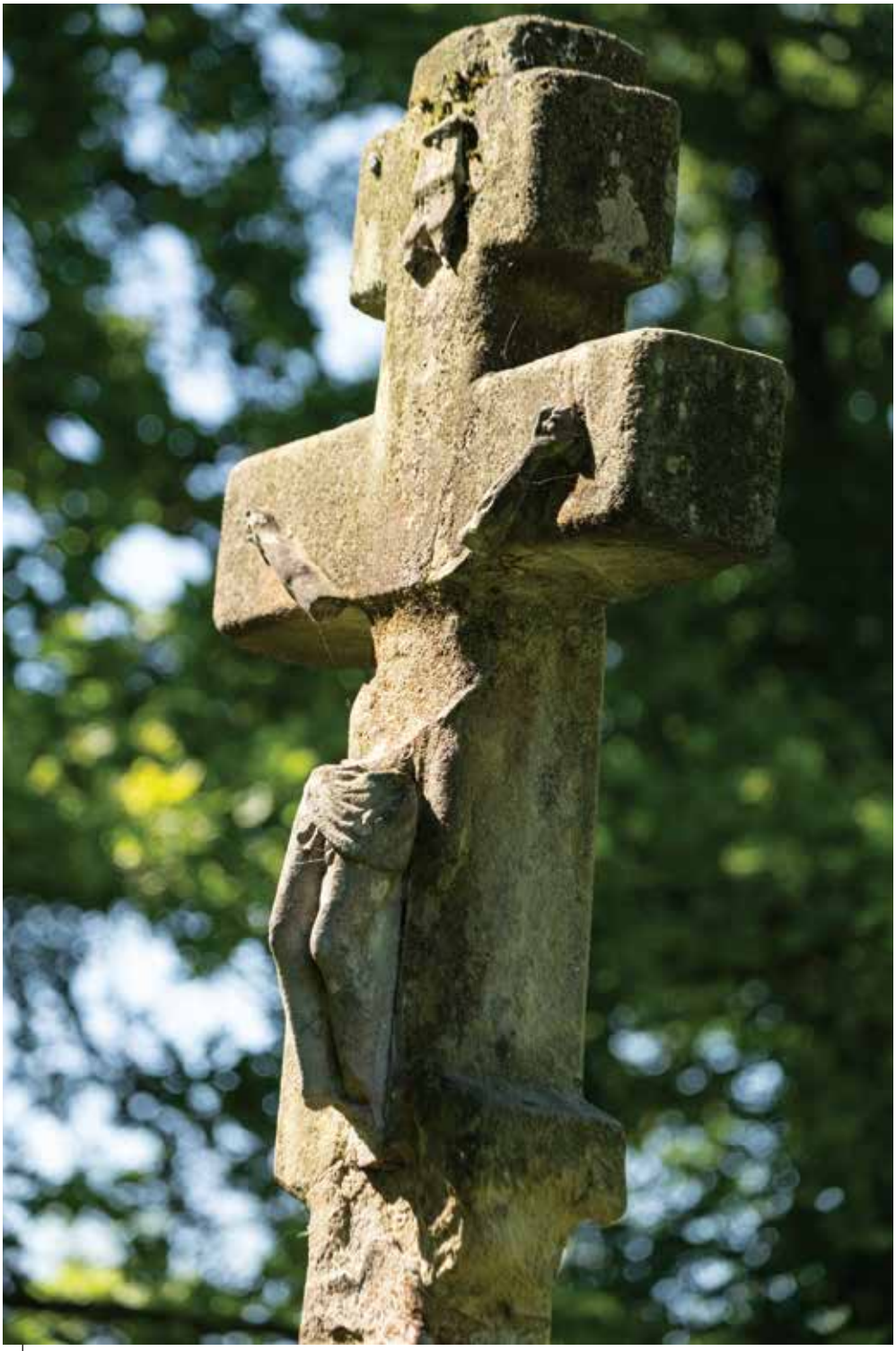

Czarne, gm. Sękowa. Krzyż z cmentarza parafialnego

Czarne, gm. Sękowa. Współczesny krajobraz dawnej wsi łemkowskiej

rogach domu kładziono chleb lub prosforę, monety, jak też poświęcone zioła, szkło lub kryształy. Takiemu poświęceniu tzw. spidkiw (spodków – czyli podwalin domu) towarzyszył zawsze ksiądz.

Innym symbolem siły wiary i bezsilności teologów są ludowe kapliczki wśród starodrzewu, przywodzące na myśl słowiańskie święte gaje. Nadrzędną zdaje się tu być uniwersalna potrzeba, która nie zna granic wierzeń ani imion bogów, a wrośnięte w łemkowskie kapliczki stare lipy są dowodem, że korzenie mieszkającej tu niegdyś cywilizacji sięgały głębiej niż pierwsze przekazy historyczne o miejscowości.

Katarzyna Solińska

Desznica

Do Desznicy prowadzi rozległa dolina, której kręgosłup stanowi potok Ryj, zwany niegdyś Deszniczanką. Niecka ta otoczona jest wysokimi masywami Kolanina (705 m. n.p.m.), Kamienia (714 m. n.p.m.) oraz wzgórzami Walik (471 m. n.p.m.) i Jeleń (501 m. n.p.m.). Na Łemkowszczyźnie każda nazwa miejscowości ma swoje znaczenie i swoją historię. Drewniana zabudowa domostw i gospodarstw, wykonana właśnie z desek i deszczułek, dały nazwę tej wsi. Warto zaznaczyć, Desznica spośród innych wsi łemkowskich, rozplanowanych głównie w typie łańcuchówki, wyróżnia się odmiennym układem – reprezentującym typową ulicówkę. Dzisiejsze zabudowania we wschodniej części osady stanowią obszar nieistniejącej już wsi Hałbów.

W XVI wieku Desznica stanowiła własność królewską. Pierwsze wzmianki o wsi pochodzą z 1560 i 1576 roku, kiedy to król Stefan Batory potwierdził braciom Mikołajowi i Markowi Stadnickim dwa przywileje, odnoszące się do lokacji wsi na prawie wołoskim. Tym samym Desznica znalazła się wśród wsi „klucza Stadnickich". Od końca XVI w. do drugiej połowy XVII w. tutejsze sołtystwo należało do rodziny Desznickich. Stulecia XVIII i XIX przyniosły Desznicy dynamiczne zmiany właścicieli wsi. Na liście coraz to nowszych posiadaczy osady pojawiają się takie postacie historyczne jak Onufry Łannik, Jan Skwarczyński, Józef Kotarski, Franciszek

Desznica, gm. Krempna.
Wnęka kapliczki przydrożnej z figurą Matki Boskiej z Dzieciątkiem

Gaszyński czy Aron Schuss. Jako jeden z najbardziej wpływowych właścicieli Desznicy jawi się zwłaszcza książę Eustachy Stanisław Sanguszko – Marszałek Sejmu Krajowego Galicji, a następnie Namiestnik Galicji. W latach 1928–1929 tzw. schizma tylawska spowodowała masowe przejścia mieszkańców na prawosławie. Wydarzenia historyczne z pierwszej połowy XX w. spowodowały, że Desznica praktycznie opustoszała. Regresu demograficznego dopełniła wpierw wielka emigracja do Ameryki, a następnie I i II wojna światowa. Aktem końcowym było „dobrowolne" wysiedlenie mieszkańców w 1945 r. w okolice Kałusza pod Iwano-Frankiwskiem, a przysłowiowym gwoździem do trumny była deportacja na ziemie odzyskane, przeprowadzona w 1947 r. w ramach Akcji „Wisła". I tak oto rdzennie łemkowska Desznica, przez wieki zamieszkana głównie przez ludność rusińską, niestety dzisiaj zupełnie zatraciła charakter tego etnosu. To spuścizna bezlitosnej polityki i okrutnej historii XX wieku. Efektem było wysiedlenie ludności łemkowskiej i zasiedlenie tych ziem ludnością polską, głównie z miejscowości Kąty i Skalnik. Dzisiejsi mieszkańcy Desznicy są pokłosiem tamtych odgórnych, politycznych decyzji.

Na przykładzie Desznicy prześledzić można doskonale co znaczy przywiązanie do ziemi uświęconej. Na wzgórzu otoczonym starodrzewem, gdzie wcześniej już dwukrotnie stawiano drewniane świątynie, w 1790 r. zbudowano kolejną cerkiew. Tym razem, jak na Beskid Niski, nietypową, bo murowaną z miejscowego piaskowca. Zapewne obawy przed kolejnym pożarem świątyni skłoniły miejscową ludność do radykalnej zmiany budulca. Ta jednonawowa cerkiew, nacechowana elementami architektury józefińskiego klasycyzmu, otrzymała wezwanie św. Dymitra Męczennika. Po obu stronach zamkniętego cylindryczną absydą prezbiterium, dostawiono zakrystię i skarbiec. Na dachach i hełmach po dawnym pokryciu gontowym nie ma już dziś śladu. Tuż powyżej, na zachód od świątyni, usytuowany jest dawny cmentarz greckokatolicki, na którym zachowały się kamienne nagrobki dawnych mieszkańców Desznicy. Kunszt kamieniarzy jest niepodważalny. Rzemieślnicy-artyści pracą rąk swoich przemawiają dziś do nas wymowniej, niż zrobiliby to słowami.

Nie ma w Beskidzie Niskim skrawka ziemi, na którym nie toczyłyby się ciężkie i krwawe wojny. Tu w Desznicy również. Wokół wsi miały miejsce walki wojsk austro-węgierskich i rosyjskich, toczone od grudnia 1914 do maja 1915 r. Świadectwem tych wydarzeń jest cmentarz wojenny nr 7 projektu Dušana Jurkoviča. Słowacki architekt doskonale wkomponował cmentarz w otocze-

nie górującej nad nim cerkwi. Od strony południowej cmentarz jakby tuli się do świątyni. 38 mogił kryje prochy 73 żołnierzy, których tragiczny los zagnał na Łemkowszczyznę. Do domów w Rosji, Austrii i Niemczech nigdy już nie wrócili, choć przecież na każdego z nich ktoś tam czekał z utęsknieniem. Prostokątny cmentarz otoczony jest ogrodzeniem z kamienia łamanego, które w swej formie jest dość surowe, tak jak historia, która go to pozostawiła. Aby przekroczyć progi ziemi uświęconej przelaną krwią, należy przejść przez wielką kutą bramę. Tu przejmujący jest każdy szczegół: cisza i krzyże w świetle słońca oraz nagrobne inskrypcje, jakże mocne w swoim przekazie. Jedna z nich głosi:

Gdy broń wypadła wam z rąk,
braćmi staliście się zwycięzców.
Zgodnie utuliła was śmierć
na tym skrawku poświęconej ziemi

Desznica, gm. Krempna. Dawna chyża łemkowska

Desznica, gm. Krempna. Cmentarz wojenny u podnóża Cerkwi św. Dymitra Męczennika

Ta ziemia ma trudną i skomplikowaną przeszłość. Historię tu wyznaczają pożary, wojny i wysiedlenia. Między cerkwią a cmentarzem wojennym kolejny przykład niełatwych dziejów Desznicy. To groby parochów deszniańskich. Miejscowi wspominają tragiczną historię tutejszego kapłana, który zginął w 1944 r. z rąk nieznanych oprawców. Ile krwi w tę ziemię musi wsiąknąć, aby ofiara została przyjęta?

Opuszczając Desznicę w kierunku Świątkowej napotkać można wyjątkową kapliczkę przydrożną, posadowioną na schodkowym cokole. Zgodnie z tutejszą tradycją, jej podstawa i postument bielone są wapnem, a dla podkreślenia, że wpisuje się ona w naturalny krajobraz – baniaste zwieńczenie wykonano z naturalnego piaskowca. Całość wieńczy kowalski krzyż, którego ramiona wpisują się w błękitny kadr nieba. Wnęka znajdująca się w cokole jest sklepiona kolebkowo. Nisza zamykana na żelazne drzwiczki, niegdyś była oszklona. Po bokach flankowana jest dwoma pilastrami, z głowic których pną się płaskorzeźbione winorośla. Wnęka kryje drewnianą, polichromowaną rzeźbę Matki Boskiej z Dzieciątkiem. Anonimowy artysta wykazał się prawdziwym kunsztem. Jezus – emanując spokojem – tuli się do rodzicielki, opierając się na Jej matczynym ramieniu. Symbolicznie żegna lub wita wędrowców z nadzieją wyglądając łaskawszej dla nich historii.

Łukasz Stachurski

Długie

Wijąca się wzdłuż kotliny pusta droga – dawna wieś Długie – łemkowskie Dołhe. Droga *nomen omen* nadzwyczaj się dłuży, zwłaszcza że jest wyjątkowo odludna. Jedynymi oznakami „dawnych cywilizacji" są stojące przy drodze kamienne krzyże i kapliczki, które niczym kamienie graniczne zaznaczają namacalną granicę czasów. Gdzie Długie ma swój początek, a gdzie koniec – zarówno ten geograficzny, jak i historyczny?

Rozrachunki z czasem to ciągłe przeliczanie salda, czyli odwiecznego „winien i ma". Taki właśnie odnotowany historycznie w rachunkach początek Długiego to wiek XVI (ród Stadnickich kupił wieś szlachecką Długie od Wojszyków), a koniec to wiek XX, kiedy II wojna światowa i rozrachunki polityczne szukające winy wśród niemal 150 prawosławnych mieszkańców i ich niezawinionego etnosu, zostawiają wieś z saldem ujemnym – winien i nie ma. Długie istnienie wsi historia skazuje na dłużące się po dziś trwanie, gdzie mieszkańcy zostali wysiedleni, a domy spalone lub rozebrane. Zostały tylko przydrożne krzyże, często niekompletne i okaleczone…

Początek czy też koniec geograficzny prześledzić jest trudniej, wszystko zależy skąd przybywamy, kim jesteśmy i dokąd zmierzamy. Jeśli spojrzymy „Długo-centrycznie", wieś ta jest uniwersalnym łącznikiem – łączy miejscowości Wyszowatka i Czarne,

Długie, gm. Sękowa. Figura Matki Boskiej z Dzieciątkiem w kapliczce przydrożnej z 1869 r.

ośrodki handlowe jak Dukla i Gorlice, a także dwa dzisiejsze województwa – podkarpackie i małopolskie.

Oglądając krajobraz kulturowy Długiego – tę syntezę czynników geograficznych i historycznych – trzeba skupić się szczególnie na tym, czego już nie ma. Pomocna jest tu tak zwana archeologia wiejska, czyli uważne studia nad relacjami ludzi i wytworzonych oraz pozostawionych przez nich rzeczy. Dowodem wieków kształtowania przez ludzi krajobrazu są między innymi nadal rosnące przydomowe sady, obecnie w formie pojedynczych zdziczałych drzew owocowych, wyznaczających do tej pory lokalizację studni i kamiennych podmurówek łemkowskich chyż. Nieprzerwanie rozpoznać można też kształt podłużnych pól uprawnych, rozciągniętych dawniej pomiędzy wzniesieniami, dziś wyznaczonych jeszcze ułożonymi wzdłuż miedz kamieniami polnymi (w formie niewielkich murków), usuniętymi spod pługa w czasach, kiedy trudniono się tu orką.

Tak archeologia utrwala dziejowo zwykłą materialną codzienność, z kolei historia sztuki zwykła dokumentować i zachowywać rzeczy stworzone, posiadające kształt właściwy dla swego czasu oraz autora. Ważne dla historii i sztuki całego regionu są szczególnie dwie kamienne kapliczki z Długiego, obie ufundowane przez Michała Kusajłę w 1869 r., wykonane przez Iwana Dutkanowycza z Bartnego. Pierwsza z nich – blokowa, zwieńczona dawniej metalowym krzyżem kowalskiej roboty, z wnęką zamkniętą kutymi drzwiczkami – prezentuje w tejże wnęce rzeźbioną w piaskowcu pełnopostaciową figurę Matki Boskiej z Dzieciątkiem. Stojąca w hieratycznej pozie Matka Boska trzyma w swej prawej dłoni berło wyrzeźbione reliefowo, na lewym ramieniu dźwiga Dzieciątko, które z kolei dzierży niewielki ziemski glob. Obie postaci nie mają głów. Drugi zabytek małej architektury sakralnej – fundacji Kusajły – to wysoki krzyż przydrożny, jeden z najstarszych zachowanych w regionie, obecnie stojący w polach, powyżej cmentarza wojennego. Oprócz zbieżności fundatora i daty powstania obu realizacji, można też dostrzec w nich analogie stylistyczne w formie wykonania samych inskrypcji, wskazujące na powstanie w tym samym warsztacie kamieniarskim. Oprócz utrwalonych w kamieniu epitafiów, rodzina Kusajłów zapisała się też w historiografii przekazaniem w latach 20. XX w. (w czasach tzw. schizmy tylawskiej) własnej ziemi pod budowę nowej cerkwi prawosławnej. Cerkiew ta była drugą powstałą świątynią w Długim,

istniejącą nieopodal starej cerkwi greckokatolickiej, w której znajdował się dzwon pochodzący jeszcze z 1608 r.

Kotlina, w której leży Długie, była miejscem wzmożonych walk zimą 1915 r. W zachowanych przekazach, mieszkańcy wspominają rannych żołnierzy leżących dniami i nocami w śniegu, proszących o pomoc, której nie można było udzielić z powodu ostrzału austriackiego. Wydarzenia te upamiętnia cmentarz wojenny nr 44, którego powstanie i późniejsze losy były tożsame ze skomplikowaną historią miejsca, w którym został założony. Cmentarz został zaprojektowany w 1916 r. przez Słowaka Dušana Jurkoviča. Wpisuje się on w odpowiednio stylizowany słowiański język form i w habsburską potrzebę zaznaczenia swojej imperialnej obecności poprzez „Denkmal" – monument upamiętniający austriacki „Ordnung"

Długie, gm. Sękowa. Cmentarz wojenny nr 44 (proj. Dušan Jurkovič)

i pragmatyzm, który nakazywał oczyścić pola z ciał (względy sanitarnie i humanitarnie), podczas gdy ten sam pragmatyzm kazał wysłać do obozu w Talerhof mieszkańców Długiego za kontakty z żołnierzami rosyjskimi (co było niejednokrotnie podyktowane również względami sanitarnymi i humanitarnymi). Wyznaczany przez kamienny otok cmentarz wojenny, złożony z drewnianych krzyży łacińskich i snycersko opracowanych lotaryńskich, wpisywał się w okoliczny krajobraz, z czasem w pełni się z nim zlewając. Dzięki zachowanym w słowackich archiwach projektom, udało się w 2018 r. odtworzyć jego pierwotną formę, zgodną z zamysłem twórcy.

Nieopodal cmentarza wojennego, przy brzegu Wisłoki, znajduje się dawny cmentarz parafialny. Niewielki ogrodzony teren chroni ostatnie zachowane na nim nagrobki i krzyże. Wśród nich wyróżniają się masywne cokoły krzyży z figuralnymi płaskorzeźbami w uskokowo profilowanych niszach.

Długie, gm. Sękowa. Krzyż z cmentarza parafialnego

Jeszcze pół wieku temu nosiły one ślady pierwotnej polichromii. Dzisiaj zabarwione są jedynie ściśle pokrywającymi je mchami i porostami, nadającymi postaciom świętych zgoła niekanoniczne pigmenty – czerwone, zielone i żółte twarze oraz szaty – dodając zastanemu krajobrazowi obrazoburczego kolorytu.

Katarzyna Solińska

Grab

Zjeżdżając z Grabskiej Górki mijamy Ożenną i wjeżdżamy do kolejnego punktu badań terenowych. Tu poczucie „pogranicza" nabiera wyjątkowego charakteru. Rozsianym po wsi rozłożystym grabom, zapewne kiedyś towarzyszyły chyże łemkowskie. Dziś domów jak na lekarstwo, nie przetrwały próby czasu, ale graby wciąż trwają, wsłuchując się w wiatr ciągnący od przełęczy. Teraz już wiadomo skąd nazwa wsi. Tak – wieś Grab – to samo serce Łemkowszczyzny.

Dzieje Grabia pisane są wojnami i konfliktami. W drugiej połowie XVIII w. w okolicach wsi funkcjonowały obozy konfederatów barskich. Na początku 1770 r., w jednej z bitew stoczonych tu z Rosjanami, miał zostać ranny sam Kazimierz Pułaski. Niespełna 100 lat później przez Grab przemaszerowały wojska armii rosyjskiej, zmierzające w celu pacyfikacji niepodległościowego zrywu Węgrów w ramach Wiosny Ludów. Później przyszły dwie okrutne wojny światowe. Ich zakończenie nie przyniosło obszarom pogranicza nic dobrego. W 1945 r. większość mieszkańców Grabia została przymusowo przesiedlona do ZSRR, a pozostałych w 1947 r., w ramach Akcji „Wisła", deportowano na Ziemie Odzyskane.

O tym, jak ważna była ta ziemia, jak krwawe toczyły się bitwy, świadczą dziś we wsi dwa wojskowe cmentarze. Mogiły są testamentem poległych tu żołnierzy. Zginęli od kul lub zamarzli podczas walk, pod koniec 1914 r. lub

Grab, gm. Krempna. Cmentarz wojenny nr 4 (proj. Dušan Jurkovič)

na początku 1915 r. Podręczniki mówią, że walczyli oni o przełęcze karpackie. Czy faktycznie myśleli o nich? Czy też towarzyszyła im myśl o najbliższych? Spoczywa tu ponad stu czterdziestu poległych z obu walczących stron, zarówno z armii austro-węgierskiej, jak i rosyjskiej. Podstawowe założenie dla badacza historii to nie sądzić poległych ani jednych, ani drugich. Ułożeni są półkoliście w cieniu grabów. Mieli pewnie marzenia i plany na przyszłość. Wszystko zostało zniweczone przez wojnę. Śmierć współtowarzyszy wojennej tułaczki na zawsze połączyła ich z tym miejscem.

Przechodząc przez kamienne pylony, przykryte kamiennym daszkiem i przez skrzypiącą furtkę, dostajemy się na teren cmentarza nr 4. Jak wiele innych beskidzkich nekropolii z czasów I wojny, tę także zaprojektował Dušan Jurkovič. To zdecydowanie jeden z jego najciekawszych projektów w I okręgu cmentarnym. Pierwotne założenie zaprojektowane zostało na planie czterolistnej koniczyny. Dziś kształt ten, otoczony wałem ziemnym i oblicowany płytami

Grab, gm. Krempna. Krzyż łemkowski pośród łąk

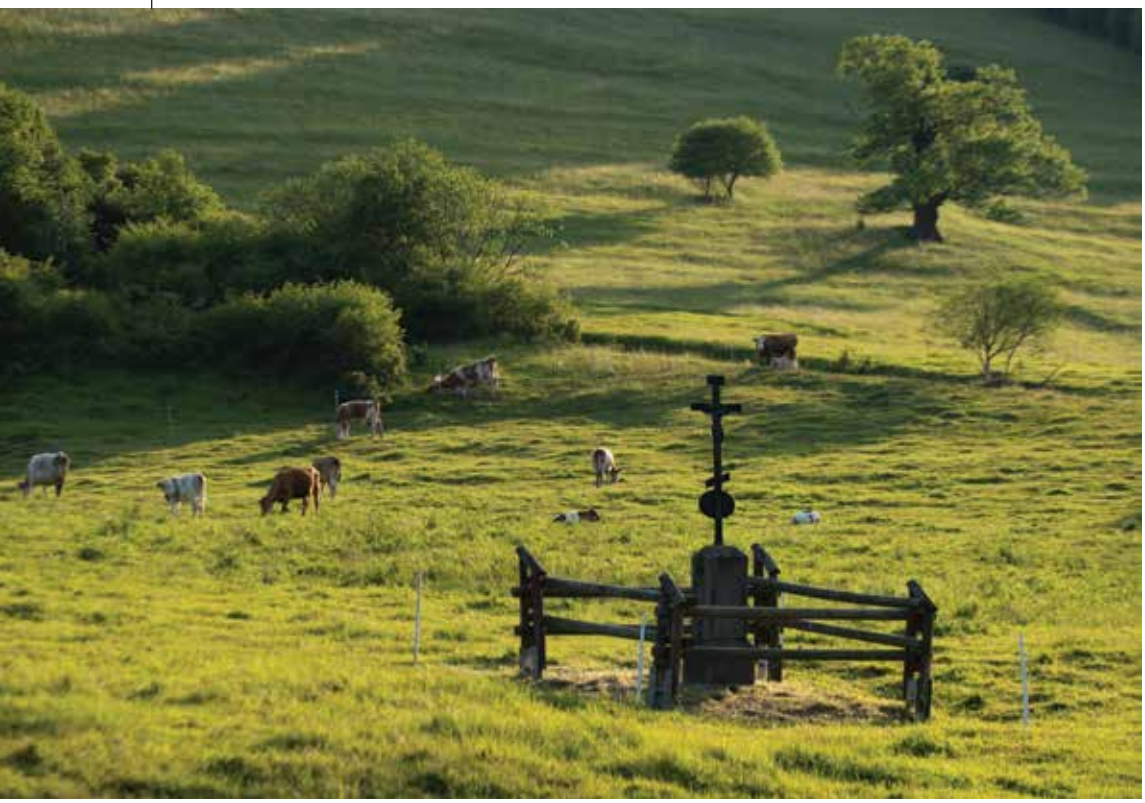

Grab, gm. Krempna. Chyża łemkowska w cieniu grabu

kamiennymi, rozmył się nieco. Punktem centralnym cmentarza jest nadal wysoka gontyna. Zadumę miejsca pogłębia wyryta na jej podstawie inskrypcja:

Jeśli ważyć chcecie ofiary tej wojny
Do chwały i honoru na drugiej szali
Dołóżcie jeszcze odrodzoną duszę narodu
A szala z tym, co utracone z łatwością się uniesie

Dramaturgię miejsca podkreśla inskrypcja na jednym z grobów:

Zatrzymajcie się
Może wśród nas jest ten
Którego kochaliście?

W Grabiu jest jeszcze jeden cmentarz wojenny – nr 5. Sprawia on wrażenie zgoła odmienne niż poprzednia nekropolia. Wciśnięty między domostwa, pozbawiony został oddechu i przestrzeni. A przecież kryje w sobie takich samych bohaterów.

Grab, gm. Krempna. Krzyż z cmentarza parafialnego
z motywami ornamentalnymi i figuralnymi

W ten kulturowy krajobraz wspaniale wpisywałaby się także stara greckokatolicka cerkiew śś. Kosmy i Damiana. Niestety nie przetrwała do naszych czasów. O randze parafii świadczyć może fakt, iż w przeszłości należały do niej takie wsie jak Wyszowatka, Ożenna, Rostajne, Długie, Świątkowa Mała oraz Nieznajowa. Świątynia spłonęła w 1952 r. od uderzenia pioruna. W latach 70. wybudowano tu drewniany kościół pw. Matki Bożej Śnieżnej. Dziś służy wiernym obu obrządków. Szczęśliwie, tuż za kościołem, zachował się dawny cmentarz parafialny. Cmentarz w Grabiu należy do tych wyjątkowych. Tu można zaspokoić wrażliwość religijną i artystyczną. Znaleźć tu można dzieła rąk takich rzeźbiarzy jak Wasyl Gracoń, Iwan Szatyński, czy Wojciech Serwoński. Pozostali bezimienni kamieniarze i kowale także dobrze wywiązali się ze swojej pracy. To dzięki nim mamy tu takie bogactwo ludowej sztuki sepulkralnej: ornamenty kwiatowe, postacie świętych obrządku wschodniego, postacie Zbawiciela i jego matki.

Na koniec jeszcze jedna mała refleksja. W Grabiu pozostało do dziś wiele przydrożnych krzyży i kapliczek. Zabytki te są bardzo okazałe i zróżnicowane pod względem artystycznym. Występują okazy zarówno utrzymane w barwie naturalnego piaskowca, jak i pomalowane na niebiesko. Zwieńczone są na ogół kamienną nakrywą o cebulastym kształcie lub żeliwnym krzyżem. Jak powszechnie wiadomo, piaskowiec poddaje się czasowi i człowiekowi. Niestety, ten ostatni potrafi chyba bardziej zaszkodzić. Wieś stała się w ostatnim czasie miejscem smutnego rozmyślania o tragicznych skutkach „ratowania" dziedzictwa kulturowego. W ubiegłym roku Grab, podobnie jak wiele innych wsi łemkowskich, padł ofiarą bezmyślnych zabiegów renowacyjnych. Konserwator jest jak lekarz. Jego także obowiązuje zasada: *primum non nocere* – po pierwsze nie szkodzić. Cóż – renowator źle odebrał swe nauki. Smutne jest tylko to, że powstałe zniszczenia są już nieodwracalne. Powoli czas opuszczać wieś stojącą grabami – wieś, o którą walczyli i ginęli. Mimowolnie stajemy się częścią opowieści, która biegnie do kolejnej zapomnianej osady Łemków.

Łukasz Stachurski

Huta Polańska

Beskid Niski – w pogranicznym pasie od Mszany na wschodzie po Radocynę na zachodzie – był domem Łemków. Ludność rusińska obrządku greckokatolickiego, tudzież prawosławnego, osiedlała się tutaj, budowała swoje wsie pełne chyż, przydrożnych kapliczek i krzyży, z centralnie usytuowaną cerkwią i cmentarzem. Ale na mapie osadniczej zdarzały się pewne wyjątki. Jednym z nich była Huta Polańska – enklawa osadnictwa ludności wyznania rzymskokatolickiego. To była swoista polska wyspa pośród rusińskich wsi. Dawniej samodzielna osada, dziś jako przysiółek Polan jest prawie niezamieszkana. Dawnych mieszkańców Huty Polańskiej, którzy podczas zawieruchy wojennej, jeszcze jako dzieci, musieli opuścić swoje domy, spotkać można dziś w Polanach czy Myscowej. Chętnie dzielą się wspomnieniami o utraconej na zawsze ojcowiźnie. Na każdego, kto przybywa do Huty Polańskiej czekają wrażenia pełne kontrastów. Pierwsze – związane są z walorami przyrody: malownicze wzgórza pokryte lasem, dzikie potoki i ukwiecone łąki. Drugie – to porażające uczucie osamotnienia i pustki. Krajobraz kulturowy zdaje się być tu całkowicie ograbiony z elementów antropogenicznych. Brakuje ludzi, ich domów i ogrodów.

Od strony północnej do Huty Polańskiej prowadzi droga biegnąca z sąsiednich Polan. Wieś leży w dolinie potoku Hucianka, będą-

Huta Polańska, gm. Krempna.
Kościół pw. śś. Jana z Dukli i Huberta

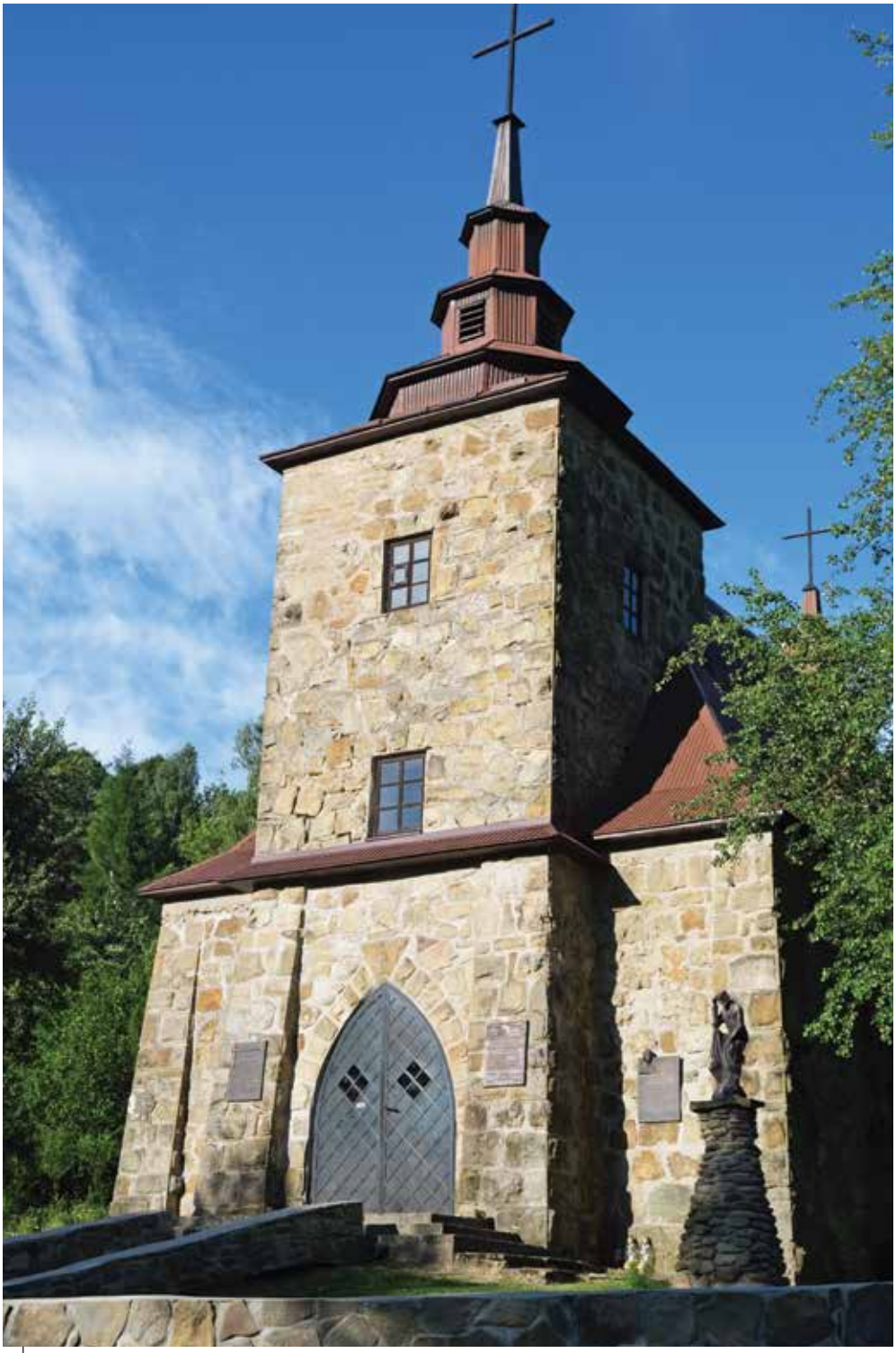

Huta Polańska, gm. Krempna. Kościół pw. śś. Jana z Dukli i Huberta

cego lewobrzeżnym dopływem Wilszni. Od południa osadę zamyka przełęcz Mazgalica (587 m n.p.m.), której grzbietem biegnie granica polsko-słowacka, od wschodu otaczają ją stoki Czerteżu (683 m n.p.m.), a od zachodu zamyka masyw Czerszli (731 m n.p.m.). Wieś ma długą i tragiczną w skutkach historię. Powstała zapewne jeszcze w XVI w. jako własność rodu Stadnickich ze Żmigrodu herbu Szreniawa. Podobnie jak w przypadku wsi Grab, tu także mocno odcisnęła się historia konfederatów barskich. Wśród wzmianek związanych z dawnymi właścicielami Huty Polańskiej warto wspomnieć niezwykle ciekawy epizod. Otóż pod koniec XIX w. wieś należała do braci Augusta i Karola Thonetów, właścicieli fabryki „Bracia Thonet" – największego producenta mebli w Królestwie Polskim. Wieś nie zawdzięcza jednak swojej nazwy słynnym giętym meblom, wśród których najsłynniejsze było owiane legendą „krzesło wszystkich krzeseł". Przyniosła ją inna branża rzemieślnicza i jakże odmienny, równie szlachetny produkt – szkło. Dziś trudno wskazać, kiedy na tym obszarze założono pierwsze manufaktury produkujące szkło. Powstanie lokalnej huty szkła było możliwe dzięki przybyłym tu wyspecjalizowanym rzemieślnikom z obszaru Karpat.

Prawdziwą katastrofę w historii wsi przyniosły wojny światowe. Podczas pierwszej cofający się Austriacy doszczętnie spalili większość zabudowań. Dopełnienie złego i rzeczywisty kres Huty Polańskiej przyniosły działania Operacji Dukielskiej. Wówczas to osada, zniszczona przez ogień artyleryjski, praktycznie przestała istnieć. Huta Polańska, jak i pobliska Ciechania, zostały zrównane z ziemią. Uciekająca ludność musiała szukać schronienia wśród okolicznych wiosek.

Dziś symbolem funkcjonującej enklawy w Hucie Polańskiej jest stojący samotnie na polanie kamienny kościół pw. św. Jana z Dukli i św. Huberta. Stanowi on filię parafii Matki Bożej Częstochowskiej w Polanach. Niegdyś zdecydowana większość mieszkańców Huty Polańskiej była polskiego pochodzenia i wyznania rzymskokatolickiego. Najbliższym kościołem była odległa parafia w Nowym Żmigrodzie. Stąd, jeszcze pod koniec XIX w., wśród mieszkańców osady narodziła się idea wybudowania własnej świątyni. W 1902 r. poczyniono pierwszy krok w celu urzeczywistnienia tych marzeń. Wówczas to mieszkaniec Huty Polańskiej – Jan Frankiewicz podarował ziemię pod budowę nowego kościoła. Prace budowlane rozpoczęto dopiero w 1935 r., a ukończono w czerwcu 1939 r. Uroczyste poświęcenie nowej świątyni zaplanowano na pierwszą niedzielę

września pamiętnego roku. Nie było dane jednak jej doczekać. Zabrakło trzech dni. 1 września 1939 r. Niemcy zaatakowali Polskę, tym samym rozpoczynając II wojnę światową. Działania wojenne poważnie uszkodziły świątynię, stopniowo zamieniając ją w ruinę. Długo przyszło czekać na jej odbudowę, bowiem w opuszczonej dolinie zabrakło najważniejszego czynnika – mieszkańców. Pomimo licznych przeciwności losu ta historia znalazła szczęśliwe zakończenie. Świątynia doczekała się odbudowy i poświęcenia. Jednym z cichych bohaterów był ks. Jan Delekta – proboszcz parafii w sąsiednich Polanach, który zainteresował się jej losem i podjął zamysł odbudowy. W 1998 r. dokonano konsekracji. Dawnej wsi przywrócono kamienny kościół, mimo że nie ma tu wiernych. Dwukrotnie w ciągu roku, w uroczystość patronów, okoliczna ludność i turyści mają możliwość przekroczyć próg świątyni.

O dawnych mieszkańcach Huty Polańskiej przypomina także przydrożna kapliczka z kamienia dzikiego i łamanego. Jest to konstrukcja jednokon-

Huta Polańska, gm. Krempna. Przydrożna kapliczka z dzikiego kamienia

dygnacyjna, nieotynkowana, o stożkowatym dachu. Od frontu prostokątna wnęka o łukowatym zakończeniu kryje współczesną figurkę Matki Bożej pośród kwiatów. Wyłączona z kultu – jak pobliski kościół – szczęśliwie wciąż jeszcze niewymazana z krajobrazu i historii.

Łukasz Stachurski

Kotań

Przemierzając drogę między Krempną a Świątkową docieramy do rozległej doliny Wisłoki. Otaczają ją od południa wzgórza Kiczery (501 m n.p.m.), od wschodu szczyty Ryszkówki (509 m n.p.m.), a od północnego wschodu – wzniesienia Szczebu (571 m n.p.m.). Dziś to samo serce Magurskiego Parku Narodowego, niegdyś serce Łemkowszczyzny. Leży tu niewielka wieś Kotań. Pierwsze wzmianki o niej pochodzą z 1581 r., gdy należała do starostwa bieckiego. Wieś zamieszkana była wówczas głównie przez ludność rusińską. Tuż przed drugą wojną światową mieszkało tu 350 osób, z czego 345 było pochodzenia łemkowskiego i tylko pięć polskiego. Na przestrzeni wieków nie żyło im się tu łatwo. Jak nie wojny przynoszące pożogę i zgliszcza, to hordy beskidzkich rozbójników grabiły i paliły ludzkie domostwa i zabudowę gospodarczą. Jak przystało na mieszkańców surowych, podgórskich terenów, byli to ludzie o twardym charakterze. Niestety, oni także przegrali z okrutną historią wojenną i bezduszną polityką okresu powojennego.

Kierując się wzdłuż potoku o nazwie Kiczera docieramy do punktu centralnego dawnej wsi. Dziś brakuje tu życia. Wszak większość mieszkańców wysiedlono. Na wyraźnym wzniesieniu, w otoczeniu drzew, wśród których największy cień daje rozłożysta, stara lipa, znajduje się zabytkowy zespół, utworzony przez drewnianą cerkiew, ota-

Kotań, gm. Krempna.
Addycyjna bryła Cerkwi śś. Kosmy i Damiana

czające ją lapidarium oraz przytulony od zachodu cmentarz parafialny. To dawna cerkiew greckokatolicka śś. Kosmy i Damiana, obecnie służąca wiernym jako kościół rzymskokatolicki p.w. Świętego Antoniego. Parafię prawosławną erygowano w Kotani już na przełomie XVI i XVII w., co sugeruje, iż obecna budowla stoi zapewne na miejscu starszej świątyni. Zdaje się to potwierdzać najstarszy kotański dzwon, datowany po roku 1629. Cerkiew konstrukcji zrębowej, reprezentująca typ północno-zachodni, stanowi jeden z najwspanialszych przykładów drewnianej architektury obszaru Łemkowszczyzny. Jest to orientowana świątynia o addycyjnej, trójdzielnej bryle. Na tle chmur doskonale wyróżniają się proporcjonalnie zmniejszające się kształty dachów. Świątynia posiada wyraźnie wyodrębnione prezbiterium, szerszą od niego nawę oraz najmniejszy spośród wszystkich części babiniec, z podcieniem w jego przyziemiu. W masywie wieży-dzwonnicy wyróżnia się pionowo deskowana pseudoizbica, posiadająca w każdej ze ścian trzy arkadowe świetliki. Wysoka dzwonnica, majestatycznie górująca nad

Kotań, gm. Krempna. Detal z drzwi Cerkwi śś. Kosmy i Damiana

Kotań, gm. Krempna. Dawna chyża łemkowska

babińcem, jak i niższe od niej wieżyczki nad nawą i prezbiterium posiadają baniaste hełmy z pozornymi latarniami. Całość zwieńczona jest kutymi krzyżami na półksiężycach, których piękne proporcje wskazują na wysoki poziom miejscowego kowalstwa artystycznego. Cerkiew otacza drewniane ogrodzenie z gontowym daszkiem i niewielką bramką, posadowione na kamiennej podmurówce. W 1763 r. chorąży wielki koronny Franciszek Ferdynand Lubomirski herbu Szreniawa wydał dokument donacyjny, w którym przekazał teren pod budowę cerkwi. Cerkiew wzniesiona została w 1782 r. jako filialna cerkiew greckokatolicka parafii w Krempnej. Po wysiedleniu wsi po II wojnie światowej nieużytkowana i opuszczona cerkiew niszczała. Dopiero w latach 1962–1963 doczekała się gruntownego remontu. Mocno zniszczona cerkiew pod nadzorem służb konserwatorskich musiała zostać rozebrana i ponownie zrekonstruowana. W toku prac zakonserwowano i złożono z powrotem wszystkie elementy jej konstrukcji, dokonując niezbędnych napraw i uzupełnień, przywrócono także dawne pokrycie gontowe.

Kotań, gm. Krempna. Krzyż z brakującym przedstawieniem Ukrzyżowanego

Każda historia, także ta łemkowska, ma swoich bohaterów. Tu w Kotani także. Kamień – mimo że dużo trwalszy niż drewno – także narażony jest na bezpowrotne zniszczenie i zapomnienie. To łacińskie słowo *lapis* dało nazwę miejscom, gdzie gromadzi i prezentuje się przykłady kamiennych elementów architektonicznych, detali, nagrobków, rzeźb, pomników czy inskrypcji epigraficznych. Ta właśnie idea, podparta potrzebą ratowania dziedzictwa kulturowego łemkowszczyzny, towarzyszyła inicjatywie utworzenia lapidarium przy cerkwi w Kotani. To tu na początku lat 60. XX w. Olgierd Łotoczko – historyk sztuki i konserwator zabytków – postanowił utworzyć stałą ekspozycję małej łemkowskiej architektury sakralnej. W cieniu świątyni powstał swoisty zbiór ponad dwudziestu przykładów kamiennych nagrobków i przydrożnych figur, pochodzących m.in. z Nieznajowej, Żydowskiego oraz Ciechani. O lapidariach napisano już wiele. Idea ich tworzenia ma tylu zwolenników, co i przeciwników. Część traktuje te zbiory jako formę ochrony dziedzictwa kulturowego, inni zjawisko to łączą z ograbianiem historycznego krajobrazu. Przykład Kotani przekonuje o słuszności i skuteczności takiej formy ratowania śladów przeszłości przed ich zupełnym unicestwieniem. Ale nic nie jest dane raz na zawsze. Potrzeba jeszcze wielu starań, aby dla przyszłych pokoleń zachować dziedzictwo dawnych mieszkańców Beskidu Niskiego.

Cmentarz parafialny w Kotani wzbudza dziś cichą tęsknotę za światem, który bezpowrotnie przeminął. Zdaje się potwierdzać to także krzyż, na którym brakuje Ukrzyżowanego. Na szczęście krajobraz kulturowy wsi nie został całkowicie ograbiony ze śladów przeszłości. Zachowało się kilka chyż, pamiętających czasy przedwojenne, stoją jeszcze kapliczki i krzyże przydrożne. Zatem nie wszystko zostało zatracone.

Łukasz Stachurski

Krempna

Krempna to wielokulturowe kręgi wpływów i echa dawnego świata. I wojna światowa zapełniła tutejszy krajobraz cmentarzami-pomnikami projektu Dušana Jurkoviča, II wojna światowa opustoszyła te tereny, pozostawiając setki bezimiennych świadectw dziedzictwa dawnych mieszkańców. Chciałoby się powiedzieć zwykłe następstwo czasów i naturalna zmiana warty, jednak w zachodzących tutaj zmianach mało było zwyczajności i naturalności.

Krempną uformowały zachodzące na siebie kręgi kultury niemieckiej i wołoskiej. Miejscowość, znajdująca się w zakolu szeroko rozlewającej się w tym miejscu Wisłoki, była w pierwszej połowie XV w. niemiecką kolonią o nazwie *Krummbach* (niem. krumm – zakrzywiony, bach – potok). Później należała do rodu Stadnickich, a przez kolejne stulecia często zmieniała swoich właścicieli (Wiśniowieccy, Radziwiłłowie, Bobowscy, Grzembscy, Stadniccy, Zubrzyccy, Cichońscy, Dankiewiczowie, Lewiccy oraz Potuliccy).

Krempna w roku 1786, w dziele Kuropatnickiego: *Geografia albo dokładne opisanie królestw Galicyi i Lodomeryi…*, objaśniona była jako: „Krępna. Wieś ruska, sławna hutą szklanną i wielkiemi niedostępnymi lasami". Funkcjonowanie ówczesnych hut było ściśle zależne od lasów. Paliwem do uzyskania temperatury do wytopu szkła było bowiem

Krempna, gm. Krempna.
Detal z cmentarza wojennego nr 6 na wzgórzu Łokieć (proj. Dušan Jurkovič)

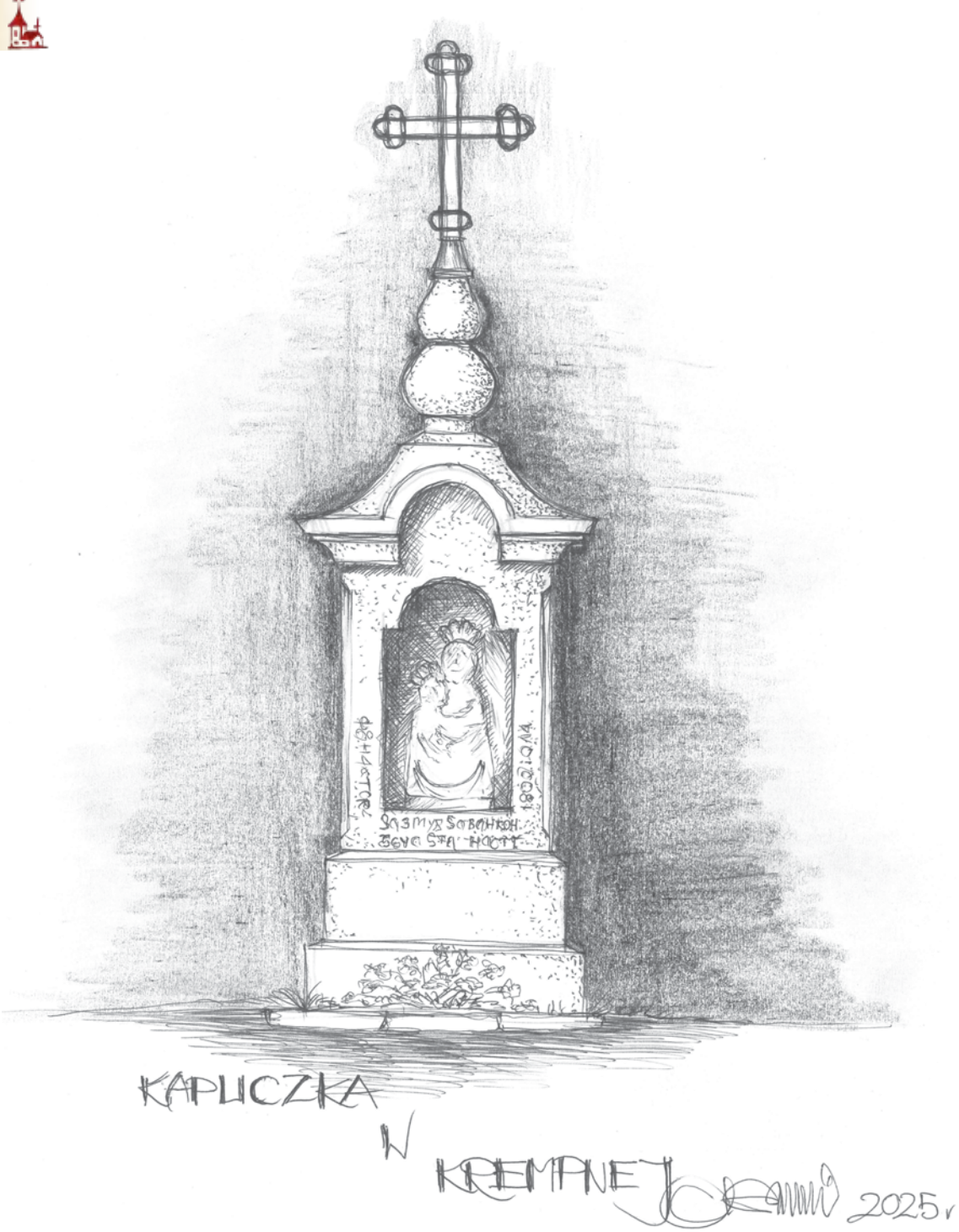

Krempna, gm. Krempna. Kapliczka przydrożna

drewno, które też często zanieczyszczało krzemowe topiwo. Ziemie pełne tlenków i rud metali nadawały tutejszemu szkłu zielonkawy i miodowy kolor. Z kolei dostający się do niego węgiel drzewny, płonąc zostawiał w szkle charakterystyczne pęcherzyki powietrza.

W dzisiejszym krajobrazie kulturowym ostało się sporo zabudowy – w różnym stanie zachowania i posiadania. Są to m.in. chyże, czy spichlerze-sypańce. Część z nich reprezentuje przykłady wielobudynkowych gospodarstw łemkowskich. Inne są wręcz klasyczne, jednobudynkowe, gdzie pod jednym długim – często trzydziestometrowym – dachem, mieszczą części mieszkalne, gospodarcze, magazynowe i wytwórcze. W Krempnej przez wieki rozwijał się handel i rzemiosło. Jedna z interpretacji nazwy miejscowości wywodzi ją ze słowa „kram" (niem. Kram – budka do sprzedaży, towar, handel), bezpośrednio łącząc powstanie oraz podstawę bytu Krempnej z przebiegającym przez nią szlakiem

Krempna, gm. Krempna. Cmentarz wojenny nr 6 na wzgórzu Łokieć (proj. Dušan Jurkovič)

handlowym do Bardejova. Rzemiosło przekształciło się później wręcz w przemysł, kiedy w Krempnej powstał tartak parowy, wymiernie usprawniający wstępne przygotowanie drewna wykorzystywanego późniejszej w chociażby ręcznej już produkcji gontu, używanego do pokryć dachowych w całym regionie.

W Krempnej w wielu miejscach można znaleźć echa jej dawnego życia, jak choćby wyryte na nadprożach drzwi ośmioramienne krzyże. Takie znaki miały znaczenie apotropaiczne, czyli odwracające zło – by to lękało się przekroczyć próg domu. Mogło to być zło w postaci ludzkiej (fizycznej) jak i duchowej. Krempną z racji roli tranzytowej, często dotykały zarazy. Jedną z dotkliwszych była epidemia cholery w 1849 r. Chorobę przyniosły maszerujące przez Krempną wojska carskie, zmierzające stłumić powstanie węgierskie, w ramach – ówcześnie jeszcze – pomocy oddziałom austriackim.

Pobrzmiewającym jeszcze echem dalekich (bo wiedeńskich) i nieoczywistych (bo przybyłych przez Węgry) wpływów na Krempną, jest forma tutejszej małej architektury sakralnej – kamiennych kapliczek. Podczas zaborów, wprowadzane na tych terenach reformy cesarza austriackiego Józefa II, narzucały często w unickich diecezjach Galicji budowę tak zwanych typowych cerkwi józefińskich, nazywanych „urzędowymi". Murowane *Landspfarrkirche* w wersji Łemkowskiej, to dominująca wieża połączona integralnie z prostym sześciennym korpusem oraz płynna linia gzymsu formowanego w tynku przy zwieńczeniu wież. W takich cerkwiach niejednokrotnie montowano zegary wieżowe, dlatego też gzymsy formowano w półokrągłe łuki mieszczące tarcze zegarowe. Nie wszystkie parafie, mimo funduszu cerkiewnego, było stać na budowę nowej murowanej cerkwi z zegarem. Stawiano za to murowane kapliczki stanowiące miniaturki takich cerkwi, przyjmujące dokładny kształt wież zegarowych z profilowanymi gzymsami, nawet jeśli takich zegarów realnie nie posiadały. Masywna blokowa kapliczka w Krempnej zdaje się swym wyglądem nawiązywać do jednego z bardziej znanych *Landspfarrkirche*, znajdującego się w węgierskim Mariapócs, miejsca pielgrzymek karpackich unitów.

Drewniana cerkiew w Krempnej należy do najbardziej charakterystycznych dla tej części zachodniej Łemkowszczyzny. Wzniesiona została w 1782 r., w miejscu stojącej tu wcześniej (od 275 lat) świątyni, o czym informuje ręcznie wyryty napis znajdujący się obecnie nad wejściem do nawy głównej. Cerkiew charakteryzują załamania połaci dachowych, uskoki ścian oraz kryte gontem

Krempna, gm. Krempna. Cerkiew greckokatolicka śś Kosmy i Damiana

Krempna, gm. Krempna. Mogiła zbiorowa na Przełęczy Hałbowskiej

hełmy z barwnymi płycinowymi pseudolatarniami. Dzisiaj integralnie połączona z korpusem cerkwi jest wieża, która (według niektórych) powstała w początku XVIII w. i przynależała jeszcze do poprzedniej stojącej w tym miejscu świątyni. Zachowane wyposażenie stanowi ikonostas czterostrefowy z pierwszej połowy XIX w., fragmenty ikonostasu z 1664 r. oraz polichromia z końca XVIII wieku, czyli czasu powstania obecnej świątyni.

W czasie I wojny światowej przy cerkwi mieścił się szpital polowy. Bezpośrednim następstwem jego obecności i działalności jest cmentarz wojenny nr 6. Ukształtował on, a właściwie niemal przejął, krajobraz tutejszego wzgórza. Dzisiaj zalesiony teren, dawniej stanowił nagie wzniesienie, którego widoczną dominantą był cmentarz w formie kamiennego okręgu z rodzajem ołtarza, czy też antycznej świątyni, uformowanej na kształt monopterosu, z wieńcem laurowym tworzącym otwarte ku niebu symboliczne sklepienie. Wykute na filarach inskrypcje w języku niemieckim głoszą: „Choć umarliście – żyjecie w pamięci, w miłości i w błogosławieństwie pokoju" oraz „Walczyliśmy pierś w pierś, zmartwychwstaniemy ramię w ramię".

Pod względem architektonicznym jest to jeden z bardziej interesujących przykładów cmentarzy wojennych projektu słowackiego architekta Dušana Jurkoviča. Wyróżnia go staranne rzeźbiarskie opracowanie, w tym wyryte na kamiennych filarach twarze o posągowych, antycznych rysach, przywodzące na myśl germańskie legendy o Nibelungach.

Po przeciwnej stronie Krempnej, również na wzgórzu, ukryte zostało w leśnej gęstwinie miejsce kaźni okolicznej, licznej społeczności żydowskiej. Dzisiaj jest to miejsce pamięci, a zarazem świadectwo jak różnorodne były dawniej społeczności kształtujące ten krajobraz.

Katarzyna Solińska

АНДРЕЙ ГАЛАЛЬЙ
1886

Mszana

Gdyby przyszło nam opisać sytuację Mszany, pod względem topograficznym, historycznym i estetycznym, mogłyby określać ją – w każdym z tych wymiarów – zaledwie dwa słowa: bruzdy i żłobienia.

Po pierwsze – bruzdy i żłobienia terenu. Miejscowość leży nad potokiem Mszanka. Mszana Góra wznosi się lekko u podnóży Czerteża (648 m n.p.m.). Podobno dawniej w czasach przedhistorycznych znajdowało się tam grodzisko, potem stanęła cerkiew. Mszana Dół roztacza swe rozległe pola i pastwiska na obu brzegach potoku. Wieś zdawała się zatem interpretować zagadnienia związane z kształtowaniem krajobrazu bardzo biblijnie: chwała na wysokości, a na ziemi pokój ludziom dobrej woli.

Po drugie – bruzdy i żłobienia, kształtujące Mszanę historycznie. Już te pierwsze zostały odciśnięte w ziemi i pergaminie dokumentów Kazimierza Wielkiego z 1366 r. – mianującym te ziemie jako własność kanclerza krakowskiego Janusza Suchywilka. W trzy lata później (1369), król wydał pozwolenie na przeniesienie Mszany na prawo niemieckie. W niecałe siedemdziesiąt lat po tym (1437) rozwój miejscowości zmienia kolejny raz swój utarty tor, na wołoski. Mszana zostaje sukcesywnie zwalachizowana i zrutenizowana, tak iż w 1506 r. jest już nazywana Mszaną Wołoską. Jak skrupulatnie odnotowują ówczesne źródła, w 1551 r. podatek w Mszanie płacony jest od 18 dwo-

Mszana, gm. Dukla. Detal nagrobka z cmentarza parafialnego

rzyszczy wołoskich, i posiada ona też jedno dworzyszcze sołtysie i jedno dworzyszcze popa. Było to sporo jak na owe czasy i okoliczne miejscowości. Jedno dworzyszcze to gospodarstwo wraz z ziemią uprawną i łąkami – mające taką powierzchnię, aby móc wyżywić jedną rodzinę z dużym stadem bydła i owiec. Kolejne bardziej precyzyjne zestawienia – obejmujące nie tyle liczbę skib pola i rogacizny, ale również kwestie demograficzne – pojawią się dopiero w XIX w. Wtedy przy Mszanie odnotowanych zostaje 950 mieszkańców, którzy prowadzą m.in. tartak, młyn, olejarnię i folusz. Z kolei wg *Państwowego Powszechnego Spisu Ludności* z 1936 roku, w Mszanie mieszkało 118 rodzin prawosławnych, 6 grekokatolickich i 1 wyznająca judaizm. Rodziny te liczyły łącznie 1235 osób, zamieszkujących ponad 300 domów. Do dzisiaj, z tej dawnej imponującej niegdyś zabudowy, zachowały się w miejscowości ledwie jedna stara kuźnia (obecnie garaż) oraz szkoła 4-klasowa z lat 30. (obecnie gospodarstwo agroturystyczne).

Mszana, gm. Dukla. Relikty greckokatolickiej Cerkwi Wniebowzięcia Najświętszej Marii Panny

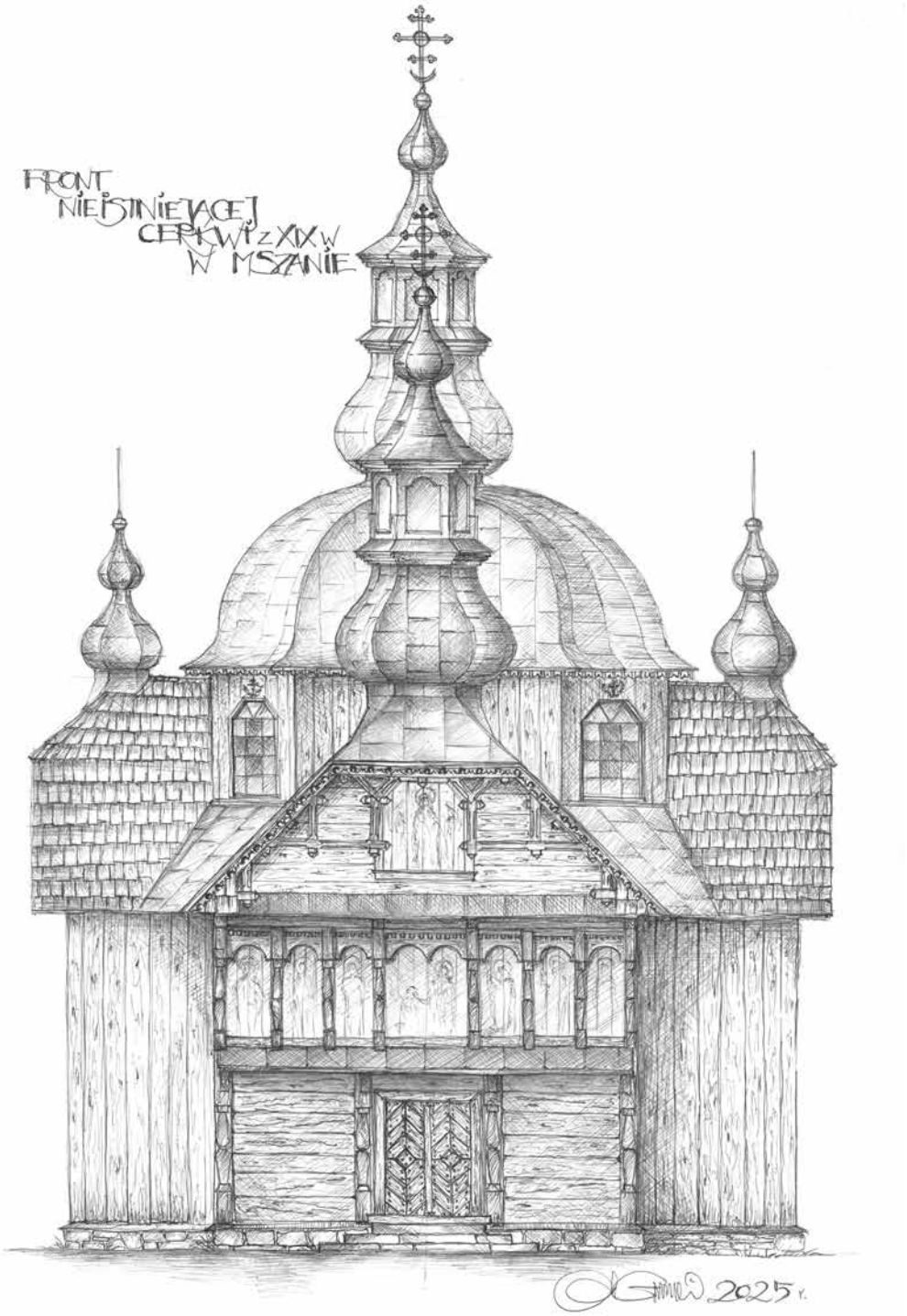

Mszana, gm. Dukla. Rekonstrukcja wyglądu elewacji frontowej greckokatolickiej Cerkwi Wniebowzięcia Najświętszej Marii Panny

Po trzecie – bruzdy i żłobienia dekoracyjne, tworzące niegdyś (uznawaną za unikatową) dekorację malarską i snycerską elewacji tamtejszej nieistniejącej już cerkwi. Pierwsza cerkiew, niewielka i w pełni drewniana, powstała w czasie przeniesienia wsi z prawa niemieckiego na wołoskie. Znajdował się w niej dzwon pochodzący z 1599 r. Starą świątynię zastąpiła większa, z murowanym sanktuarium, która powstała w 1737 r. Cechowało ją podobne do kreacji chyrowskiej świątyni *modus operandi*, nakazujące wznieść nową cerkiew na wzór i podobieństwo kościoła pw. św. Marii Magdaleny w Dukli. W połowie XIX w. cerkiew ponownie zmieniła swą formę. Rozbudowano ją, poszerzając drewnianą nawę i przebudowując dachy. Zyskała ona też nową elewację frontową. Ponad dwuskrzydłowymi wrotami prowadzącymi do świątyni, w płycinach rozdzielonych rzeźbionymi drewnianymi kolumienkami, umieszczono odmalowany rząd ikon na kształt ikonostasu. Całość wieńczyła snycersko opracowana w drewnie, ażurowa dekoracja, spinająca połacie okapu dachu naczółkowego.

Mszana, gm. Dukla. Dawna chyża łemkowska

Historia cerkwi w Mszanie to bilans zysków i strat. Po II wojnie światowej powoli odzierano ją z kolejnych warstw – początkowo tej dekoracyjnej, potem konstrukcyjnej. Ostatecznie, w latach 70. XX w., jej niespożytkowane jeszcze przez wieś ostatki strawił ogień.

Bruzdy i żłobienia ukształtowały też bezpośrednio tutejszy cmentarz. Znajdziemy na nim nie tylko bogato rzeźbione nagrobki opracowane w całości w piaskowcu, ale również takie – gdzie w kamienny cokół wprawione zostały pokaźnych rozmiarów żeliwne łacińskie krzyże. Zaznaczają one dzisiaj nie tylko miejsca pochówku, czy gust ówczesnych mieszkańców, ale też są dowodem na swobodny przepływ idei i powolną latynizację wschodnich odłamów chrześcijaństwa.

Po II wojnie światowej od strony Tylawy domy były rozbierane, podobnie jak cerkiew. Od strony Polan przybyli przesiedleńcy z polskiej miejscowości Huta Polańska. Ci nowi osadnicy zdecydowali się na przekór nadbudować swoje życie na istniejącym, cudzym post-dziedzictwie, na poniemieckich i powołoskich łąkach, w pożydowskich i połemkowskich domach, pośród bruzd, żłobień i rys w krajobrazie tej miejscowości.

Katarzyna Solińska

Myscowa

Myscowa leży w dolinie rzeki Wisłoki i jej prawobrzeżnego dopływu potoku Myscówka, w otoczeniu licznych masywów, wśród których wyróżnia się zdecydowanie Polana (651 m n.p.m.), Dania (696 m n.p.m.) oraz Kamień (714 m n.p.m.). Myscowa założona została w 1420 r. jako wieś na prawie wołoskim. W swoich sześćsetletnich dziejach miała różnych właścicieli: Wojszyków, Stadnickich, Kochanowskich, Lubomirskich, Siemieńskich, Lewickich oraz Potulickich.

Patrząc na historię osadnictwa tej dużej i znaczącej wsi, wyróżnia ją wyjątkowy tygiel etniczny, religijny i kulturowy. Przez wieki osadę tworzyli wspólnie zarówno Łemkowie, Romowie, Żydzi, jak i Polacy. Wszyscy oni doskonale zdawali sobie sprawę z tego, że pogranicze, na którym przyszło im żyć, przeplatało się na tyle, na ile przenikali się sami ludzie. To samo pogranicze łączyło rodziny lub dzieliło sztucznie granicą ustanowioną odgórnie. Bez względu na losy, czy więzi rodzinne, wymieniali się wiedzą oraz doświadczeniami. Ten proces, oparty na różnorodności zwyczajów i tradycji, dzięki wzajemnemu oddziaływaniu i wymianie – często bardzo odmiennych – idei, stał się fundamentem ośrodka życia rzemieślniczego i kupieckiego, w tej części łemkowszczyzny zupełnie unikatowego. Myscowa stała się najbogatszą i najludniejszą wsią w okolicy. Siłą napędową rozwoju wsi była Wisłoka, przy której lokowano urządzenia, warsztaty i pracownie. Myscowia-

Myscowa, gm. Krempna.
Kopuła murowanej cerkwi św. Paraskewy

nie doskonale wykorzystali atut rzeki, która wytyczyła główną oś wsi i niejako, odwzajemniając się swoim mieszkańcom, umożliwiła funkcjonowanie licznych i różnorodnych przykładów rzemiosła, pobudzając przy tym rozwój handlu. I tak oto, co wskazuje na zamożność mieszkańców Myscowej, we wsi działały młyny wodne oraz słynny na całą okolicę folusz, przerabiający wełnę od hodowanych owiec i uprawiany tutaj len. Był także tartak, stolarnie oraz przy wjeździe do miejscowości – kuźnia kowalska. Prowadzona była ona jeszcze po II wojnie światowej przez Nikitę Szomę, który był Romem z pochodzenia. Sławę zyskali także miejscowi kamieniarze, którzy żarna młyńskie oraz krzyże przydrożne i cmentarne wyrabiali z surowca przywożonego z kamieniołomów pod Foluszem. Tam, gdzie prężnie rozwija się rzemiosło, dobrze się ma także handel. Działały tu prowadzone przez Żydów karczmy, ale prawdziwy rozgłos wsi przynosiły comiesięczne jarmarki, na które przyjeżdżali mieszkańcy Dukli, Żmigrodu oraz słowackiego Prešova, czy Bardejova. To tu odbywały się także targi bydła i koni.

Dziś w Myscowej już nie ma namacalnych śladów po dawnym rzemiośle i handlu, są tylko „miejsca po", zacierające się powoli w lokalnej tradycji i przemijającej pamięci. W topografii Myscowej funkcjonują one jako: „miejsce po młynie", „miejsce po kuźni" czy „miejsce po karczmie". Tak rzadko się o tym wspomina, ale zachowane także do dziś lokalizacje dawnych kąpielisk, pokazują, że rzeka była także niegdyś ważnym miejscem wytchnienia i lokalnej rekreacji.

Smutne dla obserwatora jest to, że po ośrodku rzemieślniczym i handlowym, który miał istotną rangę, tak niewiele przetrwało do dziś w krajobrazie kulturowym miejscowości. Zachowała się jedynie dawna greckokatolicka cerkiew św. Paraskewy, z 1796 r., stanowiąca wyraźną dominantę na wzgórzu. Obecnie jest użytkowana jako rzymskokatolicki kościół filialny pod wezwaniem NMP Matki Kościoła, należący do parafii w pobliskich Polanach. Otoczona wieńcem lip jest budowlą orientowaną, murowaną, mającą trójczłonową bryłę. Dach nawy zakończony jest wysokim, ośmiobocznym tamburem z kopułą. Kopuła zwieńczona jest ślepą latarnią, ujętą u góry profilowanym gzymsem oraz metalowym unickim krzyżem.

Jakże inaczej wpisują się w krajobraz kulturowy łemkowszczyzny murowane cerkwie. Dla większości odwiedzających te tereny to właśnie świątynie drewniane zdecydowanie bardziej zespolone są z krajobrazem kulturowym

i otaczającą przyrodą. Warto jednak pamiętać, iż odporna na ogień świątynia murowana miała nie tyle komponować się z otoczeniem, ale być potwierdzeniem majętności wsi i jej mieszkańców. Tuż przy cerkwi stoi murowana dzwonnica, wzniesiona w miejscu dawnej, drewnianej z XVIII w. Tu także widoczna jest swoista koegzystencja. Na nowej dzwonnicy zainstalowano bowiem stary, zabytkowy dzwon, przeniesiony z tej nieistniejącej. Zespół cerkiewny otocza mur z dzikiego kamienia.

Około 200 metrów w kierunku wschodnim od cerkwi, na wzniesieniu wśród pól, znajduje się dawny cmentarz parafialny. Niestety wśród kilkunastu kamiennych nagrobków część jest już w stanie znacznej degradacji.

Spośród zachowanych w Myscowej domów z trudem szukać starych drewnianych chyż. Te nieliczne jeszcze zachowane, są dziś tak mocno zmodernizowane i przebudowane, że uchwycenie ich pierwotnego charakteru wymaga

Myscowa, gm. Krempna. Nowa dzwonnica z zabytkowym dzwonem

Myscowa, gm. Krempna. Izbice nieistniejącej dzwonnicy przy cerkwi św. Paraskewy w Myscowej

naprawdę wprawnego oka. Jest też jedno zaskoczenie – duża, kamienna piwnica, położona nieopodal na wzgórzu, za szpalerem wysokich modrzewi, w pobliżu leśniczówki. To pozostałości dworu szlacheckiego Potulickich – jednych z dawnych właścicieli Myscowej. Siedlisko dworskie istniało tu do czasów I wojny światowej i nie przetrwało próby czasu. Po drugiej stronie

Myscowa, gm. Krempna. Chyża łemkowska

drogi uwagę zwraca dom na nietypowej podmurówce. Prawdopodobnie stoi on jeszcze na murach dawnych dworskich stajni.

Patrząc na ostatnie blisko 100 lat Myscowej, na wiarygodności zyskuje teoria, że mieszkańcy tej wsi to społeczność, która żyła i żyje „na walizkach". Najpierw, na początku XX w. emigracja do Ameryki sprawiła, że ok 350 jej mieszkańców udało się za ocean „za chlebem". Kolejny kluczowy moment to rok 1964, kiedy to zapada decyzja rządowa o budowie zapory wodnej Kąty–Myscowa. Plany te znacznie zahamowały rozwój wsi na kolejne 60 lat. Widmo powstania zbiornika retencyjnego okazało się przekleństwem dla tego miejsca. Zapory do dziś nie wybudowano, ale zastój i upadek wsi systematycznie postępuje. Młodzi, w obliczu braku perspektyw, wyjeżdżają z Myscowej „na zawsze". Być może trzeba w tym względzie liczyć na szczęśliwe zakończenie tej historii, gdyż w przeszłości – jak wiadomo – Myscowa miała zwykle nieco więcej szczęścia niż inne łemkowskie wsie w tym regionie.

Łukasz Stachurski

Nieznajowa

Poszukiwania zaginionego świata dawnych mieszkańców Beskidu Niskiego kontynuowane są w szerokiej dolinie, gdzie potok Zawoja wpada do Wisłoki. Wokół doliny pną się szczyty Uherca (706 m n.p.m.), Feszówki (658 m n.p.m.), Debry (599 m n. p. m.) oraz Żydówki (679 m n.p.m.). To teren dawnej wsi Nieznajowa. Nieznana, nieodkryta, niezbadana. Notabene, nawet etymologia nazwy osady nie jest do końca znana.

Nieznajowa była typowym przykładem układu łańcuchówki. Chyże stały frontem do drogi, łany usytuowane były prostopadle do drogi lub potoku i podzielone na poprzeczne zagony. Czym zatem wyróżniała się Nieznajowa na tle innych wsi łemkowskich? Otóż była ważnym ośrodkiem handlowym i rzemieślniczym. W XVI w. we wsi działał folusz, w którym spilśniano sukna, młyn do produkcji mąki oraz stępy do rozbijania ziaren zbóż. Co dwa tygodnie odbywały się tu targi, na których handlowano wołami, krowami, końmi i drobnym inwentarzem. W XIX w. Nieznajowa otrzymała przywilej na organizację czterech jarmarków w roku: na Wniebowstąpienie, 13 sierpnia, 10 września i 30 października. Wówczas to zjeżdżali się tu mieszkańcy sąsiednich wsi łemkowskich, ale także przybysze z Gorlic, Żmigrodu czy Dukli. Kowale, garncarze, łyżkarze, plecionkarze, stolarze – mnogość rzemieślników była cechą wyróż-

Nieznajowa, gm. Sękowa.
Kręta droga dawnej osady łemkowskiej

niającą nieznajowskie jarmarki. A wieś była bogata i nowoczesna. Przed II wojną światową działały w niej dwa duże młyny, tartak parowy, urząd pocztowy, posterunek policji, szkoła i czytelnia. Jakby tego było mało, znajdowała się tutaj także leśniczówka, karczma i dwa sklepy.

Dziś panuje tu przerażająca pustka i cisza. Można zadać sobie pytanie: czy opustoszały krajobraz kulturowy może poruszać najgłębsze przestrzenie ludzkiej duszy? Owszem! I to jak jeszcze! Nigdzie indziej pustka po dawnych mieszkańcach nie jest tak uchwytna jak tutaj. A kiedyś było tu gwarno. Słychać było śmiechy dzieci, krzyki przekupek podczas targów i jarmarków oraz odgłosy warsztatów rzemieślniczych. Nieznajowa była prawdziwym tyglem kultur i religii. Przestrzeń wsi dzielili razem Polacy, Łemkowie, Żydzi i Cyganie. Każdy z tych etnosów wniósł ważny wkład w dziedzictwo kulturowe Nieznajowej. Dziś nie ma po nich śladu. Po drodze stoją przydrożne kapliczki i krzyże. To one opowiadają historię tego miejsca. Gdyby nie one, pewnie nawet nie byłoby wiadomo, że jest to centrum dawnej wsi. Większość małej sakralnej architektury to realizacje warsztatów kamieniarskich z Bartnego. Nieznajowa ma to szczęście, że w przypadku niektórych z nich, znamy artystów z imienia i nazwiska. Część z nich sygnowana jest przez wybitnego kamieniarza – Wasyla Graconia, który wypracował typowy dla siebie styl ukrzyżowanego Chrystusa, o krępej budowie, frasobliwym obliczu, z łukowato zaznaczonymi wąsami i ustami. Autorem innych prac, prezentujących wysoki poziom artystyczny, jest Iwan Szatyński, miejscowy kamieniarz związany z Nieznajową i Rozstajnem.

Rozległa dolina prowadzi do serca dawnej wsi. Dziś mamy tu tylko cmentarz, a tak naprawdę tylko jego relikty oraz cerkwisko. Tu w Beskidzie Niskim pusta przestrzeń po miejscu uświęconym jest jednym z najbardziej charakterystycznych elementów tego krajobrazu kulturowego. Nieznajowa w XVII w. wchodziła w skład parafii greckokatolickiej w Grabiu. Zwiększająca się stopniowo liczba mieszkańców pozwoliła na to, by w 1780 r. wybudować tu własną greckokatolicką Cerkiew śś. Kosmy i Damiana. Pod względem architektonicznym była to wyjątkowa budowla. Potwierdza to archiwalna fotografia z 1933 r., znajdująca się w zbiorach Narodowego Archiwum Cyfrowego. Była to zasługa jej budowniczego, Teodora Rusynki, znakomitego mistrza ciesielskiego z Varadki na terenie dzisiejszej Słowacji, tego samego, który odpowiadał za budowę cerkwi w Owczarach. Tę w Nieznajowej użytkowano nieprzerwanie przez 150 lat. Nic nie zapowiadało religijnej rewolucji. Tymczasem Nieznajowa – jak i wiele

Nieznajowa, gm. Sękowa. Przydrożna kapliczka Świętej Rodziny

innych ośrodków łemkowskich – także uległa schizmie tylawskiej. W 1928 r. grekokatolicka ludność Nieznajowej przeszła na prawosławie. W imię odcięcia się od kościoła unickiego mieszkańcy w 1930 r. wybudowali nową świątynię, tym razem prawosławną. Drewniana kaplica, niekiedy przez wiernych kościoła prawosławnego określana mianem „czasowni", nie była już tak imponująca jak jej unicka poprzedniczka. Czy odcięto się całkowicie od niedawnego wyznania? Chyba nie do końca, wszak nowa świątynia także miała wezwanie śś. Kosmy i Damiana. O zgrozo, do naszych czasów nie przetrwała ani jedna z nich. Świątynia prawosławna istniała tylko ćwierć wieku, gdyż już w 1956 r. ją rozebrano, a greckokatolicka przetrwała zaledwie 8 lat dłużej i zawaliła się w 1964 r. Zachowała się jej fotografia wykonana w latach 60. XX w., przedstawiająca chylącą się wieżę cerkiewną, zapowiadająca już rychły upadek świątyni.

Historia Nieznajowej jest równie pasjonująca jak same ślady po niej. Dnia 4 września 1546 r. decyzją króla Polski Zygmunta I Starego wieś otrzymała przywilej lokacyjny. Zasadźca wsi Steczko Olesko ze Świątkowej lokował ją na prawie wołoskim jako wieś królewską. W ciągu wieków, jak w kalejdoskopie, zmieniali się poszczególni właściciele wsi. W 1581 r. Nieznajowa należała do hrabiego Mikołaja Stadnickiego ze Żmigrodu. Po ponad 130 latach przynależności do rodu Stadnickich, w 1718 r. – decyzją króla Augusta II Mocnego – wieś stała się własnością starostwa bieckiego. W 1772 r. właścicielem osady został Wilhelm Siemieński, posiadacz sporych dóbr na tym obszarze. W 1890 r. dobra Nieznajowej przeszły w ręce hrabiny Franciszki Potulickiej ze Żmigrodu. Po odzyskaniu niepodległości w 1919 r. dysponentem majątków w Nieznajowej i sąsiednich wioskach został sam hrabia Aleksander Skrzyński z Zagórzan – polski prawnik i polityk, przyszły minister spraw zagranicznych, a przez krótki okres (1925/1926) nawet premier Rzeczypospolitej.

W dziejach Nieznajowej, jak w całym Beskidzie Niskim, silne piętno odcisnęły dwie wojny światowe. W czasie pierwszej w okolicy toczono ciężkie walki i niemal cała zabudowa wsi została zniszczona. Przez wieś najpierw wycofywały się wojska węgierskie, później stacjonowały oddziały rosyjskie. Sześcioro mieszkańców trafiło do obozu w Talerhofie – dwoje z niego już nie wróciło. Podczas II wojny światowej Nieznajowa nie była miejscem bezpośrednich walk, ale ucierpiała z powodu walk toczących się w pobliskiej Ciechani i Żydowskiem. Niemcy wioskę opuścili dopiero na początku 1945 r., a nieco wcześniej zdążyli wysadzić tartak na Zawoi.

Nieznajowa, gm. Sękowa. Krzyż na cmentarzu parafialnym

Po 400 latach nieustannego rozwoju, tygiel kulturowo-religijny, tak charakterystyczny dla Nieznajowej, zanikł szybko i bezpowrotnie. Okupacji nie przetrwali Żydzi, wywiezieni jeszcze przez Niemców. Ludność łemkowska, w 1945 r. wpierw przesiedlona na tereny Podola i Wołynia, w 1947 r., na skutek Akcji „Wisła", znalazła się na Ziemiach Odzyskanych. Nieliczni Polacy poszukali nowego domu w pobliskiej wsi Czarna. Zapomniana przez Boga i opuszczona przez ludzi Nieznajowa stała się miejscem wypasu owiec z Podhala. Górale mieli tu nawet swoją bacówkę. Na szczęście owce nie uczyniły tu wielkich szkód. Te spowodowali dopiero nowi „lokatorzy". Od połowy lat 60. do początku lat 80. XX w. działał tu zakład karny, którego więźniowie, mniej lub bardziej świadomie, skutecznie przyczynili się do dewastacji i zniszczenia pamiątek przeszłości po dawnych mieszkańcach.

Łukasz Stachurski

Olchowiec

Olchowiec skłania nas do ćwiczeń z uważności. Dostrzegania nie tylko ogółu krajobrazu kulturowego, ale też składających się na niego szczegółów. Kamienie nazywane dzikimi, rodzące się jakby samoistnie z ziemi i występujące stadnie na polach i w rzece, to szczegóły. W umiejętnych rękach lokalnych budowniczych i rzemieślników stawały się one tworzywem, częściami składowymi ogółu postrzeganego jako kamienne ogrodzenia, podmurówki domów, cerkwi i kapliczek oraz masywne arkadowe mosty. Dzisiaj zachowany most w Olchowcu jest jedynym tego typu obiektem w regionie i stanowi ważny szczegół. Dawniej takie mosty oraz podobne kamienne konstrukcje nadrzecznych młynów czy foluszy charakteryzowały ogół regionu.

Olchowiec, łemkowski *Vilchovec*, wspominany jest po raz pierwszy w latach 20. XVI w. w aktach majątkowych. Jak argumentują badacze – był już wówczas wart odnotowania i była to wartość całkiem merkantylna – bowiem przynosił dochód. Historiografowie doliczają się tu wówczas pięciu dworzyszczy wołoskich. Mieszkańcy niezmiennie przez wieki trudnili się rolnictwem i pasterstwem. Tutejsza rozrastająca się społeczność dość długo musiała czekać na własną świątynię. Ta pierwsza pojawiła się w sposób szczególny. Niektóre z podań mówią o przeniesieniu w 1792 r. ze Słowacji małej cerkwi i postawieniu jej przy brzegu potoku Olchowczyk. Z pozo-

Olchowiec, gm. Dukla.
Zabytkowy most prowadzący do cerkwi

stałą częścią wsi połączył ją wtedy kamienny most zbudowany z dzikiego kamienia. Idealnie ze sobą dopasowane materiały, tworzące masywną arkadę spajającą dwa strome brzegi, ułożyli miejscowi budowniczowie. Rozumieli oni nie tyle prawa fizyczne, co prawa natury. Tutejsze na pozór płytkie górskie potoki, regularnie zmieniały się podczas wezbrań w niszczycielskie siły niosące „hydropiekłowstąpienie", hektolitrami wody napierające na konstrukcje mostów, domów, młynów czy foluszy. Musieli oni zwracać uwagę na najmniejszy szczegół. Nawet banalny błąd w konstrukcji mógł spowodować zawalenie się budowli i konieczność wznoszenia jej od nowa. Dzika matka natura zmuszała lokalnych konstruktorów do ciągłych ćwiczeń z uważności, a tym samym do osiągnięcia perfekcji w swym fachu. *Repetitio est mater studiorum*. Tak olchowiecki most prezentuje od długich dziesięcioleci swą nieidealnie archaiczną a zarazem doskonale funkcjonalną formę.

Olchowiec, gm. Dukla. Widok na cerkiew Przeniesienia Relikwii św. Mikołaja

Olchowiec, gm. Dukla. Zabytkowa chyża

Kamienny most i cerkiewny murek trwają w tym miejscu niemal niezmiennie co najmniej od końca XIX w. Starą drewnianą świątynię (ze względu na niewielkie rozmiary nazywaną często kaplicą), zastąpiła w latach 30. XX w. niewiele większa Cerkiew Przeniesienia Relikwii św. Mikołaja z Myr Lycejskich do Bari. Z okazji święta Przeniesienia Relikwii św. Mikołaja, w kościele wschodnim przypadającego na 22 maja, odbywał się przez lata w Olchowcu tak zwany kermesz, czyli odpust. Tradycja jego obchodzenia została po latach wznowiona i jest nadal kontynuowana.

Okoliczna ziemia rodziła samoistnie nie tylko złoty kamień, ale też czarne złoto, czyli ropę naftową. Sąsiadujące z Olchowcem wsie: Ropianka (na wschodzie) i Wilsznia (na południu) – były ośrodkami wydobycia ropy naftowej. Tamtejsze kopalnie należały do najstarszych, zostały założone przez przedsiębiorstwo Ignacego Łukasiewicza, pioniera europejskiego przemysłu ropy naftowej, który usprawnił jej destylację i powszechne wykorzystanie m.in. w lampach naftowych.

Dawne granice rozległej miejscowości wyznaczają dzisiaj osamotnione na polach i pastwiskach kamienne kapliczki. Szczególną uwagę zwracają te pomalowane na biało oraz niebiesko, tworzące dominanty w krajobrazie. Grube warstwy powłok malarskich ściśle pokrywających piaskowiec oraz obecny dziś ogół barwnego *decorum* tych kapliczek, może przytłaczać i zasłaniać detale determinujące ich przynależność do rytu wschodniego. Dopiero uważne spojrzenie pozwala na dostrzeżenie szczegółów. Kapliczki otoczone są zwykle starymi kutymi ogrodzeniami, ręcznej kowalskiej roboty, z małymi furtkami, zwieńczonymi krzyżem ośmioramiennym z sierpem księżyca u dołu. Motyw ten symbolizować miał zwycięstwo Chrystusa nad nocą grzechu i śmierci. Na kamiennych krzyżach, u podnóża Ukrzyżowanego wyłaniają się spod farby płaskorzeźbione przedstawienia czaszki Adama ze skrzyżowanymi piszczelami. Jest to symboliczna Golgota (czyli dosłownie „czaszka"),

Olchowiec, gm. Dukla. Lampa naftowa przy drzwiach chyży łemkowskiej

gdzie spływająca krew Chrystusa daje Zmartwychwstanie każdemu, nawet pierwszemu człowiekowi zamieszkującemu tę ziemię. Rozsiane po polach i pastwiskach kapliczki miały więc być znakiem Pana i pasterza tych ziem.

Na zachodzie Olchowca zlokalizowany jest przysiółek o nazwie Kolonia, który najprawdopodobniej był pierwotnie wykarczowaną polaną, mieszczącą osadę pasterską. Tam, nad niewielkim potokiem, wzniesiono zabudowania gospodarskie: chyżę – do dzisiaj krytą strzechą oraz dwukomorowy drewniany spichlerz, tak zwany sypaniec – przeznaczony na sypkie produkty, jak zboża, ale również siano, wełnę, płótno czy narzędzia. Chyża ta stanowi od lat siedzibę Muzeum Kultury Łemkowskiej, które kilkadziesiąt lat temu założył – miłośnik kultury łemkowskiej – Tadeusz Kiełbasiński z Łodzi, zmarły w 2024 r.

Im dalej od centrum Olchowca, tym kapliczki w kulcie ustępują tym zapomnianym, przejmowanym przez naturę. Nieużytkowane pola i łąki zarasta las, a w wyżłobione przez dłuto rzemieślników litery i cyfry wrasta mech, tworząc swoisty zielony obraz negatywowy. Podkreślając, a czasem zacierając pierwotne inskrypcje na kapliczkach, dopisuje on własnym językiem form nowe treści. Ale to już szczegół.

Katarzyna Solińska

Ożenna

Gdzieś na uboczu, po drugiej stronie Przełęczy Beskid i Przełęczy Kuchtowskiej, jest już Słowacja. Tu krajobraz kulturowy został przejęty i przekształcony przez miejscowy PGR. Po drodze do cerkwiska przybyszów wita ludowa figura przydrożna, przedstawiająca świętą rodzinę. Po bokach cokołu zachowały się łukowe płyciny z płaskorzeźbami świętych Piotra, Mikołaja i Jana. Rzeźbiarska grupa ma liczne ubytki, podobnie jak otaczający ją krajobraz kulturowy. Dziś uszkodzona, kiedyś była symbolem jedności rodzin łemkowskich.

Ożenna – podobnie jak inne wsie Beskidu Niskiego – powstała w XVI w. jako osada lokowana na prawie wołoskim. Rejestr poborowy woj. krakowskiego z 1581 r. podaje, że wieś była własnością Mikołaja Stadnickiego herbu Szreniawa. Wieś rozwijała się powoli, gdyż kolejna wzmianka, tym razem z 1629 r., nie przynosi zmian w liczbie mieszkańców. Dynamika rozwoju zaczęła się w XIX w., a na początku XX w. (w 1908 r.) zanotowano 369 zamieszkujących ją Łemków. Przed II wojną działała tu czytelnia „Proświty", działająca na rzecz wzrostu świadomości narodowej, skutecznie walcząca z wszechobecnym analfabetyzmem. Po I wojnie światowej mieszkańców Ożennej dotknęła nowa rzeczywistość – granica Polski i nowo powstałej Czechosłowacji. Granica w sztuczny sposób podzieliła Łemków z Ożennej i Grabia oraz Łemków z Varadki i Niżnej Polianki. Rozdzieliła

Ożenna, gm. Krempna. Przydrożny krzyż łemkowski w polach

sąsiadów, przyjaciół, a niejednokrotnie bliskie rodziny. W świadomości mieszkańców pojawiło się pojęcie pogranicza – coś co dla nas jest normalne, dla ówczesnych stanowiło całkiem nowe wyzwanie.

Na końcu wsi Ożennej znajduje się wyjątkowy zespół obiektów pamięci. To cerkwisko, dawny cmentarz greckokatolicki i cmentarz wojenny. Cmentarz parafialny, a raczej cmentarzysko, to relikt nekropolii unickiej. Dziś zachowało się z niej tylko 9 nagrobków, w tym 5 niekompletnych. Wyraźnie widać, jak mocno ucierpiał przez ostatnie 100 lat. Chociaż na cmentarzach parafialnych spoczywają zarówno grekokatolicy jak i prawosławni, nikomu nie przyszłoby do głowy, aby dzielić tę przestrzeń względem wyznania osób pochowanych. Wszak bez względu na religię, byli mieszkańcami tej samej Ożennej. Inaczej jest w przypadku cmentarzy wojennych. Tu nie ma rozsądku, tu rządzi historyczna polityka. I tak znajdująca się po sąsiedzku nekropolia wojenna została podzielona na dwie części. W jednej spoczywa 356 żołnierzy cara Mikołaja II, w drugiej 67 wojaków cesarza Franciszka

Ożenna, gm. Krempna. Kamienny kurhan na cmentarzu wojennym nr 1 (proj. Dušan Jurkovič)

Józefa I. Łącznie 423 poległych z armii rosyjskiej i austro-węgierskiej. Ci drudzy mogli czuć się zwycięzcami. Ale czy martwi mogą czuć się zwycięzcami? A jak do nas, współczesnych przemawia to cerkwisko?

Ożenna nie miała swojej parafii, gdyż podlegała tej w sąsiednim Grabiu. W 1867 r. wybudowana została drewniana Cerkiew Bazylego Wielkiego – patrona troski o drugiego człowieka. Jaka szkoda, że jego nauk nie wzięli sobie do serca ci, którzy (niepełna 100 lat po wybudowaniu tej świątyni), zgo-

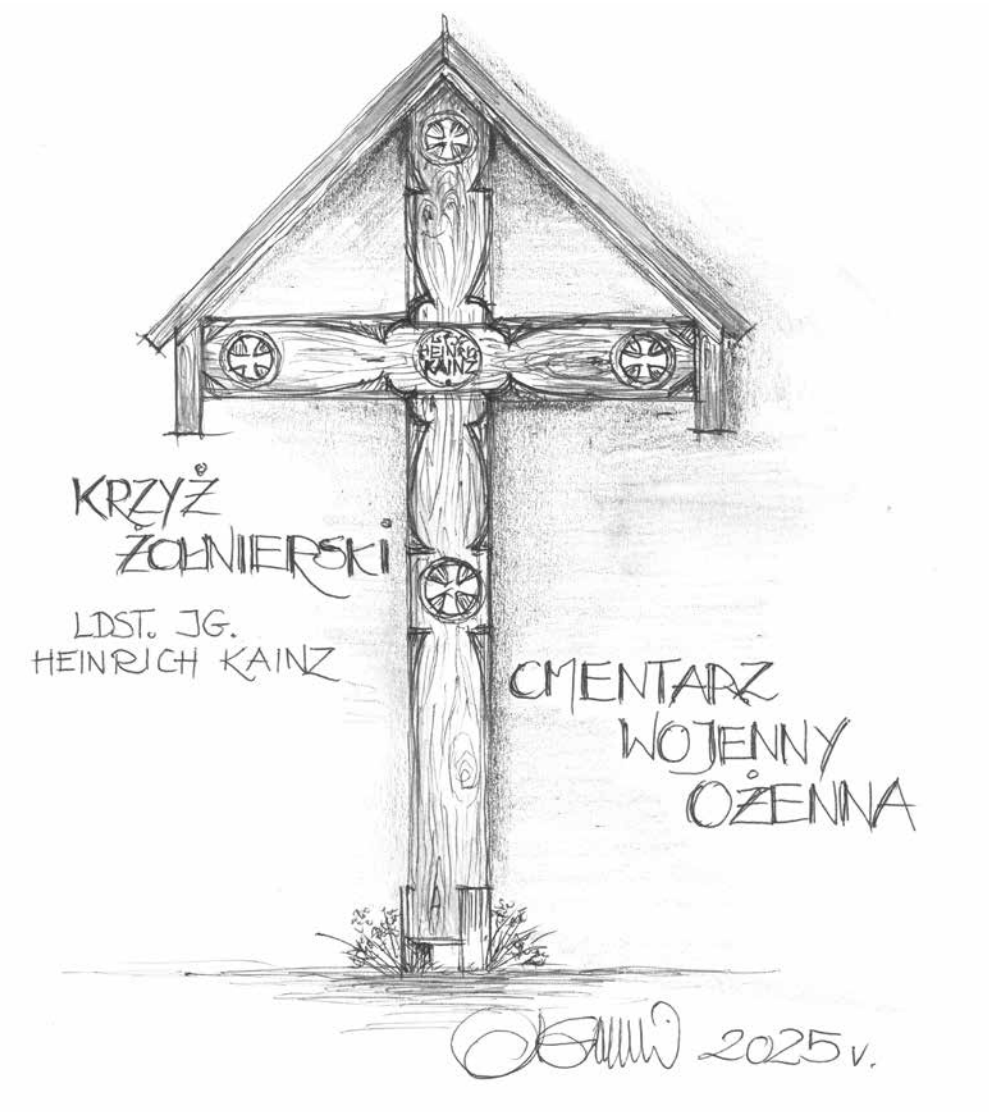

Ożenna, gm. Krempna. Krzyż żołnierski na cmentarzu wojennym w Ożennej

towali piekło kobietom, dzieciom i starcom z Ożennej. Podczas tzw. schizmy tylawskiej mieszkańcy nie poddali się nowemu trendowi i odrzucili przejście na prawosławie. Wiara ojców nie pozwoliła im na porzucenie wyznania greckokatolickiego. Dziś nie należy oceniać ani kwestionować tamtych decyzji. Cerkiew nie przetrwała do naszych czasów. W 1956 r. została rozebrana. Czyżby zabrakło budulca do nowo powstającego PGR-u?

Jak wszędzie, tak i w Ożennej wysiedlenia ludności łemkowskiej przeprowadzono w dwóch etapach. Pierwsza faza wysiedleń miała miejsce w latach 1945-1946. To pokłosie umowy polsko-radzieckiej z 9 września 1944 r. o wymianie ludności. Jak to zwykle bywa, w założeniach i warstwie oficjalnej wymiana miała być całkowicie dobrowolna. Łemkowie z Ożennej czuli się częścią ziem swoich przodków i nie chcieli opuszczać swojej ojczyzny. Dlatego, aby zmusić niepokornych Rusinów, przeprowadzono brutalną i przymusową akcję wysiedlenia. Całemu przedsięwzięciu

Ożenna, gm. Krempna. Murowany spichlerz

towarzyszyła silna propaganda i sowiecka agitacja. Obiecywano im „raj na ziemi" i „wielki dobrobyt". To była kusząca wizja, wszak ubogie ziemie, dodatkowo plądrowane od wieków przez beskidzkich rozbójników, skłaniały do marzeń o lepszej przyszłości. Jednocześnie umiejętnie straszono ich „niedobrymi Polakami", którzy mogą ich wypędzić i pozbawić marzeń o „ziemi obiecanej" w Ukrainie. Nie wszyscy jednak wyjechali. Ci co zostali w Ożennej naiwnie myśleli, że najgorsze już za nimi. Ledwo zakończono pierwszą fazę deportacji, rozpoczęła się kolejna. W 1947 r. rozegrała się haniebna Akcja „Wisła". Pozostałych mieszkańców tym razem wysiedlano na zachód, na Ziemie Odzyskane. Dziś, gdy o tym myślimy, czujemy wstyd i oburzenie. Jak to się stało, że człowiek – człowiekowi…, jak spojrzeć w twarz tym, co zostali? Czy można zagłuszyć sumienie?

Ożenna została dotknięta wojną chyba jak żadna inna wieś. Dramaturgię działań wojennych potwierdza obecność kolejnych dwóch cmentarzy wojennych. Aby zobaczyć dwa pozostałe potrzebna jest wyprawa na szczyt Czeremchy. Najpierw trzeba przekroczyć wody Ryjaka i maszerować wzdłuż doliny bezimiennego potoku, spływającego ze stoku Czeremchy. Przy granicy z lasem podziwiać można widoki na leżącą tu dawnej w dole wieś. Aby odnaleźć cmentarze, trzeba wejść do lasu. Po kilkunastu minutach wędrówki oczom ukazuje się spodziewane miejsce. Jest jakby w innym świecie, a może między światami? Tak przynajmniej można się tu poczuć. Przekraczając mur ogradzający cmentarz, zauważyć można kamienny kurhan, zwieńczony krzyżem, który wygląda jak starożytny grobowiec. Jak z germańskiej legendy o olbrzymach, zaczerpniętej z mitologii. Wyjątkowa architektura obydwu cmentarzy, ich wkomponowanie w przestrzeń i krajobraz, to znów zasługa dobrze nam znanego Dušana Jurkoviča. Na stoku Czeremchy spoczywa 280 żołnierzy rosyjskiej armii carskiej, poległych w walkach o przełęcz w Ożennej w listopadzie 1914 r. W tym miejscu stykają się trudna historia, urzekająca przyroda i wyjątkowy krajobraz kulturowy.

Obecnie w krajobrazie kulturowym Ożennej uchwytne są jeszcze ślady cerkwiska, trzy cmentarze z I wojny światowej, nieliczne przydrożne kapliczki i krzyże oraz sporadyczne przykłady obiektów gospodarczych, tj. spichlerz.

Łukasz Stachurski

Polany

Polany to nie tylko rozległe łąki i pastwiska położone w widlastych dopływach rzeki Wisłoki, tworzące arterie spotykające się w sercu tej miejscowości. Polany swoją rozległością, bogactwem i dawną liczbą mieszkańców spokojnie mogłaby obdzielić trzy podobne wioski. Nazwa Polany jest popularna, nie tylko w regionie, ale w całej Polsce. Co jednak jest takiego wyjątkowo akurat w tychże Polanach?

Polany po raz pierwszy są wspominane w źródłach z XVI w. To akurat nie świadczy o ich niezwykłości. Należały wówczas, jak większość okolicznych terenów, do Mikołaja Stadnickiego. Polany *anno domini* 1581 składały się z ośmiu dworzyszczy wołoskich, dwóch zagród z rolą, jednego łanu sołtysiego. Miały ponadto jednego komornika z bydłem i trzech komorników bez bydła. Tyle, a raczej aż tyle. Polany jako jedna z nielicznych miejscowości, miały swe przysiółki, dzisiaj byśmy powiedzieli „dzielnice" – Ostryszne, Dobańce i Suchowac Mały – każde posiadające swoją własną odnogę życiodajnej rzeki. W 1880 r., co odnotowuje *Słownik geograficzny Królestwa Polskiego…*, Polany liczyły łącznie 171 domów i 1061 mieszkańców (47 wyznania rzymskokatolickiego, 998 greckokatolickiego i 16 wyznania judaistycznego). Tu kolejna niezwykłość – Polany charakteryzowała ludność mieszana: osadnicy wołoscy, Rusini, Ukraińcy, Polacy – w tym od XVIII w., także konfederaci barscy.

Polany, gm. Krempna.
Cerkiew greckokatolicka św. Jana Złotoustego

Rozciągłość i różnorodność wsi pozwalały nie tylko na wspólne egzystowanie, ale też tworzenie wielowymiarowej dopełniającej się kulturowo społeczności.

O dawnym bogactwie może nam dzisiaj wiele powiedzieć zachowany w miejscowości kamienny spichlerz. Okazały, osadzony częściowo w gruncie, zwrócony wejściem w stronę drogi biegnącej równolegle do potoku Wilsznia. Jest on tak duży, że można było do niego wjechać wozem – jedyny taki zachowany na tym terenie, co ważne do dzisiaj spełniający swe funkcje użytkowe. Spichlerz otaczało dawniej wielobudynkowe gospodarstwo, które widzimy już na austriackich mapach z końca XVIII w. Jest ono do dzisiaj zachowane w swym kształcie (budynki ułożone są wciąż w kształt litery L), ale już niekoniecznie w formie dawnej drewnianej zabudowy.

Obecne domy w Polanach to rekonstrukcje, odbudowy i przebudowy. Wykonywane najczęściej z użyciem współczesnych materiałów. Drewniane łemkowskie chyże wznoszone były z zastosowaniem dawnej myśli technicznej i narzędzi formujących najbardziej dostępne wówczas materiały. Był to kamień rzeczny używany na podmurówki domów oraz drewno, najczęściej iglaste, z którego wznoszono zręby ścian i więźby dachowe. Zawarte w drewnie żywice impregnowały budulec na lata. Łączenia drewna uszczelniano materiałem organicznym, a następnie powlekano lokalną gliną i malowano na biało i niebiesko. O ile barwy nadal są czytelne, ich symbolika często się już rozmywa (dawniej na niebiesko malowane były domy, w których mieszkały panny gotowe do zamążpójścia, był to znak dla lokalnych czy przejezdnych kawalerów).

Dzisiaj lokalne prace budowlane odbywają się w podobny sposób. Stosowane są proste i ekonomicznie najbardziej dostępne materiały – z tą różnicą, że obecnie są to betonowe pustaki konstrukcyjne, konsekwentnie zastępujące drewniane zręby starych domów. Produkcja fabryczna zastępuje dziś powszechną dawniej pracę rąk ludzkich. Na szczęście nie wszędzie, chociaż coraz trudniej o dojrzałe drzewa, rosnące w tutejszym krajobrazie przynajmniej setkę lat i mogące co najmniej drugie tyle przetrwać jako gruba belka chyży obrobiona i wprawiona ciesielskimi sposobami.

Powolna anihilacja zabytkowej substancji to nie tylko *signum temporis* naszych czasów. Podobny los spotkał na przełomie XIX i XX w. drewnianą cerkiew w Polanach. „Bardzo stara i w bardzo złej kondycji" – tak opisy-

wano w 1899 r. cerkiew z XVII w. Z takim samym komentarzem znikają też zapewne dzisiejsze zabytkowe domy. Drewno powszechnie zastępuje konstrukcja murowana. Z tych samych powodów w 1914 r., w miejscu drewnianej cerkwi, powstała obecna świątynia murowana. To wyróżnia Polany. Sprawia też, że wpisały się one trwale do podręczników historii architektury wraz z nazwiskami absolwentów Politechniki we Lwowie oraz Zurychu: Jakiwa Rudnyckiego i Wasyla Nahirnego.

Jakiw Rudnycki urodził się w 1865 r. w Stryju. Był asystentem we lwowskim biurze architektonicznym Wasyla Nahirnego, uznawanego za twórcę tzw. ukraińskiego stylu narodowego w architekturze. W latach 1882–1918 niemal co czwarta wznoszona cerkiew w Galicji była projektu pracowni Nahirnego. Zapewne wiele z nich narysował Rudnycki. Projekt cerkwi w Polanach wykonał sam Rudnycki jeszcze w 1909 roku i wystawił na kościelnej wystawie przemysłu liturgicznego Ligi Pomocy Przemysłowej we Lwowie. W zamyśle architekta

Polany, gm. Krempna. Obecny wygląd spichlerza mogącego być dawniej częścią większej chałupy lub gospodarstwa

Polany, gm. Krempna. Płaskorzeźba figuralna niszy postumentu na cmentarnym nagrobku

Polany, gm. Krempna. Dawna chyża łemkowska

była to cerkiew murowana, jednokopułowa, na planie krzyża równoramiennego, mająca pomieścić 800 osób. Elewacje utrzymane w stylu Rohbau (z niem. „stan surowy budynku"), charakteryzującym się nieotynkowanymi powierzchniami odsłaniającymi surowe cegły. Pod gzymsami wieńczącymi elewacje miały znajdować się ozdobne fryzy z ornamentyką ludową, ułożone z barwnych płytek majolikowych.

Cerkiew w Polanach, wzniesiona ostatecznie w stylu neoromańskim, z cechami bizantynizmu połączonego z neoklasycystycznymi detalami, mogłaby równie dobrze powstać w samej ówczesnej stolicy, tej rozumianej w skali makro (Wiedniu) czy mikro (Lwowie). Wszak prowincja to tylko stan umysłu. Cerkiew w Polanach zbudowano, a później po obu wojnach sukcesywnie odbudowywano ze składek Łemków, którzy wyemigrowali do Ameryki. Tak wielki świat wpłynął na kształt krajobrazu kulturowego zwykłych, ale jakże innych Polan.

Katarzyna Solińska

Radocyna

Głęboko wcinająca się dolina, której granice wytyczają zalesione wzniesienia Dębiego Wierchu oraz Małego Beskidu, to miejsce, gdzie biją źródła Wisłoki. Jest to kolejna opustoszała osada, o czym świadczą nielicznie zachowane ślady. Stare jabłonie, powyginane wiśnie oraz zdziczałe czereśnie, wyznaczają miejsca po dawnych siedliskach, ogrodach i sadach. Tu kiedyś była rozległa i bogata wieś Radocyna. To wędrówka w poszukiwaniu źródeł, zarówno rzeki, jak i samej osady. A ta potrzebowała czasu, aby stać się ważnym ośrodkiem życia łemkowskiego w Beskidzie Niskim. Tajemniczo jawi się także pochodzenie nazwy wsi. Na przestrzeni wieków spotykamy różne formy zapisu nazwy osady: Radocznia [1569], Radoczyna [1604], Radocina [1629], Radocyna [1888]. Część badaczy łączy ją z polskim pochodzeniem, związanym ze staropolską nazwą osobową imienia Radota (Radomir, Radosław). Inni wiążą ją z wołoską genezą, a jako podstawę wskazywane jest słowo *rădăcină*, które w języku rumuńskim oznacza korzeń. Założenie wsi na surowym korzeniu mogło dać nazwę temu miejscu. Podobnie jak w przypadku Długiego, Żydowskiego, Grabia, Ożennej i Nieznajowej, pierwsze wzmianki na temat wsi pochodzą dopiero z końca XVI w. i związane są z jej przynależnością do rodu Stadnickich ze Żmigrodu, herbu Szreniawa (bez krzyża). Silny wzrost

Radocyna, gm. Sękowa.
Przydrożny krzyż z motywem meandra

zaludnienia wsi widać już w źródłach ze schyłku XVIII w. kiedy notowano tu około 400 mieszkańców. Na koniec XIX w. mamy ich już prawie pół tysiąca, w tym: 479 Łemków i 7 Żydów. Osada robiła imponujące wrażenie, zwłaszcza w dwudziestoleciu międzywojennym. We wsi funkcjonował wiatrak, czytelnia, a nawet teatr! Radocyna była także tyglem kultur i religii. Przed wojną rodzina żydowska prowadziła tu sklep, a rodzina cygańska zajmowała się kowalstwem.

Poruszające swoją oryginalnością są radocyńskie kapliczki i krzyże przydrożne. Ich rzadko wykorzystywana na łemkowszczyźnie symbolika uderzająco nawiązuje do losów dawnych mieszkańców wsi. Na dwóch kapliczkach, tylko pozornie typowych i dobrze znanych, widnieje motyw meandra. Wszak to obszar źródeł Wisłoki, a wzór ten nawiązuje do płynącej rzeki. Życie to rzeka, czasem pełna zakoli. Tu nie ma przypadków! Czy historia Łemków w Beskidzie Niskim nie jest przepełniona meandrami? Zwraca uwagę także

Radocyna, gm. Sękowa. Cmentarz wojenny nr 43 (proj. Dušan Jurkovič)

nagrobek na dawnym cmentarzu parafialnym, który – w zamkniętej łukiem płycinie – posiada wypukły relief z postacią św. Katarzyny Aleksandryjskiej. Ten nagrobek, jak i zapewne pozostałe, wykonane zostały w pracowniach kamieniarskich z Bartnego oraz w pracowni Wojciecha Serwońskiego w Gorlicach. Święta trzyma w rękach atrybut – koło, które jest zarazem narzędziem męczeństwa i symbolem zwycięstwa: ducha nad materią, prawdy nad kłamstwem oraz wiary nad zwątpieniem. Aleksandryjskie koło przypomina wielką prawdę: to, co może nas złamać i zniszczyć, może stać się źródłem siły i zwycięstwa. Jest nadzieja, że to prorocze myśli, które przyniosą wytchnienie ludziom złamanym kołem powojennej historii.

Po drodze wyróżnia się niewielki cypel pokryty kępą starych drzew. To cerkwisko – ważne radocyńskie miejsce pamięci. Wiadomo, że Radocyna była samodzielną parafią. Historia wsi dostarcza informacji o tym, że kolejno stały tu dwie cerkwie greckokatolickie. O pierwszej praktycznie nic nie wiemy, poza tym, że została dotknięta klęską powodzi i zabrały ją rwące wody Wisłoki. Jak widać, rzeka może być zarówno błogosławieństwem jak i przekleństwem. Drugą wybudowano w 1898 r. śś. Kosmy i Damiana. Na cerkwisku znajdujemy pojedyncze płytki posadzki dawnej świątyni. Dobrze jeszcze zachowane, z barwnymi wzorami geometrycznymi. Dowodzą one, że świątynia ta była użytkowana przez wiernych bardzo krótko. Schizma tylawska dotarła także do Radocyny i znalazła tu swoich zwolenników. W 1928 r. większość grekokatolików przeszła na prawosławie. Nieliczni zdecydowali się pozostać przy obrządku unickim. W związku z masowym powrotem, jak głoszono „na pierwotne łono" we wsi wybudowano kolejną, już trzecią, świątynię. Nasuwa się pytanie, po co? Czy nie można było użytkować dotychczasowej cerkwi? Niestety. Konkordat zawarty w 1925 r. pomiędzy niepodległą Polską a Watykanem przekazał dobra greckokatolickie jako majątek kościoła rzymskokatolickiego. Nowa czasownia była użytkowana tylko ćwierć wieku. W 1955 r. obie świątynie, zarówno greckokatolicka, jak i prawosławna, zostały bezpowrotnie wyrwane z krajobrazu kulturowego wsi. Komu przeszkadzały i kto stał za ich rozbiórką? Pewnie nie dowiemy się już nigdy.

A co z wojnami? Lasy Radocyny i jej okolic były w latach 1914–1915 miejscem krwawych działań I wojny światowej. Świadectwem tych zaciekłych bitew jest położony na południowym krańcu dawnej wsi cmentarz wojenny nr 43, bezpośrednio sąsiadujący z cmentarzem parafialnym. Pośród zacho-

wanego tu starodrzewu spoczywa 83 żołnierzy z dwóch armii cesarskich: 4 wojskowych austrowęgierskich oraz 79 z rosyjskiego imperium. Nekropolia zaprojektowana została przez – dobrze nam znanego – słowackiego architekta Dušana Jurkoviča. Punktem kulminacyjnym jest kamienny obelisk, jak zawsze z mocnym przesłaniem. Inskrypcja mówi: „Nie znaliśmy życia drugiego człowieka, Teraz śmierć nas połączyła". Czy może być coś bardziej prawdziwego? To los żołnierzy. A co ze zwykłymi mieszkańcami? Ci także przeżyli gehennę. Aresztowania, prześladowania i tortury. Oskarżano ich o wszystko, zwłaszcza o moskalofilstwo, czyli głoszenie kulturowej i społecznej przynależności do carskiej Rosji. Wielu wywieziono do obozu internowania w austriackim Talerhofie, gdzie pod Grazem władze austro-węgierskie zgotowały Rusinom prawdziwe piekło. Niewielu z tego przeklętego miejsca wróciło do domu. W czasie działań II wojny świato-

Radocyna, gm. Sękowa. Wypas owiec

wej, pomimo bliskiego sąsiedztwa z obszarem krwawych walk o Przełęcz Dukielską, samą Radocynę ominęła wojenna zawierucha.

Scenariusz dziejów wsi po wojnie napisała ta sama historia, którą znamy z innych wsi Beskidu Niskiego. Najpierw w 1945 r., w ramach umowy o wymianie ludności, mieszkańcy Radocyny zostają wysiedleni, ponoć „dobrowolnie" w okolice Krzywego Rogu. Kiedy zobaczyli obiecane „złote góry", szybko zapragnęli powrócić do rodzinnej doliny Wisłoki. Niestety udało się to tylko nielicznym.

Łukasz Stachurski

Rozstajne

Miejsce rozwidlenia dróg – Rozstajne. Dzisiaj jedynie układ lokalnych arterii komunikacyjnych zdradza, że w tym miejscu toczyło się niegdyś życie, związane z wartkim przepływem ludzi, dóbr i informacji. Sama kulturowa symbolika rozstaja dróg jest wielopoziomowa. Rozwidlające się drogi budziły przez wieki wręcz teologiczne lęki i nadzieje. Droga zawsze przynosiła dobro – bogactwo przepływających towarów oraz możliwość oferowania przejezdnym różnorodnych usług, jak też zło – w postaci chorób, grabieży wędrownych watażków i zniszczenia wojennego.

Rozstajne leży w dolinie wyżłobionej potokiem Ryjak, pomiędzy górami Cyrla (694 m n.p.m.), Uherec (706 m n.p.m.) i Feszówka (658 m n.p.m.). Meandry tego niewielkiego dopływu Wisłoki skrywają ostatnie pozostałości po mieszkańcach wsi – niewielki cmentarz, samotną kapliczkę domkową i nieliczne krzyże wśród pól.

Początki, wtedy jeszcze *Rostajnego*, sięgają XVI w. i są ściśle połączone z losami okolicznych miejscowości Nieznajowej, Grabia i Świątkowej Małej, do których prowadziła przebiegająca przez dzisiejsze Rozstajne rozwidlająca się droga. Pierwszy raz osada odnotowana została w annałach historii pod datą 1581 jako własność Mikołaja Stadnickiego. Liczyła wówczas zaledwie siedem gospodarstw. W końcu XIX w. mieszkało w Rozstajnem niemal 400 mieszkańców, w tym 7 Żydów

Rozstajne, gm. Krempna.
Detal w ścianie szczytowej kapliczki domkowej

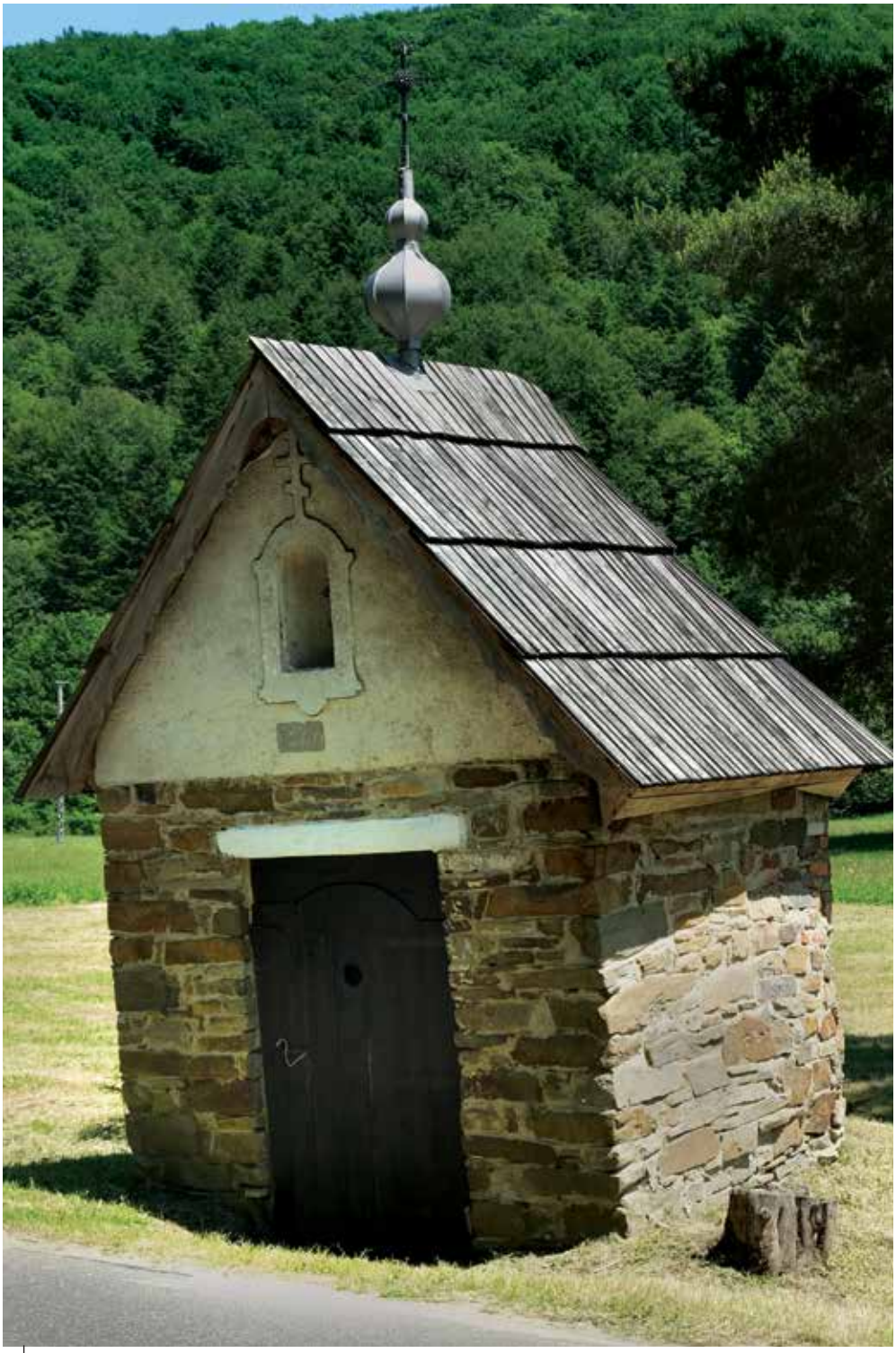

Rozstajne, gm. Krempna. Kapliczka domkowa

(rodzina prowadząca sklep i karczmę). Z początkiem XX w. dotychczas życiodajne rozstaje dróg obrało inny kierunek, przynosząc śmierć. Przez miejscowość przeszedł nieśpiesznie front I wojny światowej, niszcząc doszczętnie wszystkie zabudowania i wyludniając całą wieś.

W czasach II Rzeczpospolitej Rozstajne szybko się odbudowało, w okresie do II wojny światowej, licząc znów niemal 350 mieszkańców (298 grekokatolików, 40 prawosławnych i 7 wyznawców judaizmu). Sklep, cerkiew, szkoła i droga… zapewniały przepływ ludzi, finansów i nowych idei.

W roku 1911 osiedlił się w Rozstajnem Iwan Szatyński, według jednych przekazów zdolny rzeźbiarz i uchodźca polityczny, a zgodnie z innymi – malarz cerkiewny przybyły z Dobromila. Dopiero na Łemkowszczyźnie Szatyński nauczył się kamieniarstwa. Przez całe swe życie opanował ten fach w stopniu zaledwie poprawnym i w takim też przekazał go później swemu synowi Wołodymirowi, który do 1945 r. trudnił się w Rozstajnem rzeźbą w kamieniu i drewnie.

Rozstajne, gm. Krempna. Cmentarz parafialny

Rozstajne, gm. Krempna. Krzyże nagrobne i zacierające się przykłady działalności lokalnych warsztatów kamieniarskich

Rodzinie Szatyńskich przypisywane jest autorstwo okolicznych kamiennych krzyży i kapliczek. Analizując jednak dojrzały styl i dopracowany warsztat, zwłaszcza krzyży nagrobnych na cmentarzu w Rozstajnem, trudno jest je przypisać pracowni wędrownego twórcy-samouka. Bardziej trafne i prawdopodobne jest powiązanie ich z ośrodkiem kamieniarskim w Bartnem i pracownią Osyfa Tarbaja, który zaczął współpracować z cechowym mistrzem kamieniarskim – Władysławem Jamerem z Łużnej. To Tarbaj wypracował popularny szczególnie w latach 30. XX w. typ Chrystusa Ukrzyżowanego.

Dwa krzyże z Rozstajnego cechuje plastyczna i głęboko wydobyta forma płaskorzeźby z bogato drapowanym perizonium, zawiązanym na ścisły węzeł nad prawym biodrem, wskazująca na ośrodek w Bartnem. Ukrzyżowany ma stopy wsparte na *suppedaneum*, czyli płaskiej poprzecznej podporze, uformowanej na kształt ściętego kloca drewna. Zgodnie ze wschodnim kanonem przedstawień, każda stopa przybita jest osobnym gwoździem, a dłonie Ukrzyżowanego – w geście błogosławieństwa nieobecnego już ludu tej ziemi – mają wyprostowane palce.

Katarzyna Solińska

Świątkowa Mała

W rozległej szerokiej dolinie Wisłoki, w miejscu, gdzie uchodzi do niej potok Świerzówka, znajduje się Świątkowa Mała, zwana niegdyś Świątkówką. W ciągu wieków, podobnie jak inne wsie wołoskie, przechodziła z rąk do rąk, do coraz to innych właścicieli. W XVI w. osada była w posiadaniu rodu Stadnickich ze Żmigrodu. W 1510 r. należała do Andrzeja Stadnickiego, a w 1581 r. do Mikołaja Stadnickiego. W 1633 r. była własnością chorążego koronnego Jana Kochanowskiego, a w 1746 r. weszła w skład dóbr księcia Jerzego Lubomirskiego. Na przestrzeni wieków dynamicznie rozwijało się zaludnienie wsi. W 1891 r. Świątkowa Mała liczyła ponad 250 mieszkańców, w tym 247 grekokatolików i 4 wyznawców judaizmu, z kolei w 1936 r. znajdowały się tutaj 62 gospodarstwa, w tym 270 prawosławnych i 11 grekokatolików. W dwudziestoleciu międzywojennym Świątkowa Mała jawi nam się jako ważny ośrodek gospodarczy i rzemieślniczy. We wsi działał tartak, łemkowska i cygańska kuźnia, a swoje pracownie mieli też szewc i dwóch krawców.

Zawirowania w sferze politycznej i religijnej spowodowały, że prawdziwe historyczne perturbacje wieś przeszła w pierwszej połowie XX w. i to wcale nie I czy II wojna światowa odegrały tu kluczową rolę. Po odzyskaniu niepodległości, na przełomie 1918 i 1919 r., Świątkowa Mała znalazła się w tzw. Republice Gładyszowskiej – krótkotrwałym organie samorządowym, głoszącym prorosyjską przy-

Świątkowa Mała, gm. Krempna.
Greckokatolicka cerkiew św. Michała Archanioła

Świątkowa Mała, gm. Krempna. Dachy cerkwi zwieńczone wieżyczkami i kutymi krzyżami

należność Łemkowszczyzny. Z kolei w czasie tzw. schizmy tylawskiej konflikt z miejscowym parochem zadecydował o masowym przejściu mieszkańców na prawosławie. Podobnie jak w całym regionie Beskidu Niskiego, schyłek osadnictwa łemkowskiego we wsi przyniosły lata tuż powojenne. W 1945 r. z osady „dobrowolnie" wyjechało 250 osób na tereny dzisiejszej Ukrainy. W 1947 r. w ramach Akcji „Wisła" deportowano pozostałe 7 rodzin (58 osób) na Ziemie Odzyskane na zachodzie kraju. Po 1956 r. tylko niewielka liczba Łemków powróciła w rodzinne strony. Kiedy nagle okazało się, że potrzebni są nowi mieszkańcy, wówczas wieś zasiedlono Polakami, w głównej mierze pochodzącymi z okolic Nowego Targu. Dziś zdecydowana większość z ponad 100 mieszkańców Świątkowej Małej to ludność polska. Po dawnych mieszkańcach praktycznie nie ma już śladu. Wyróżnia się tu historia romskiej rodziny z Rozstajnego, która od lat 50. zamieszkała w Świątkowej Małej. Miejscowi wspominają jeszcze niedawno działającą tu kuźnię Cygana Michała.

Podążając w głąb wsi, już z oddali, w krajobrazie zwraca uwagę zespół cerkiewny, składający się z okazałej bryły drewnianej świątyni i przylegającego do niej od wschodu dawnego cmentarza parafialnego. Na rozległej nekropolii skrywa się wiele ciekawych przykładów łemkowskiej architektury sepulkralnej, autorstwa lokalnych kamieniarzy. Spotkać można cokoły, z półkoliście zamkniętymi płycinami i wypukłymi reliefami ukazującymi Matkę Bożą. Gdzieniegdzie u stóp Ukrzyżowanego ukazano motywy wanitatywne – czaszkę i skrzyżowane piszczele oraz kielich. Symbolizują one zarówno kruchość egzystencji i nieuchronność przemijania, jak i nadzieję skosztowania życia wiecznego.

Cerkiew św. Michała Archanioła znajduje się na niewielkim wzniesieniu, wśród zachowanego starodrzewu, otoczona jest drewnianym ogrodzeniem. W otaczającym ją krajobrazie wyróżniają się dwa motywy: wysoka wieża-dzwonnica posadowiona nad babińcem, której izbica zdobiona jest fryzem arkadkowym, z otworami akustycznymi w formie okulusów, oraz przywrócona niedawno pierwotna polichromowana dekoracja malarska wybranych detali: izbicy, gzymsów oraz ślepych latarni. Cerkiew w Świątkowej Małej wzniesiona została według miejscowej tradycji w miejscu starszej świątyni w 1762 r. Datę tę podaje większość publikacji, ale zachowana inskrypcja na nadprożu drzwi babińca przesuwa chronologię o pięć lat do tyłu – do 1757 r. Świątynia konstrukcji zrębowej, orientowana i kryta gontem, reprezentuje niemal klasyczny typ budownictwa zachodniołemkowskiego. W swym obecnym kształcie jest budowlą czterodzielną,

o addycyjnej bryle na podłużnym planie, z kwadratowym prezbiterium, szerszą nawą, dawnym babińcem oraz pomieszczeniem podwieżowym, powstałym w wyniku przesunięcia wieży, do której dostawiono otwartą kruchtę. Ściany prezbiterium, nawy, babińca i kruchty są szalowane deskowaniem z listwowaniem, wieżę zaś pobito gontem. Wokół babińca, wciśniętego pod wieżę, pod słupami znajdują się zadaszone aneksy podwieżowe. Dachy prezbiterium oraz nawy pokryte są gontem, a wieńczą je trzy wieżyczki o baniastych hełmach z ślepymi latarniami, zakończone kutymi krzyżami na półksiężycach. Świątynia nie miała szczęścia do swoich wiernych, za to upodobała ją sobie samotność – na szczęście tylko na chwilę. Ci nieliczni, co zostali jej wierni po schizmie tylawskiej, tuż po II wojnie światowej zostali deportowani. Opuszczona budowla sakralna coraz bardziej niszczała. Szczęśliwie znalazła opiekunów wśród nowych polskich osadników obrządku rzymskokatolickiego.

Podążając drogą wzdłuż cerkwi, napotkać można na kolejny unikatowy zespół, tym razem o charakterze świeckim. To zagroda składająca się z trzech budynków: domu mieszkalnego, czyli drewnianej chyży, oraz dwóch

Świątkowa Mała, gm. Krempna. Łemkowska zagroda wielobudynkowa

budynków gospodarczych – drewnianej stodoły i kamienno-drewnianego spichlerza. Całość zagrody dopełnia studnia z żurawiem. W datowanej na 1910 r. chyży, na części budynku, głównie tej o funkcji mieszkalnej, ale także stajni, uwagę zwraca charakterystyczny niebieski kolor. Pomalowano ją wapnem z dużą ilością błękitu ultramaryny, prawdopodobnie w celu odstraszania owadów uciążliwych dla domowników. Dla odróżnienia, część lewą chałupy, zawierającą pomieszczenia gospodarcze (boisko i komorę), pozostawiono w barwie naturalnego drewna. Podkreśleniem cech typowych dla zachodniej Łemkowszczyzny są widoczne w narożu i przy ścianie działowej elementy zdobnicze konstrukcji chyży. To dekoracyjnie profilowane przez cieśli, wysunięte na zewnątrz ostatki belek zrębu, będące prawdopodobnie śladem po dawnym okapie.

Naprzeciw domu mieszkalnego stoi stodoła – drewniany budynek gospodarczy o konstrukcji zrębowej, z wysokim, dwuspadowym dachem krokwiowym, przeznaczony do przechowywania zboża, siana i słomy. Dach przykryty jest obecnie eternitem, pierwotnie poszyty był zapewne słomą lub gontem. Tuż obok, lecz już po drugiej stronie drogi, jakby przyklejony do skarpy, stoi przeznaczony na plony i zboża spichlerz. To drewniany budynek gospodarczy o ścianach zrębowych, posadowiony na murowanej piwnicy z dzikiego kamienia. Dwuspadowy dach, dziś nakryty blachą, jeszcze nie tak dawno miał pokrycie gontowe lub słomianą strzechę. Ślady tynku wokół drewnianych drzwi do piwniczki dowodzą, iż część kamienna mogła być pierwotnie otynkowana. Zachowany krajobraz kulturowy tego miejsca dopełnia studnia, sama w sobie niemal niewidoczna, wyróżniająca się okazałym żurawiem studziennym. Ten – mający jeszcze archaiczną formę – czerpak, dopiero z czasem zastąpiony został kołowrotem i wałem korbowym. Studnia z żurawiem to charakterystyczny detal dawnych zagród, który był niegdyś nieodłącznym elementem krajobrazu wsi, nie tylko tych łemkowskich. Niestety, dziś spotykany już sporadycznie, a w wielu wsiach wręcz unikatowy.

Łukasz Stachurski

Świątkowa Wielka

Tak jak starożytne greckie świątynie wcale nie były nieskazitelnie białe, a portale gotyckich katedr ascetycznie kamienne, tak łemkowskie cerkwie nie wpisywały się w krajobraz swym surowym drewnianym budulcem. Puryzm kolejnych pokoleń konserwatorów i kult idealizowanych zabytków, daje nam często zakłamany i bardzo monochromatyczny obraz świata. A każda kultura miała swój własny koloryt. Często nad wyraz krzykliwy, z kakofonią barw i wręcz kiczowatą estetyką codzienności.

Ten lokalny – a dla naszych nieprzyzwyczajonych oczu, intensywny wręcz – koloryt, widzimy w Świątkowej Wielkiej. Drewniana cerkiew jest tam wielobarwna, i to nie poprzez wewnętrze polichromie, a kontrastujące ze sobą i otoczeniem kolory elewacji. Powinniśmy przyzwyczaić nasze zmysły do tego obrazu, dawniej dość powszechnego w regionie. Spójrzmy na losy tej miejscowości przez pryzmat kolorytu wierzeń i duchowości jej mieszkańców. W tym poprzez losy cerkwi, z którą związało się całe społeczeństwo, aby potem z początkiem XX w. gremialnie od niej odejść – oprócz jednej rodziny.

Już w 1581 r. istniała w Świątkowej parafia oraz cerkiew prawosławna. W 1633 r. jako jedna z pierwszych, przyjęła ona unię brzeską. Obecna świątynia została wzniesiona tu w 1757 r., o czym informuje inskrypcja na nadprożu. Prezbiterium i część wieży malowane były na zielono – kolor ten był kojarzony

Świątkowa Wielka, gm. Krempna.
Greckokatolicka cerkiew św. Michała Archanioła

Świątkowa Wielka, gm. Krempna. Greckokatolicka cerkiew
św. Michała Archanioła

Świątkowa Wielka, gm. Krempna. Kapliczka z figurą św. Mikołaja

z Duchem Świętym, szczególnie w czasie Zielonych Świątek, a w kulturze ludowej symbolizował płodność. Nawa i izbica wieży zyskały barwę niebieską – kolor Matki Bożej, który odnosił się też do Niebiańskiej ochrony nad świątynią. Namiotowe dachy były czerwone – kolor męczeńskiej śmierci i krwi Chrystusa, a fryzy otaczające dach wieży – białe, co symbolizować miało jasność, nadzieję i Zmartwychwstanie.

Równie barwnym nośnikiem blaknącego już dziś krajobrazu kulturowego Świątkowej Wielkiej jest kamienna kapliczka przydrożna z 1902 r., ukazująca całą postać św. Mikołaja. Święty ten, patron rolników, pasterzy, biednych i uciśnionych, odgrywał istotną rolę wspomożycielską na Łemkowszczyźnie. Obecnie intrygująca i wręcz egzotyczna jest dla nas estetyka wschodniego kręgu bizantyńskiego, która stworzyła ikonografię świętego Mikołaja. Ten ze Świątkowej odziany jest w ozdobne szaty biskupów obrządku wschodniego, nazywane *polistaurionen*. Ma na ramionach *omoforion* – bardzo długą i szeroką taśmę otaczającą szyję, której końce (podpięte z boku), opadają

Świątkowa Wielka, gm. Krempna. Nagrobek przy greckokatolickiej cerkwi św. Michała Archanioła

z przodu i z tyłu aż do ziemi. Ten element stroju i jego symboliczne umiejscowienie, nawiązuje do biblijnej zbłąkanej owcy, którą Dobry Pasterz przyniósł na ramionach do domu. Święty uniesioną prawą ręką wykonuje gest błogosławieństwa, w lewej trzyma Ewangelię. Na wielu przedstawieniach, najczęściej tych malarskich, księga jest otwarta, a na jej kartach widnieje tekst zaczerpnięty z Nowego Testamentu: „Ja jestem Dobrym Pasterzem" [J. 10, 11–18]. Jak podają źródła, ten fragment Ewangelii, często pojawiający się na ikonach z terenu Łemkowszczyzny, zapoczątkował zwyczaj zwracania się do Świętego o ochronę trzody przed atakami wilków.

W czasie tak zwanej schizmy tylawskiej niemal wszyscy mieszkańcy Świątkowej Wielkiej przeszli na prawosławie. Przy Cerkwi Greckokatolickiej została jedna rodzina, wierna zarówno jej jasnej, jak i tej ciemniejszej stronie. Spór o wielobarwność wschodniego chrześcijaństwa, jak też samą świątynię, przerwała II wojna światowa i późniejsza akcja przesiedleńcza ludności rusińskiej. Jak bowiem określały dokumenty z 1947 r.: wysiedleniem miały być objęte „wszystkie odcienie narodowości ukraińskiej, z Łemkami włącznie".

Katarzyna Solińska

Wyszowatka

Dekonstrukcja, czyli zaburzenie konstrukcji i deformacja, spotkała nie tylko całą miejscowość, ale też jej nazwę – Wyszowatka na zmianę bywała Wyszowadką, zaznaczającą swoją dziejową deformację mniej lub bardziej formalnie i kartograficznie. Przez wieki niezmienna pozostawała tylko starosłowiańska podstawa słowotwórcza „wisz", oznaczająca podmokłe zarośla, które na tutejszych polach też nie uległy większej dekonstrukcji.

Wyszowatka leży na wypłaszczeniu terenu, co odróżnia ją od innych sąsiednich miejscowości, lokowanych w wąskich dolinach dzielonych w poprzek na tzw. łany leśne, czyli podłużne pola i łąki, wyznaczane od jednej stromej wierzchowiny do drugiej. Wyszowatka już od czasów osadnictwa wołoskiego zachęcała swą sprzyjającą topografią, co w 1595 roku odnotowywano obecnością jednego dworzyszcza sołtysiego i pół dworzyszcza wołoskiego. W XIX i na początku XX w. liczba mieszkańców oscylowała w okolicach 300 osób, zamieszkujących 40 domostw.

Czas prosperity i pewnego otwarcia na świat przyniósł tu okres zaborów. Wyszowatka znalazła się pod zaborem austriackim, a późniejsza autonomia galicyjska dawała szereg swobód, nie tylko narodowościowych, ale też ułatwiała podróże w obrębie monarchii. Wielu mieszkańców Łemkowszczyzny zaczęło wyjeżdżać na południe, zatrudniając

Wyszowatka, gm. Krempna.
Wzgórza pośród pól i łąk

się przy zbiorach. Ze względu na łagodniejszy klimat Niziny Panońskiej, okres wegetacyjny zaczyna się tam dwa tygodnie wcześniej niż po północnej stronie Karpat. Zatem po pracy zarobkowej na południu, tutejsi Łemkowie zdążyli jeszcze powrócić do rodzinnych wsi na czas zbiorów na własnych polach. Z węgierskiej strony Karpat przywozili oni często usprawnienia technologiczne, dzięki którym wprowadzano nowe formy uprawy i narzędzia rzemieślnicze, wzbogacające krajobraz kulturowy.

Do lat 20. XX w. Wyszowatka nie miała własnej świątyni i należała do parafii w Grabiu. Dopiero schizma tylawska sprowokowała budowę tzw. czasowni, czyli drewnianej świątyni prawosławnej, która miała pełnić rolę tymczasowej cerkwi. Proces tworzenia się parafii prawosławnej przerwał wybuch II wojny światowej. Koniec tej łemkowskiej wsi, a zarazem początek jej powolnej dekonstrukcji, miał miejsce dnia 29 maja 1947 roku, kiedy w ramach Akcji „Wisła" deportowano na zachodnie ziemie „odzyskane" 11 ostatnich rusińskich mieszkańców Wyszowatki.

Dotychczasowe miejsca *sacrum* zaczęło deformować i zacierać *profanum*. W miejscu cerkwi powstały zabudowania oraz zaplecze Państwowego Gospodarstwa Rolnego, wchłaniając i dekonstruując na własny użytek dawny budulec cerkwi aż po jej fundamenty. Tutejszy PGR wchłonął na swe terytorium również niewielką murowaną kaplicę, wzniesioną w 1926 r. O tym, że pochodzi ona z czasów sprzed dekonstrukcji, informuje zarówno data w formie wyciętych w deskach naczółka ażurowych cyfr, rozdzielonych ośmioramiennym krzyżem, jak też metalowy kuty krzyż, sterczący z niewielkiego baniastego hełmu wieńczącego gontowe pokrycie kaplicy. Niskie drewniane odrzwia kaplicy, z nisko osadzonym nadprożem, wymuszają wręcz mimowolny ukłon, od każdego wkraczającego do stosunkowo obszernego wnętrza, mieszczącego kamienną mensę ołtarzową i współczesne symbole prywatnej dewocji mieszkańców.

W Wyszowatce zachowały się jeszcze nieliczne krzyże i kapliczki przydrożne, wykonane z piaskowca w łemkowskich ośrodkach kamieniarskich w Bartnem, Przegoninie i Bodakach. Kamień pozyskiwany z masywu Magury Wątkowskiej nie nadawał się do wykonywania kół młyńskich, miał zbyt drobną ziarnistość, był sypki i za szybko się ścierał. Nie nadawał się do przerabiania ziarna na chleb i prosforę, ale przysłużył się inaczej ludziom i Bogu. Tamtejszy piaskowiec okazał się szczególnie podatnym i łatwym

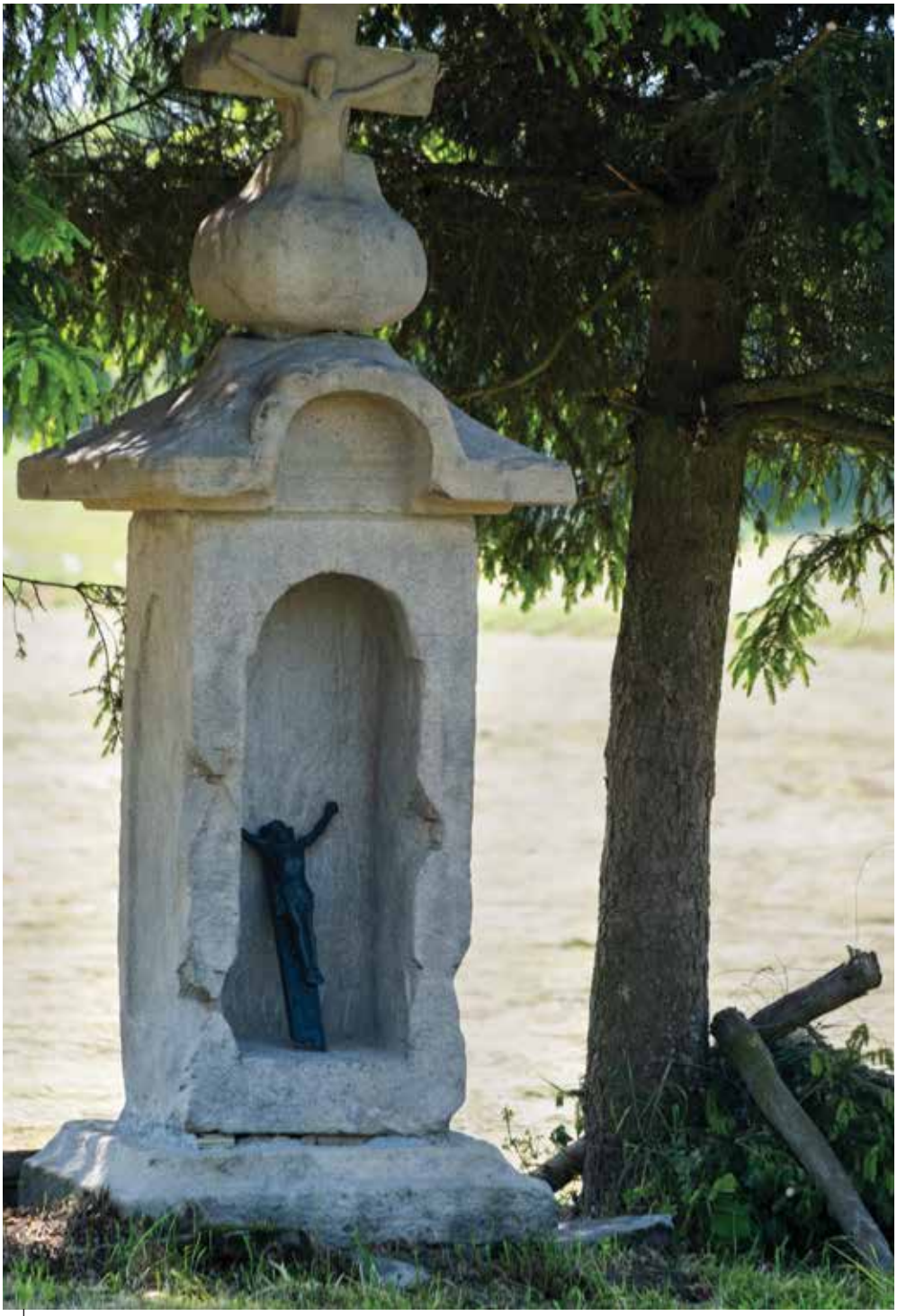

Wyszowatka, gm. Krempna. Niekompletna przydrożna kapliczka z magurskiego piaskowca

tworzywem do obróbki rzeźbiarskiej, nawet z wykorzystaniem prostych dłut, w mniej lub bardziej wprawnych dłoniach rzemieślników i kamieniarzy. Nadawał się do tworzenia elementów małej architektury sakralnej, tak integralnie związanych z krajobrazem kulturowym Łemkowszczyzny.

W lokalnych ośrodkach kamieniarskich tworzono kapliczki słupowe, blokowe, wnękowe, figury i krzyże przydrożne oraz nagrobki cmentarne. Często stanowiły one symboliczne odzwierciedlenie w kamieniu brył cerkwi. Oddawały one podziały architektoniczne świątyń, nawiązujące do formy nawy z kopułą, zamkniętych arkadą okien, wydatnych gzymsów, namiotowych dachów, cebulastych hełmów i pozornych latarni zwieńczonych ośmioramiennym krzyżem – kamiennym lub metalowym.

Wyszowatka, gm. Krempna. Murowana kapliczka typu domkowego

Dekonstrukcja wsi i jej społeczeństwa spowodowała również nieuchronną dekonstrukcję znaczeń i języka form estetyczno-religijnych pojedynczych zachowanych kapliczek. Te, które dzisiaj widzimy zostały na ogół w całości „odtwarzane" na nowo. Poskładano je z rozsypanych w polach i na poboczach bloków piaskowca, niejednokrotnie pomijając w czasie odbudowy baniaste hełmy lub namiotowe dachy. Scalanie ze sobą zdekompletowanych elementów kapliczek odbywało się wprawdzie w dobrej wierze, jakże jednak innej od tej kształtującej ich pierwotny wygląd.

Katarzyna Solińska

Żydowskie

Od wsi Krempna prowadzi droga do wąskiej doliny, gdzie biją źródła potoku Krempna, będącego dopływem Wisłoki.

Miejsce to otaczają liczne wzgórza, od południa Wysokie (657 m n.p.m.), od wschodu Żydowska (711 m n.p.m.) i Niedźwiedzie (653 m n.p.m.), a od północy Kiczera Żydowska (561 m n.p.m.). To chyba jeden z najbardziej emocjonujących i tajemniczych obszarów pogranicza. Niegdyś była tu wieś leśno-łanowa. Dnem doliny potoków Krempna i Żydziczyk biegły rzędy domów, tworzące wieś o budowie typowej łańcuchówki. To tędy prowadził stary szlak handlowy, na północ wiodący na Żmigród i Krosno, a w kierunku południowym na Bardejov i Prešov po stronie obecnej Słowacji. To teren dawnej osady Żydowskie, lokowanej na prawie wołoskim. Wieś miała licznych właścicieli: Wojszykowie, Stadniccy, Siemieńscy, Lubomirscy oraz Lewiccy. Była też przez pewien czas własnością kapituły krakowskiej.

Z 1541 r. pochodzi pierwsza wzmianka o wsi, kiedy to ród Wojszyków sprzedał ją Stadnickim. Później stanowiła dobra tabularne Jana Lewickiego. W 1880 r. mieszkało tu ponad 440 osób, w tym 430 grekokatolików i 12 wyznawców judaizmu, była też tu szkoła i greckokatolicka cerkiew. Co się takiego stało, że w chwili obecnej nic nie zostało po wsi? Ci co tu docierają, ocierają się niemal o poczucie bycia

Żydowskie, gm. Krempna.
Miejsce po cerkwi Wniebowstąpienia Pańskiego

na końcu świata. Oto historia o tym, jak przeszłość nieodwracalnie zmieniła te ziemie, a wojna dotarła do najodleglejszych zakątków Beskidu Niskiego.

Tragiczne losy wsi nastały wraz z wybuchem wielkiej wojny. W maju 1915 r. ofensywa wojsk austro-węgierskich, związana z operacją gorlicką, doszczętnie zniszczyła Żydowskie, jak i sąsiednie wsie: Ciechanię, Rostajne i Ożenną. Pomimo tak wielkich strat w ludziach i domach, chęć życia była wielka. Ci, co przeżyli, oraz ci, co wrócili, rozpoczęli odbudowę wsi. Jedną z ich pierwszych inicjatyw było ponownie otworzenie szkoły. Nie zdawali sobie nawet sprawy, że odrodzenie będzie jednak tak bardzo krótkotrwałe. Wkrótce to, czego nie zniszczyła pierwsza wojna, dopełniła druga wojna światowa. Przysłowiowym gwoździem do trumny okazała się operacja dukielsko-preszowska. Przyszło 5 najtragiczniejszych miesięcy w historii osady. We wrześniu 1944 r. w czasie bitwy dukielskiej wieś najpierw została zajęta przez Armię Czerwoną, następnie przeszła w ręce oddziałów niemieckich. W październiku

Żydowskie, gm. Krempna. Cmentarz wokół cerkwiska

Żydowskie, gm. Krempna. Krajobraz dawnej wsi

wojska niemieckie zarządziły akcję wysiedlenia mieszkańców. Ci, co nie chcieli albo nie mogli opuścić swoich domostw, zostali rozstrzelani. Konsekwencją działań militarnych było całkowite zniszczenie wsi. To, co nie spłonęło, rozebrano do budowy umocnień obronnych. Mieszkańcy Żydowskiego nie mieli wyjścia, ratunku szukać musieli w sąsiednich wsiach.

Żydowskie nigdy nie było samodzielną parafią. Do 1860 r. wieś należała bowiem do parafii w Rostajnem, by następnie stać się cerkwią filialną parafii w Ciechanii. A był czas, kiedy stały tu jednocześnie trzy świątynie, dwie greckokatolickie oraz jedna prawosławna. Zatrzymujemy się przy cerkwisku, którego granice wyznaczają relikty dziś już ledwo zauważalnego kamiennego ogrodzenia. To tu, w otoczeniu kłaniających się ze starości drzew oraz nagrobków parafialnego cmentarza, które bardziej ucierpiały od ludzi niż od upływającego czasu, stała XIX-wieczna Świątynia unicka pw. Wniebowstąpienia Pańskiego. Wybudowana została w 1922 r. jako druga świątynia we wsi, gdyż pierwsza mocno ucierpiała w czasie wiel-

Żydowskie, gm. Krempna. Bezimienna i opuszczona kapliczka z 1866 r.

kiej wojny. Dzięki zachowanym fotografiom (z lat 30. XX wieku) wiemy, jak wyróżniającą się i osobliwą budowlą była ta świątynia. Miała w sobie coś archaicznego. Zdaje się to potwierdzać dziś także precyzyjnie wykonana makieta cerkwi, ustawiona w części centralnej dawnego cerkwiska. Konstrukcja dachu była kalenicowa, a wieża nad babińcem – niska i słabo wyodrębniona. Nawa główna świątyni miała taką samą szerokość jak babiniec, prezbiterium zaś było węższe i niższe od nawy. Dach wieży i prezbiterium zwieńczone były cebulastymi kopułami z kutymi krzyżami. To właśnie jeden z nich, niczym legendarny *excalibur* wetknięty w kamień, jest dziś jednym z ostatnich namacalnych śladów po tej świątyni. O sacrum tego miejsca przypomina także porośnięta mchem kamienna chrzcielnica, która czule obejmowała dłonie mieszkańców Żydowskiego. Sam cmentarz także jest echem przeszłości. Strumyk przepływający przez niego jest tak samo głęboki, jak rany zadane przez tragiczną historię tego miejsca. Zachowało się na nim tylko kilkanaście nagrobków z piaskowca. Jak widać, tu także pracowali wybitni artyści sztuki kamieniarskiej. Magię tego miejsca zdaje się potwierdzać także dywan z niebieskich chabrów, byliny tak bardzo chętnie nasadzanej przez Łemków wokół domów i miejsc świętych.

Jadących w górę wsi, w kierunku Grabia, porusza widok zdziczałych drzew owocowych: śliw, wiśni, jabłoni oraz grusz. Chyba nigdzie indziej na pograniczu nie ma ich tyle, co tutaj. To one wyznaczają miejsca dawnych siedlisk, sadów i ogrodów. Jeszcze nie tak dawno dzieliły się swoimi owocami z mieszkańcami. Kiedy wejdzie się w głąb dawnej wsi, trzeba uważnie stąpać po ziemi. Co krok można potknąć się o progi dawnych domostw lub nawet wpaść do głębokiej studni. Wieś Żydowskie była niegdyś ważnym punktem na mapie osadnictwa łemkowskiego w Beskidzie Niskim. Po drodze napotykamy kapliczkę przydrożną z 1866 r. Słupowa, dwukondygnacyjna, kuta z piaskowca, stanowi dzieło bezimiennego rzeźbiarza, powstała z inicjatywy nieznanego już dziś fundatora. W obydwu kondygnacjach ma półkoliste wnęki. Najbardziej charakterystyczne są rzeźbione pilastry, z kapiteli których wyrastają reliefowane wicie roślinne, biegnące także nad archiwoltą. Kapliczka zakończona jest ośmioboczną banią, zwieńczoną żelaznym, kutym krzyżem. Puste już dziś i ograbione jej wnęki tak bardzo utożsamiają się z tą ziemią, że podzieliły los jej mieszkańców.

Łukasz Stachurski

WYBRANE ELEMENTY DZIEDZICTWA KULTUROWEGO NA POGRANICZU POLSKO-SŁOWACKIM

Skala 1 : 150 000 (1 cm : 1500 m)

1 km 0 1 2 3 4 5 km

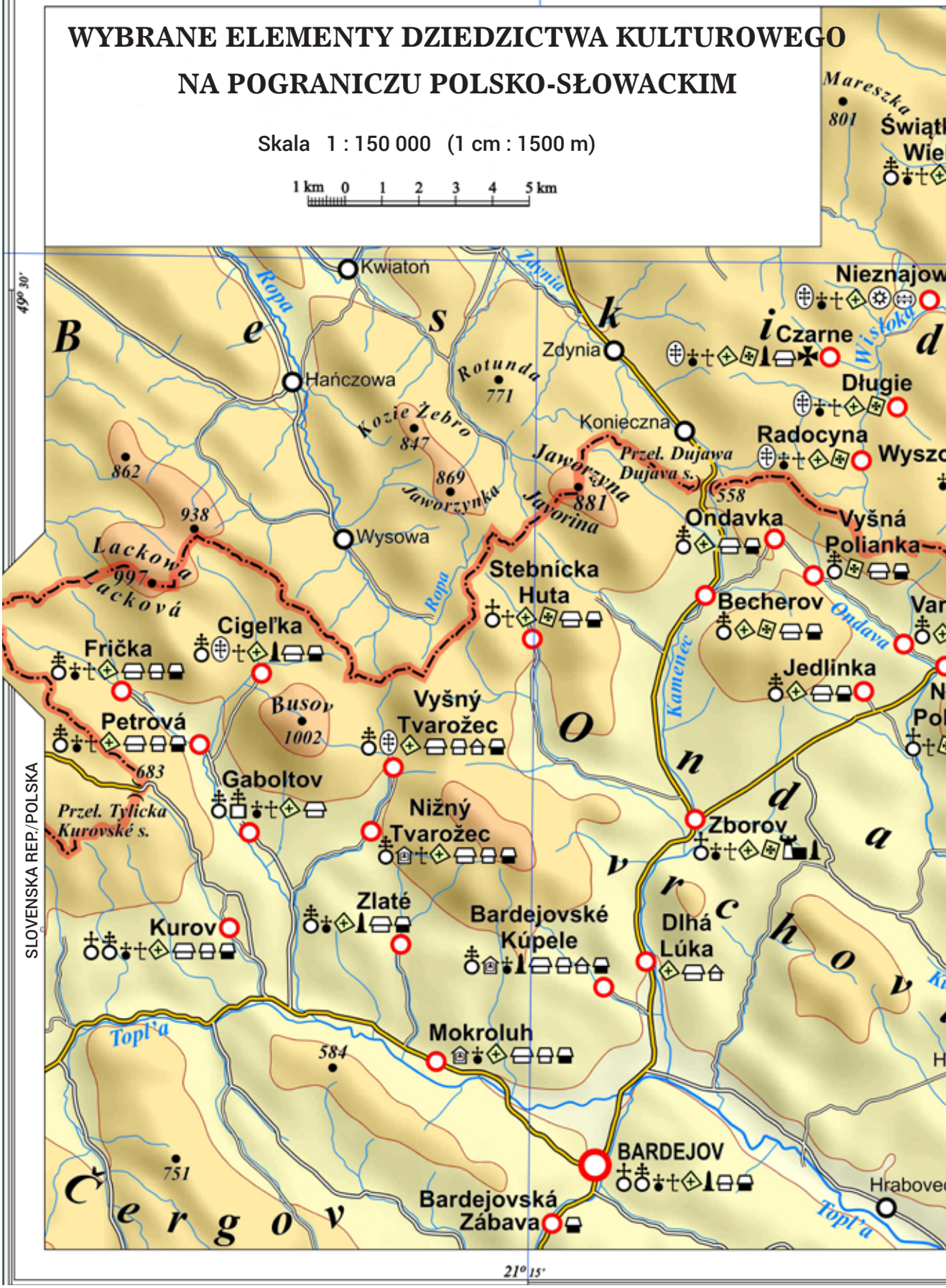

21° 30'
49° 30'
Desznica
Kotań
Świątkowa Mała
Rozstajne
Żydowskie
Grab
Ożenna
Roztoky
Myscowa
Kamień
714
Krempna
Polany
Jasieniów
629
Olchowiec
Huta Polańska
Baranią
752
Nástavok
705
Filipovský vrch
586
Przel. Beskid
Havranec
Vápenik
Vyšná Pisaná
Medvedie
Przel. Dukielska
Dukliansky priesmyk
500
Barwinek
Zyndranowa
Vyšný Komárnik
Tylawa
Mszana
Chyrowa
Cergowa
716
Iwla
DUKLA
Wisłoka
Iwelka
Jasiołka
Mszana
Wisznia
Ryjak
Nižný Mirošov
Nižný Orlík
Ondava
585
Javornik
Kurimka
667
Čierna hora
Cernina
POLSKA\SLOVENSKA REP.
granica państwa
droga europejska
droga inna
miejscowość objęta opracowaniem
miejscowość inna
938
punkt wysokościowy
przełęcz
zamek
kościół
cerkiew
cerkwisko
dzwonnica
kapliczka
krzyż lub figura
cmentarz parafialny
cmentarz wojenny
miejsce pamięci
miejsce kultu
lapidarium
pomnik
chyża
spichlerz
budynek gospodarczy
inny budynek
kamienny most
miejsce po młynie
miejsce po foluszu
miejsce po jazie

Słowacja

Obszar badań na Wyżynie Ondawskiej

Bardejov
Bardejovské Kúpele
Becherov
Cigeľka
Frička
Gaboltov
Jedlinka
Kurov
Mokroluh
Nižná Polianka
Nižný Tvarožec
Ondavka
Petrová
Roztoky
Stebnícka Huta
Varadka
Vyšná Polianka
Vyšný Tvarožec
Zborov
Zlaté

Bardejov

Miasto Bardejov jest centralnym ośrodkiem Górnego Szarysza. Leży w północno-wschodniej części Słowacji, w pofałdowanej na niewielkich wzniesieniach doliny Topli, w zachodniej części Pogórza Ondawskiego, na wysokości około 323 m n.p.m. Położenie w pobliżu przełęczy karpackich i szlaków handlowych miało decydujący wpływ na jego rozwój historyczny.

Bardejov powstał jako ważny ośrodek handlowy i rozwijał się dzięki przywilejom królewskim. W XV w. został otoczony kamiennymi murami i stał się centrum rzemiosła, w którym działały silne cechy. Do najważniejszych budowli w mieście należały: Bazylika św. Idziego, renesansowy ratusz, mury miejskie, miejskie łaźnie i synagoga. Od XVIII w. na przedmieściach zaczęły powstawać tradycyjne siedliska rolnicze z zabudową zrębową. W XIX w. miasto rozrosło się w kierunku dzisiejszej Dlhej Lúki, uzdrowiska Bardejovské Kúpele i linii kolejowej.

Przed 1948 r. mieszkańcy utrzymywali się głównie z rzemiosła, handlu i rolnictwa. Mieszczanie prowadzili warsztaty rzemieślnicze (szewcy, kowale, garbarze, tkacze, garncarze i inni), podczas gdy na obrzeżach miasta trudniono się rolnictwem, hodowlą zwierząt i pracami sezonowymi.

Ludność Bardejova zawsze była zróżnicowana. Przed II wojną światową mieszkali tu Słowacy, Rusini, Żydzi, Niemcy i Węgrzy.

Bardejov. Widok na zdobioną drewnianą werandę – ganek w podmiejskiej dzielnicy Bardejova Dlhá Lúka

Społeczność żydowska była liczna – w latach 20. XX w. stanowiła aż jedną trzecią ludności. Po holokauście i wysiedleniach skład etniczny miasta uległ znacznej zmianie – obecnie większość jego mieszkańców to Słowacy, a Rusini i Romowie stanowią około ośmiu procent populacji.

Bardejov jest miastem o bogatym dziedzictwie kulturowym, w którym rozwój budownictwa odzwierciedla poszczególne etapy historii w różnych formach architektury – od zrębowych sypańców po gotyckie świątynie. Rozwój miasta szczegółowo przybliża rozdział autorstwa Martina Meššy w niniejszej publikacji. Dlatego też ograniczymy się do podsumowania i przedstawienia zabytków architektury, które można oglądać współcześnie.

Zachowany bardejowski dom zrębowy można zobaczyć w miejscowości Bardejovské Kúpele. Podobne budowle stały na obrzeżach miasta i wywodziły się z tradycji budowlanej niemieckich kolonistów z Saksonii. Ich przejazd

Bardejov. Sypaniec z samonośnym stropem w dzielnicy Bardejovská Zábava

Bardejov. Altanka nad źródłem mineralnym w Dlhej Lúce została przeniesiona z uzdrowiska Bardejovské Kúpele

(tzw. dufart) przypomina domy znane również ze Spisza. Domy zrębowe z przejazdem dzieliły się na pięć podstawowych pomieszczeń: sień [*prikleť*], izba od frontu z oknami wychodzącymi na ulicę, tylne pomieszczenie (stajnia lub warsztat rzemieślnika), komora i pomieszczenie pod kominem – wykorzystywane do gotowania, podgrzewania wody i wędzenia. Po wielkich pożarach, na przykład w 1902 r., wprowadzono surowe przepisy przeciwpożarowe – zaczęto murować szczyty i stosować więźbę płatwiowo-kleszczową.

W pozostałych częściach miasta można również zobaczyć kilka przykładów zachowanej architektury drewnianej. W dzielnicy Bardejovská Zábava stoi kilka drewnianych chałup i spichlerz. Sypaniec, znajdujący się po lewej stronie u wjazdu do Bardejova, z samonośnym dachem oraz ścianami obłożonymi gliną i pomalowanymi na niebiesko, malowniczo przypomina o przeszłości.

W Dlhej Lúce już z głównej drogi można dostrzec architekturę charakterystyczną dla tej części Szarysza. Jedna z ostatnich zachowanych drewnia-

Bardejov. Typowy tynkowany i malowany na niebiesko sypaniec o drewnianej konstrukcji w dzielnicy Bardějovská Zábava

Bardejov. Dzielnica Dlhá Lúka, drewniana chałupa z pierwszej połowy XX w.

nych chałup stoi przy skrzyżowaniu ulic w pobliżu kościoła – jej przyszłość jest jednak niepewna. Znajdują się tu również inne drewniane budynki oraz zabytkowa drewniana altanka nad źródłem z wodą mineralną, przeniesiona z pobliskiego uzdrowiska Bardejovské Kúpele.

Miłośnicy historii Szarysza nie mogą pominąć ekspozycji Šarišskiego Muzeum. W zabytkowym ratuszu na rynku widać zachowane wnętrza z kasetonowym stropem, meblami i fragmentami drewnianych renesansowych ołtarzy. Na ulicy Rhodyego prezentowana jest zaś największa na Słowacji kolekcja malowanych na drewnie ikon obrządku wschodniego, a po drugiej stronie ulicy wyjątkowa wystawa Przyroda północno-wschodniej Słowacji i jej ochrona, prezentująca okazy rodzimej i egzotycznej fauny.

Peter Kočan

Bardejovské Kúpele

Pierwsza wzmianka o dolinie potoku Kvašný u stóp wzgórza zwanego Kamenná Hora zachowała się w dokumencie z 1247 r. wydanym przez króla Węgier Belę IV. Granica ziemi należącej do cystersów z Bardejova nosi w nim nazwę *Bucruth*, co oznacza *burkutnyje*, czyli „bulgoczące" wody.

Miejsce stopniowo stało się popularnym celem wycieczek, a około 1675 r. tutejsza woda mineralna była już eksportowana i sprzedawana w Koszycach. Pod koniec XVII w. miasto wybudowało gospodę przy zimnych źródłach mineralnych. Od lat 80. XVIII w. wspomina się już o murowanej gospodzie wybudowanej przez kupców ormiańskich, budynku uzdrowiskowym oraz informacji, że Polacy korzystali z uzdrowiska również zimą.

Pod koniec XVIII w. uzdrowisko upodobała sobie polska szlachta. Z pewnością przyczynił się do tego szybki powrót do zdrowia polskiego szlachcica Tomasza Lisickiego z Lisiec. Kiedy go tu przywieziono, codziennie trzeba go było nosić na rękach do kąpieli. Po dwóch tygodniach zaś czuł się już zupełnie zdrowy. Jednym z częstych gości uzdrowiska był również książę Karol Stanisław Radziwiłł „Panie Kochanku". Miasteczko uzdrowiskowe stopniowo się rozrastało, a wśród znaczących właścicieli miejscowych willi, oprócz tutejszej szlachty, znalazł się m.in. książę Adam Kazimierz Czartoryski.

Bardejovské Kúpele. Greckokatolicka Cerkiew Opieki Bogurodzicy z 1730 r.

Wieści o miejscowości Bardejovské Kúpele i tutejszych leczniczych źródłach mineralnych rozeszły się po całym świecie. Świadczą o tym liczne wizyty znanych osobistości, między innymi przyszłej żony cesarza francuskiego Napoleona I, księżniczki Marii Luizy, czy cara Rosji Aleksandra I.

Najsłynniejszym gościem bardejowskiego uzdrowiska jest zapewne Elżbieta Bawarska, cesarzowa i żona cesarza Austrii Franciszka Józefa I. Po jej pobycie na trzytygodniowej kuracji popularność tego miejsca wzrosła i aż do wybuchu I wojny światowej uzdrowisko cieszyło się dużą liczbą gości i bogatym życiem kulturalnym. Mieszkał tu i pracował m.in. wybitny kompozytor Béla Kéler, który skomponował piękny walc „Na krásnom Rýnespomínam na Teba" [*Nad pięknym Renem wspominam Ciebie*].

Bardejovské Kúpele. Dom z Kračúnovcówi Cerkiew św. Mikołaja ze Zboja z 1766 r. w tle

Bardejovské Kúpele. Wiertło z Bardejova, unikatowy regionalny zabytek techniki

Muzeum Architektury Ludowej – skansen w miejscowości Bardejovské Kúpele – jest jednym z pięciu oddziałów Šarišskiego Muzeum. Po raz pierwszy udostępniono je zwiedzającym 29 sierpnia 1965 r., co czyni z niego najstarszą ekspozycję tego typu na Słowacji. Może pochwalić się także innymi „naj". Pod względem powierzchni, wynoszącej 1,6 ha, jest najmniejsze. Jako jedyne na Słowacji prezentuje aż dwie świątynie: Cerkiew św. Mikołaja z miejscowości Zboj z 1766 r. i Cerkiew Opieki Przenajświętszej Bogurodzicy z miejscowości Mikulášová z 1730 r. Cerkiew z Mikulášovej była też jedną z pierwszych świątyń przeniesionych w 1936 r. w nowe miejsce.

Obecnie w parku etnograficznym znajduje się 29 obiektów przeniesionych z pierwotnych lokalizacji w północno-wschodniej Słowacji, które prezentują szeroką gamę umiejętności technicznych i walorów estetycznych oraz specyfikę drewnianej architektury pogranicza. Turyści znajdą tu typowe chałupy zrębowe z wysokimi dwuspadowymi dachami i kominami z plecionki. W ich

pobliżu stoją niepozorne, ale pełniące zasadniczą rolę sypańce. W porządnej zagrodzie musiała być także stodoła. Spośród zabudowań gospodarczych można tu również zobaczyć suszarnię owoców i kuźnię.

Wśród zabytków techniki na terenie skansenu prezentowane są urządzenia napędzane wodą. Pierwszym z nich jest *folusz*, urządzenie służące do folowania, czyli spilśniania tkaniny z wełny owczej na sukno używane w regionie np. do wyrobu spodni [*chołošne*] czy guni [*huňa*]. Unikatem jest jednak urządzenie do wyrobu drewnianych sosnowych rur wodociągowych, wiertło z Bardejova.

Dumą każdego skansenu są jego budowle sakralne. W bardejowskim skansenie znajduje się 6 takich obiektów. Oprócz wyżej wymienionych cerkwi można tu zobaczyć przydrożną kapliczkę św. Jana Nepomucena, bramkę

Bardejovské Kúpele. Obiekty sakralne w skansenie – dzwonnica z Janovców (1700), Cerkiew ze Zboja (1767) i brama wejściowa z Nižnego Orlíka (1763)

wejściową z 1736 r. i dwie dzwonnice. Ta przeniesiona z miejscowości Janovce pochodzi z 1700 r. i jest najstarszą budowlą na terenie skansenu.

W pobliżu znajduje się Vila Rákoci, w której prezentowane są dwie wystawy. Pierwsza poświęcona jest historii uzdrowiska Bardejovské Kúpele i jego znamienitym gościom. W drugiej części, etnograficznej, można obejrzeć stroje ludowe i wybrane wyroby rzemiosła historycznego Szarysza.

Lukáš Jonov

Becherov

Becherov leży w otoczeniu lasów i wzgórz Beskidów Środkowych, w pobliżu granicy państwowej z Polską, na wysokości 418 m n.p.m. Środowisko naturalne tworzą tu głównie mieszane lasy górskie obfitujące w zasoby wody i pastwiska. Najcenniejszą ich część stanowi rezerwat Becherovská tisina na zboczach Javoriny (881 m n.p.m.).

Pierwsza pisemna wzmianka o miejscowości zwanej wówczas Kewberher pochodzi z 1414 r. Została założona przez osadników na prawie niemieckim. Przez wieki wieś należała do dóbr zamkowych Makowica, później do rodzin Szirmayów i Erdődych. Po węgiersku nazywała się Biharó. Wieś zapisała się w historii przede wszystkim w związku z wydarzeniami II wojny światowej, kiedy jej mieszkańcy aktywnie włączyli się w antyfaszystowski ruch oporu.

Do 1948 r. mieszkańcy wsi tworzyli tradycyjną społeczność rolniczą. Głównym źródłem utrzymania było dla nich rolnictwo, hodowla bydła i sezonowe prace leśne. Wyrabiali także drewniane narzędzia i trudnili się innym drobnym rzemiosłem. We wsi działał młyn, gospoda i wozownia.

Pierwsze domy, budowane z drewna pozyskiwanego z okolicznych lasów, miały konstrukcję zrębową typu makowickiego. Ich zręby okładano gliną i bielono. Na początku XX w. dachy kryto słomą, a w 1910 roku większość dachów pokry-

Becherov. Zachowana zagroda z drewnianą zrębową zabudową gospodarczą i spichlerzem

wał już drewniany gont. Drewniane były także proste zabudowania gospodarcze (sypańce, stodoły), często połączone wspólnym dachem z częścią mieszkalną.

Becherov zamieszkuje ludność rusińska, o czym świadczy nie tylko język i przynależność religijna (grekokatolicy, prawosławni), ale także charakter etniczny. W okresie międzywojennym mieszkało tu również kilka rodzin żydowskich, obecnie zaś żyje tu też kilku Romów. Liczba mieszkańców spadła jednak po II wojnie światowej, głównie na skutek emigracji i zniszczeń wojennych.

W XIX w. we wsi i jej okolicy rozwijało się głównie leśnictwo i drobne rzemiosło. W 1847 r. zbudowano klasycystyczną greckokatolicką Cerkiew Narodzenia Najświętszej Maryi Panny, której później dodano ikonostas. W 1923 r. wybudowano też prawosławną kaplicę w stylu staroruskim. Podczas obu wojen światowych Becherov stał się miejscem konfliktów zbrojnych, o czym przypominają pomniki i cmentarz żołnierzy poległych w I wojnie światowej.

Becherov. Widok na część gospodarczą na tyłach domu zrębowego

Becherov. Dom typu makowickiego z częścią gospodarczą z kamienia

W miejscowości znajdują się cenne przykłady tradycyjnej architektury drewnianej. Stare zagrody i wysokie spichlerze, zbudowane na piwnicach zagłębionych w zboczu wzniesienia, stopniowo zanikają, poddając się czasowi i żywiołowej roślinności. Niektóre z tych wyjątkowych obiektów są dobrze widoczne poza sezonem, szczególnie wiosną lub jesienią.

Spacerując po wsi można też natknąć się na domy, w których zachowały się pierwotne detale architektoniczne. W pobliżu centrum handlowego znajduje się zagroda ze spichlerzem, na którym pod warstwą nowszej blachy nadal widoczny jest pierwotny gont. Dom ten jest wyjątkowy z tego względu, że również jego części gospodarcze, takie jak stajnia, są zbudowane z drewna.

Jest to typowy przykład jednotraktowego domu zrębowego tzw. typu makowickiego, podobnego do typu łemkowskiego, w którym wszystkie części funkcjonalne – izba (chyża), wielofunkcyjne pomieszczenie wejściowe – sień (boisko), stajnia i inne pomieszczenia gospodarcze – mieszczą się

Becherov. Sypaniec z okapem tworzącym zadaszone miejsce pracy i odpoczynku

kolejno pod jednym dachem. Do domu wchodziło się przez mniejsze drzwi wycięte w dużych wrotach, dzięki którym do zagrody mógł wjechać wóz. Z sieni służącej jako wozownia, miejsce wykonywania prac gospodarskich lub magazyn, wchodziło się do części mieszkalnej domu. Dachy domów miały pierwotnie bardziej stromy kształt przystosowany do pokrycia słomą, dzisiaj dach jest niższy, a strzechę zastąpiła blacha. Budynek ma zazwyczaj dwa okna od strony podwórza i jedno wychodzące na ulicę.

W pobliżu wsi znajduje się przejście graniczne Dujava oraz kolejny cmentarz z I wojny światowej zaprojektowany przez Dušana Jurkoviča. Jest to cmentarz wojenny nr 46 Konieczna – Beskidek. W 72 grobach pochowano na nim 111 żołnierzy austriacko-węgierskiego 47. Pułku Piechoty.

Peter Kočan

Cigeľka

Cigeľka leży w północno-wschodniej części Słowacji, w powiecie bardejowskim, w dolinie potoku Oľchovec, u stóp Busova (1002 m n.p.m.) – najwyższego szczytu pasma górskiego o tej samej nazwie, w pobliżu słowacko-polskiej granicy. Obszar miejscowości tworzy zróżnicowany krajobraz, obejmujący pagórkowaty teren i bogate lasy. Wyróżnia się dużą liczbą źródeł mineralnych – kwaśnych i zasadowych wód węglanowych – znanych ze swoich właściwości leczniczych.

Wieś została założona prawdopodobnie około 1400 r., a po raz pierwszy została wspomniana w dokumentach w 1414 roku jako „Checleu-agasa", później zaś weszła w skład rozległych dóbr makowickich. W XIX w. dotknęła ją fala masowej emigracji do Ameryki. Po 1947 r. w ramach wyboru opcji narodowej i wymiany ludności między ZSRR a Czechosłowacją część mieszkańców wyemigrowała na Ukrainę (do miejscowości Zełenyj Haj), ale od lat 60. XX w. większość z nich stopniowo powróciła. Do 2004 r. Cigeľka miała własną parafię, potem została filią Kurova, a obecnie podlega parafii w Petrovej. W miejscowości znajduje się również pomnik poświęcony ofiarom II wojny światowej – siedmiu poległym na froncie młodym mężczyznom oraz kilku żydowskim rodzinom zamordowanym w obozach koncentracyjnych. Pomnik zaprojektował Mikuláš Lovacký.

Cigeľka. Dom nr 42, narodowy zabytek kultury, chałupa zrębowa jednotraktowa z kominem plecionym z połowy XIX w.

Dominantą wsi jest greckokatolicka Cerkiew śś. Kosmy i Damiana z 1816 roku, zbudowana w miejscu starszej drewnianej budowli. Została poświęcona 17 listopada 1816 r., a swoje pierwsze nabożeństwo odprawił w niej późniejszy biskup i męczennik Pavol Peter Gojdič, którego dom rodzinny upamiętnia dziś tablica pamiątkowa.

Tradycyjnym zajęciem mieszkańców było pasterstwo, leśnictwo, furmaństwo i praca przy wyrębie lasu. W okresie międzywojennym, dzięki znanym słonym wodom mineralnym i źródłom o udowodnionych właściwościach leczniczych, pracę znajdowano również w uzdrowiskach, które w okresie I Republiki Czechosłowackiej dysponowały skromną drewnianą infrastrukturą.

Cigeľka. Chałupa zrębowa w malowniczym otoczeniu pasma górskiego Busov

Cigeľka. Typowa półtoratraktowa drewniana chałupa z gankiem i sypańcem w tle

W Cigeľce zawsze przeważała ludność rusińska. W 1910 r. mieszkało tu 506 mieszkańców, w 2001 r. spośród 431 mieszkańców większość stanowili Słowacy (336), ale pozostała też znaczna społeczność rusińska (35) i romska (39). Obecnie wieś liczy około 587 mieszkańców, z czego trzy czwarte stanowią Romowie. Dominującą religią jest grekokatolicyzm.

Wieś ma typową zabudowę rzędową biegnącą wzdłuż potoku. Starsze domy były zbudowane z bali świerkowych lub jodłowych, miały glinianą polepę i dach kryty gontem lub słomą. Części gospodarcze – stajnie, obory – umieszczano za częścią mieszkalną.

Podczas spaceru po wsi z pewnością zwrócimy uwagę na stodoły z dobudowanymi szopami. W Cigeľce zachowało się kilka drewnianych chałup. Większość z nich dostosowano już do współczesnych standardów i potrzeb. Z chałup

jednoizbowych zmieniły się w domy trzy – lub czteroizbowe, do których stopniowo dodawano ganki, wewnątrz pojawiły się łazienki z bieżącą wodą, a na elewacjach satelity lub anteny. Plecione kominy zastąpiono murowanymi, a gont trwalszą blachą. Jednak nieotynkowane ściany zrębu, niewielkie okna, masywne deskowane szczyty i wysoki dwuspadowy dach pozwalają czasami przypuszczać, że pod współczesnymi „naleciałościami" architektonicznymi kryje się tradycyjna drewniana chałupa z polsko-słowackiego pogranicza.

Cigeľka. Dom zrębowy z zamkniętym gankiem, na wysokiej podmurówce, kryty dwuspadowym dachem z przydaszkiem

Przykładem dobrze zachowanej architektury drewnianej z drugiej połowy XIX w. jest dom nr 42, objęty ochroną jako narodowy zabytek kultury. Na pierwszy rzut oka przyciąga wzrok swoim charakterystycznym czerwonym dachem i szczytem z małymi okienkami i białym krzyżem. Pod względem planu stanowi typową chyżę z umieszczonymi kolejno obok siebie: zajmującym całą szerokość domu przedsionkiem – sienią, izbą i komorą. Wzdłuż całej części mieszkalnej domu znajduje się plewnik, zadaszone pomieszczenie, w którym przechowywano plewy jako paszę dla zwierząt gospodarskich. Częste dawniej długie, mroźne i śnieżne zimy zmuszały gospodarzy do trzymania zapasów suchej paszy w zasięgu ręki. Pod jednym dachem znajduje się tu również stodoła i chlewik/obora dla zwierząt – koni, krów, owiec itp. W chacie znajduje się funkcjonalny komin z leszczynowej plecionki wylepionej glinianą zaprawą. Zagrodę uzupełnia sypaniec, znajdujący się w głębi siedliska.

Lukáš Jonov, Peter Kočan

Frička

Frička jest miejscowością graniczną w powiecie bardejowskim. Leży 19 km na północny zachód od Bardejova, w wąskiej dolinie potoku Kamenec na południowym zboczu jednego z najwyższych szczytów Busova (części Beskidu Średniego) – Lackovej (996 m n.p.m.). Centrum wsi znajduje się na wysokości 521 m n.p.m., a jej obszar obejmuje zbocze góry do wysokości 750 m, pod względem geologicznym występują tu piaskowce fliszowe porośnięte lasem bukowo-jodłowym, z górskimi łąkami i źródłem mineralnym [*šťava*].

Wieś powstała pod koniec XVI w. jako część rozległego dominium na północy Szarysza, dóbr należących do zamku Makowica [*słow. Makovica*]. Została zbudowana przez sołtysów i osadników zgodnie z aktem lokacyjnym i należy do najmłodszych szaryskich wsi. Pierwsza pisemna wzmianka o miejscowości pochodzi z roku 1618 (Fricska), dziesięć lat później stało tu już pięć zagród, ale w roku 1711 wieś wyludniła się na skutek ucieczki poddanych. W 1787 roku Frička liczyła 40 domów i 273 mieszkańców, w roku 1828 już 55 domów i 408 mieszkańców. Rozwój gospodarczy przyniosła jej w XIX w. mała huta żelaza należąca do hrabiego Forgáča. We wsi znajdują się 2 świątynie, nowsza prawosławna, zbudowana w latach dziewięćdziesiątych XX w., i drewniana greckokatolicka z roku 1829. Wsi nie ominęły niszczycielskie wojny światowe. W okolicznych

Frička. Greckokatolicka Cerkiew św. Michała Archanioła z 1829 r.

lasach po Słowackim Powstaniu Narodowym w 1944 r. działały również partyzanckie grupy oporu. Nad miejscowością znajduje się polder przeciwpowodziowy na wypadek powodzi oraz zagroda hodowlana zwierzyny łownej.

Do połowy XX w. podstawowym źródłem utrzymania mieszkańców były tutejsze pola, łąki, pastwiska i lasy. Pola były przeważnie małe i nieurodzajne. Rodziny dorabiały sobie, pracując w lasach, jako furmani, hodując owce lub wyrabiając gont, a później także w hucie żelaza lub sezonowo przy żniwach na nizinach.

Frička była pierwotnie wsią rusińską; według spisu ludności z 2011 r. mieszka tu 292 mieszkańców, w tym 235 Słowaków, 39 Rusinów, a jedną czwartą mieszkańców stanowią Romowie. Dominującym wyznaniem jest prawosławie, mniejsza część mieszkańców to grekokatolicy, niewielu jest rzymskich katolików i protestantów.

Frička. Podpiwniczone sypańce i chałupa na górnym końcu wsi

Frička. Chlewiki i kurniki zbudowane techniką zrębową

Frička jest miejscowością, w której niemal wszędzie można natknąć się na relikty tradycyjnej architektury drewnianej. Spacerując główną drogą, trafiamy na chałupy zrębowe, spichrze, stajnie i chlewiki. Należy jednak zaznaczyć, że nie znajdziemy tu już zagrody w jej pełnym kształcie, czyli chałupy ze spichlerzem [*chiža so sipancom*], stodołą, chlewikiem czy studnią. Ciekawe są przede wszystkim domy z początku XX w. o niemal pierwotnej dyspozycji. W przeciwieństwie do zachodniej części omawianego regionu w czasie wojny Frička nie została spalona, dzięki czemu zwiedzający mogą dość plastycznie wyobrazić sobie, jak wyglądało życie w tych trudnych warunkach u podnóża gór na przełomie XIX i XX w.

Dominantą wsi jest narodowy zabytek kultury – greckokatolicka Cerkiew św. Michała Archanioła z 1829 r. Zbudowano ją w centrum miejscowości, na niewielkim wzniesieniu. Otoczona jest przez zrębowe ogrodzenie z bramą pokrytą gontem. Jest to budowla trójdzielna, składająca się z prezbiterium,

Frička. Drzwi sypańca były dawniej jedynymi drzwiami w gospodarstwie, które zamykano na klucz

nawy i przedsionka pod wieżą oraz babińca, opatrzona dwiema wieżami. Część cerkwi ma konstrukcję zrębową, a potężna wieża – słupowo-ramową. Dzwonnica mieści trzy dzwony, z których najstarszy pochodzi z 1697 r. Prezbiterium znajduje się po wschodniej stronie, a drzwi wejściowe – w przedsionku pod wieżą po stronie zachodniej. Ikonostas oddzielający prezbiterium od nawy pochodzi z XVIII i XIX w. Cechą charakterystyczną świątyni jest również polichromowany strop prezbiterium z 1933 roku, pochodzący z warsztatu preszowskiego malarza Jozefa Wagnera. Cerkiew do dziś pełni funkcję sakralną, a zainteresowani jej zwiedzaniem powinni skontaktować się z zarządcą.

Biegnąca wzdłuż potoku zabudowa wsi ma charakter rzędowy. Tradycyjne parterowe domy to duże chałupy zrębowe z drewna świerkowego i bukowego, bez podmurówki, z dachem wspólnym dla części mieszkalnej i stajni. Dwuspadowe dachy mają wysoki szczyt i przydaszek w ścianie szczytowej, początkowo były kryte gontem lub poszyte słomą; piec w izbie ma wyjście do dymnika w sieni, podłogę stanowi gliniana polepa. Przy drodze stoją osobno zrębowe spichlerze. Niektóre stare budynki zostały tu przeniesione z polskich wsi. Nowsze budynki z pierwszej połowy XX w. nawiązywały do tradycji architektury zrębowej, ale sień zastępowano w nich kuchnią, a komorę drugą izbą.

Lukáš Jonov, Peter Kočan

Gaboltov

Gaboltov znajduje się w północno-wschodniej Słowacji, około 15 km na północny zachód od Bardejova, w dolinie potoku Kamenec pod górą Busov (1002 m n.p.m.). Teren wsi jest górzysty i bogaty w lasy, łąki, pastwiska oraz źródła mineralne – są to głównie szczawy znane już od XVIII w. Miejscowość leży w pobliżu granicy słowacko-polskiej, na dawnym skrzyżowaniu szlaków handlowych biegnących między Szaryszem a Galicją.

Gaboltov należy do najstarszych miejscowości w regionie – był zasiedlony już w XI–XII w., a pierwsza pisemna wzmianka o nim pochodzi z 1247 r. W średniowieczu działał tu Zakon Rycerski Świętego Grobu w Jerozolimie (cruciferi), który wybudował klasztor i prawdopodobnie Kościół św. Wojciecha. W 1355 r. król Ludwik I zezwolił na wydobycie metali i potwierdził istnienie komory mytnej na ważnym szlaku prowadzącym do Polski. W XV w. miejscowość cierpiała z powodu najazdów polskich, ale w XVI i XVII w. odrodziła się dzięki aktowi lokacyjnemu. W 1600 r. liczyła 20 domów poddanych, miała folwark, kościół, szkołę i parafię. W XVIII w. należała do rodziny Aspremontów, a w XIX w. do rodziny Erdődych. Dominantą wsi jest Kościół Parafialny św. Wojciecha z XIV w., pierwotnie gotycki, później wielokrotnie przebudowywany. W 2011 r. został ogłoszony sanktuarium diecezjalnym.

Gaboltov. Kościół Parafialny św. Wojciecha z XIV w., ważne miejsce pielgrzymek

We wsi znajduje się również kapliczka przy źródle, gdzie według legendy św. Wojciech zatrzymał się w drodze do Polski – dzisiejsze sanktuarium zostało odnowione w 1891 roku.

Mieszkańcy utrzymywali się głównie z rolnictwa, pasterstwa i pracy w lasach, wykorzystywali także zalety tutejszych źródeł mineralnych i położenie wsi na szlaku handlowym. W XIX w. pojawiły się nowe możliwości związane z pobieraniem myta i przetwórstwem drewna.

Ludność wsi stanowili katolicy (wyznania rzymsko-i greckokatolickiego). Według danych z XIX w. mieszkały tu również rodziny żydowskie i romskie. W XX w. wieś w przeważającej części zachowała charakter słowacki. Co roku odbywa się tu ważna pielgrzymka archidiecezji koszyckiej do Matki Boskiej, tzw. Odpust gaboltowski, na który przybywają tysiące pielgrzymów.

Tradycyjne domy budowano w konstrukcji zrębowej z dostępnego drewna, ich część gospodarcza znajdowała za częścią mieszkalną, a podwórze zwrócone było w stronę potoku. Po XIX w. przybywało również budynków murowanych. W miejscowości znajdują się także zabytkowe budynki klasycystyczne i obiekty sakralne.

Gaboltov. Jedna z ostatnich chałup zrębowych w Gaboltovie

Gaboltov. Na wzgórzu w Gaboltovie stoją trzy krzyże stanowiące charakterystyczną dominantę miejscowej kalwarii

Gaboltov jako gmina po 1948 r. szybko się zmieniał. Nowe czasy niosły nowe możliwości, a na pierwszy plan wysunęły się takie materiały budowlane jak kamień, palona cegła, a później pustaki i inne. Większość drewnianych chałup stopniowo znikała, a w ich miejsce wyrosły często piętrowe domy dwupokoleniowe. Wciąż jednak można tu poczuć powiew XIX w. w postaci zrębowej chłopskiej chałupy. Niektórych już prawie nie da się rozpoznać. Elementy zrębu ukryto pod warstwą izolacji lub współczesnych tynków i farb. Kilka nieotynkowanych drewnianych chałup można jednak znaleźć i tutaj. Stanowią one relikty minionej epoki oraz tradycji budowlanych wsi i całego regionu, opartych na dostępnych materiałach i sprawdzonych z czasem przemysłowych rozwiązaniach technologicznych. Być może uda się je zachować dla przyszłych pokoleń. Spośród budynków gospodarczych sporadycznie spotyka się sypańce.

Gaboltov jako ważne miejsce pielgrzymkowe w samorządowym kraju preszowskim jest objęty projektem Szlak Maryjny, który łączy miejsca pielgrzymkowe w północno-wschodniej Słowacji. Zrozumiałe jest zatem, że elementami dominującymi w krajobrazie wsi są obiekty sakralne. Oprócz kaplicy, Kościoła św. Wojciecha oraz niewielkich przydrożnych kapliczek i krzyży znajduje się tu również licząca 14 stacji kalwaria. Na jej końcu, na wzgórzu ponad wsią, ustawiono trzy krzyże – jako uniwersalny chrześcijański symbol cierpienia Chrystusa i jego ofiary.

Lukáš Jonov, Peter Kočan

Jedlinka

Jedlinka znajduje się we wschodniej Słowacji, na Pogórzu Ondawskim, na wysokości około 400 m n.p.m., u podnóża wzniesienia zwanego Smilniansky vrch. W otaczającym ją krajobrazie dominują lasy jodłowe, od których wzięła swoją nazwę.

Wieś powstała w połowie XVI w. jako część dóbr makowickich. Po raz pierwszy została wspomniana w dokumencie z 1567 r. W 1618 r. znajdowało się tu 6 zagród oraz dom sołtysa z młynem. W 1771 r. w wyniku epidemii cholery wieś opustoszała. W XVIII w. należała do rodziny Szirmayów. W centrum wsi znajduje się szkoła podstawowa i nowsza cerkiew prawosławna zbudowana w 1993 r. Zabytkiem stanowiącym dominantę miejscowości jest drewniana barokowa Cerkiew Opieki Przenajświętszej Bogurodzicy z 1763 r, o typowej trójdzielnej dyspozycji, z ikonostasem z 1780 r., obecnie narodowy zabytek kultury.

Przed 1948 r. mieszkańcy żyli głównie z rolnictwa, hodowli owiec oraz pracy w lesie i przy wypasie zwierząt. Niektórzy wyjeżdżali do pracy za granicę. Siedliska wiejskie składały się z domów zrębowych pokrytych glinianą zaprawą, z komorą przy izbie i czterospadowym dachem krytym słomą, przy czym pomieszczenia gospodarcze często znajdowały się pod jednym dachem z częścią mieszkalną. Nad potokiem i przed domami stały sypańce z dobudowaną galeryjką i daszkiem.

Jedlinka. Drewniana Cerkiew Opieki Przenajświętszej Bogurodzicy z 1763 r.

Jedlinka, po węgiersku Borókás, była w przeszłości miejscowością rusińską, z przewagą grekokatolików i prawosławnych. Od XIX w. liczba mieszkańców zmalała – w 1828 r. wieś liczyła 316 mieszkańców, w 1910 – 157, a w 2017 – już tylko 89. W 2021 roku mieszkało tu 80 osób, z których większość deklarowała narodowość słowacką, a mniej niż połowa – rusińską.

W Jedlince zachowało się kilka drewnianych budowli. Najważniejszą z nich jest Cerkiew Opieki Przenajświętszej Bogurodzicy z 1763 r. Jest to budowla w stylu „drewnianego baroku", podzielona na trzy części – prezbiterium, większą nawę na planie kwadratu i prostokątne pomieszczenie przy wejściu pod wieżą (babiniec), przed którym znajduje się jeszcze mały przedsionek. Wyjątkowe są malowane drzwi obramowane wizerunkami świętych i stylizowanymi kwiatami.

Wystrój wnętrza pochodzi z drugiej połowy XVIII w. Niektóre ikony są datowane nawet na XVII w. Począwszy od prezbiterium w kierunku zachodniej wieży dachy cerkwi są coraz wyższe, co podkreśla majestatyczność budowli. Na szczycie wież znajdują się makowiczki, zwieńczone kutymi krzyżami.

Cerkiew stanowi dominantę wsi, której wyjątkowy charakter potwierdza dziś kilka zachowanych drewnianych budynków. Jej zabudowania rozrzucone są nad potokiem i przy drodze w dolinie, wzdłuż której stały obłożone gliną domy zrębowe. Naprzeciwko domów stały sypańce, z których kilka zachowało się

Jedlinka. Spichlerz nazywany sypańcem, już jako budynek wolnostojący

Jedlinka. Datowana na nowszy okres stodoła z desek

w miejscowości jako wolnostojące budynki lub wciąż stanowią część gospodarstw. Dachy spichlerzy i domów były pokryte strzechą mocowaną do kalenicy za pomocą dwóch połączonych drewnianych kołków [*koníky*]. Sypańce miały podwójny dach, drewniana część zrębu tworzyła także szczyt, aby w razie pożaru z łatwością można było zrzucić wykonane ze słomy lub innego materiału pokrycie dachowe. Takie spichlerze można zobaczyć, przejeżdżając przez wieś.

Wciąż można tu też oglądać drewniane zabudowania gospodarskie stanowiące część domów murowanych z drewnianymi przybudówkami od tyłu, takie jak szopy, wozownie lub stodoły. Przy głównej drodze można również też obejrzeć, datowaną na późniejszy okres, wysoką drewnianą stodołę z dachem krytym blachą.

W tej charakterystycznej wsi natkniemy się na wyjątkowe przykłady tradycyjnej architektury organicznie osadzonej w środowisku, w których drewniane budynki stanowią harmonijną całość ze starodrzewem i okolicznymi sadami owocowymi. Za pośrednictwem narodowego zabytku kultury, jakim jest cerkiew, miejscowość łączy tradycja duchowa z tutejszym wzgórzem Smilniansky vrch, na które również odbywały się procesje religijne.

Peter Kočan

121

Kurov

Kurov leży na wysokości 406 m n.p.m. na północno-zachodnim skraju Pogórza Ondawskiego, bezpośrednio przy słowacko-polskiej granicy, po drodze do Krynicy. Wąska dolina potoku, fliszowe piaskowce, gleby gliniasto-piaszczyste, mieszane lasy bukowo-jodłowe i górskie pastwiska nadają miejscowości łagodny, podgórski, nieco wilgotniejszy klimat charakteryzujący się krótkim latem i długą zimą.

Pierwsza wzmianka z 1324 r. – Koromezeu; najazd polski w 1491 r. doprowadził do niemal całkowitego wyludnienia wsi. W XVI w. została ona ponownie zasiedlona przez kolonistów wołoskich (rusińskich), przy czym zachowano prawo niemieckie. W 1828 r. wieś oraz oba kościoły zniszczył pożar. Do ważnych budowli należą: murowany kościół katolicki (1490), drewniana cerkiew prawosławna/greckokatolicka (1654, zastąpiona w 1780 r. budowlą z kamienia), klasycystyczny Kościół śś. Szymona i Judy (1841), kamienny Kościół św. Łukasza (1884) oraz kaplice z lat 1827 i 1832. W latach 1933-35 wzniesiono z drewna dom kultury „Čitatelňa Duchnoviča" (znajdujący się obecnie w skansenie w Svidníku). Pod koniec XIX w. miała miejsce masowa emigracja do USA; obie wojny światowe kosztowały życie dziesiątków tutejszych mężczyzn.

Podstawą była gospodarka samowystarczalna – uprawiano zboża (w tym żyto i owies), rośliny pastewne, ziemniaki, rośliny

Kurov. Jednotraktowa chałupa zrębowa z Kurova ze stajnią i boiskiem pod jednym dachem

przemysłowe, len – w połączeniu z hodowlą owiec, pracami leśnymi i druciarstwem. Trudne dla rolnictwa warunki klimatyczne oznaczały wspólne gospodarowanie w wielopokoleniowych rodzinach, kiedy to w jednej chacie w zagrodzie mieszkało równocześnie kilka pokoleń. Istotne znaczenie miały również sezonowe lub stałe zarobki imigrantów w Ameryce, za które kupowano ziemię i budowano nowe domy.

Mieszkańcy wsi byli początkowo słowackimi katolikami, od XVI w. dołączyli do nich rusińscy wyznawcy prawosławia, którzy po unii użhorodzkiej (1646) przeszli na wyznanie greckokatolickie. Jako używany tu język leksykon z 1773 roku podaje mieszankę „lingua slavo-ruthenica". Obecnie (2024) Kurov liczy 729 mieszkańców; dominują Słowacy i Rusini, według spisu ludności mniejszą część, czyli około jednej trzeciej, stanowią Romowie. Pod względem wyznaniowym dominują w równym stopniu społeczności prawosławna i greckokatolicka, natomiast własne życie parafialne zachowali mniej liczni katolicy.

Kurov. Nowsza wersja szerokich chałup drewnianych, budowanych głównie po II wojnie światowej

Kurov. Zachowany sypaniec z podwójnym zadaszeniem, datowany na tynku na rok 1955

Do pierwszej połowy XX w. dominowały domy zrębowe z bali świerkowych lub jodłowych, niektóre były obłożone gliną zmieszaną ze słomą. Dachy kryto głównie słomą, rzadziej gontem, i często nakrywały one w jednym ciągu także część gospodarczą. Na rozwój architektoniczny wsi w XIX w. znaczący wpływ miały dwa zjawiska. Pierwszym z nich były pożary wsi w 1828 i 1899 roku, które strawiły nie tylko zagrody, ale także oba kościoły. Kolejnym wydarzeniem była emigracja, która zmieniła strukturę miejscowości. Po powrotach z Ameryki pojawiły się murowane domy z kamienia i cegły z dachówkami z wypalanej gliny, co zmieniło obraz wsi.

W Kurovie zachowało się do dziś wiele zabytków architektury zrębowej w postaci stajni, sypańców i domów zrębowych. We wsi znajduje się kilka ich rodzajów. Znajdziemy tu obiekty o tradycyjnym rzucie, w których w osi domu znajdują się kolejno izba z komorą, sień, stajnia – czasami już murowana – lub boisko. Większość zachowanych drewnianych chałup prezentuje jednak nowszy wariant, są znacznie szersze, co stworzyło miejsce na dwie izby lub izbę i kuchnię, czasami

Kurov. Podpiwniczony sypaniec z wysuniętym gankiem i boczną ścianą obitą deskami

Kurov. Podpiwniczony dom zrębowy z dużymi otworami okiennymi należy do nowszych budynków, zbudowanych w miejscowości po II wojnie światowej

komorę zamieniano na kuchnię. Stodoła lub boisko nadal znajdują się pod jednym dachem, ale stajnia jest już zazwyczaj osobnym budynkiem w zagrodzie.

Podczas spaceru po Kurovie widać jednak, że dominują tu sypańce. Można zobaczyć kilka ich wariantów, z gankami, szopami lub podpiwniczeniem, ale podstawowy kształt i materiał pozostały zasadniczo niezmienione. Sypaniec był zazwyczaj budowany na planie kwadratu z bali jodłowych łączonych techniką zrębową i zwieńczony sklepieniem kolebkowym. Często tynkowano go mieszanką gliny, piasku i plew oraz malowano wapnem. Był nakryty luźno ułożonym dachem dwuspadowym, który w razie pożaru można było szybko zrzucić. Ten mały niepozorny budynek miał zasadnicze znaczenie dla życia mieszkańców zagrody. Dawniej przechowywano w nim zapasy żywności dla całej rodziny, a niekiedy także kosztowności lub ważne dokumenty.

Lukáš Jonov, Peter Kočan

Mokroluh

Mokroluh, pierwotnie opisywany jako Mokroluhy, znajduje się w zachodniej części Pogórza Ondawskiego w północno-wschodniej Słowacji, około 5,7 km na północny zachód od Bardejova, na wysokości 330 metrów n.p.m. Miejscowość położona jest na pagórkowatym terenie z wykorzystywanymi w celach rolniczych dolinami i mozaiką lasów, co tworzy sprzyjające warunki do osadnictwa, zapewniające możliwość utrzymania się z roli.

Istnienie wsi, noszącej wówczas nazwę Mokurlang, potwierdza już w 1277 r. dokument wydany przez króla Władysława IV Kumańczyka. W 1320 roku król Karol Robert nadał ją miastu Bardejov, jednak w 1427 roku wchodziła już w skład dóbr zamkowych Makowica, licząc wówczas 24 zagrody. Po wygaśnięciu rodu właścicieli Makowicy w 1470 r. wieś ponownie została przyłączona do Bardejova i należała do niego aż do zniesienia poddaństwa w 1848 r., z wyjątkiem krótkiego okresu na przełomie XVII i XVIII w. Ważnym zabytkiem jest rzymskokatolicki Kościół św. Urszuli z 1772 r., zbudowany w stylu późnego baroku i rozbudowany w 1823 r. w duchu klasycyzmu. We wnętrzu zachowały się barokowe stacje drogi krzyżowej i obraz Matki Boskiej Różańcowej z 1884 r. autorstwa Karla Švestki. W miejscowości stoi również klasycystyczna kapliczka Matki Boskiej z 1826 roku, w której znajduje się ludowa rzeźba Madonny z końca

Mokroluh. Pozostałości architektury drewnianej w Mokroluhu

XVIII w. O rolniczym charakterze osadnictwa świadczy także stojący we wsi młyn, o którym wzmianki pojawiają się już w 1355 r.

Do 1948 r. mieszkańcy utrzymywali się głównie z rolnictwa i hodowli bydła oraz furmaństwa, a niewielka część również z rzemiosła i pracy w lasach. Gęstość zaludnienia i liczba zagród z XV w. świadczą o intensywnym wykorzystaniu terenów rolniczych już we wczesnym okresie.

Wieś zamieszkiwała głównie ludność słowacka i wyznania rzymskokatolickiego. W całej swojej historii zachowała ona rolniczy charakter i ścisłe związki z Bardejovem. Według spisu ludności z 2021 r. większość społeczności stanowią Słowacy, przeważają katolicy, korzystający z Kościoła św. Urszuli z 1772 r. Mieszkają tu także, choć w mniejszej liczbie, ewangelicy, którzy w 1923 r. zbudowali trzykondygnacyjną murowaną dzwonnicę, odrestaurowaną w 2012 r.

Mokroluh. Typowy sypaniec z nietypowym sąsiadem po lewej stronie

Mokroluh. Stodoła jako istotny element dawnej zagrody chłopskiej

Domy tradycyjnie budowano z dostępnych na miejscu materiałów – przede wszystkim z drewna, które okładano gliną i bielono farbą z dodatkiem niebieskiego barwnika. Dachy były pierwotnie pokryte słomą i – rzadziej – gontem. Mokroluh jest przykładem zbiorowej zabudowy wiejskiej z zagrodami położonymi wzdłuż drogi lub wokół ważnych punktów, takich jak kościół czy szkoła.

Drewniane budynki stopniowo znikają z Mokroluhu, ale wprawne oko wciąż może dostrzec typowe dla regionu budowle z przełomu XIX i XX w. W większości przypadków są to sypańce o konstrukcji zrębowej, pokrytej glinianą zaprawą z domieszką plew. Stały one w zagrodach obok chałup, studni i wysokich stodół. Stodoły były dawniej ważnymi budynkami, w których skupiała się znaczna część prac w gospodarstwie. Ich głównym przeznaczeniem było przechowywanie paszy i ściółki dla bydła, ale była także miejscem, gdzie młócono lub przesiewano zboże, przechowywano narzędzia rolnicze,

takie jak pługi, brony czy sanie. Zapewniała też suche miejsce do naprawy narzędzi nawet w niepogodę. Wreszcie, w ciepłe letnie noce była również miejscem odpoczynku. Stodoły miały najczęściej w rzucie trzy pomieszczenia, z boiskiem w środkowej, wejściowej części oraz sąsiekami po obu stronach. Obecnie w Mokroluhu można jeszcze zobaczyć stodołę o konstrukcji szkieletowej z deskowaniem na obwodzie.

Mokroluh. Relikty architektury drewnianej w Mokroluhu można też obejrzeć z góry. W tle dominanta miejscowości, Kościół Parafialny pw. św. Urszuli

Mokroluh. Mały sypaniec z szopką, oblepiony gliną z plewami i malowany wapnem

Reliktem, jeśli użyć przenośni, jest kopia wozowni z Mokroluhu, która znajduje się w skansenie w Svidníku. W typowej karczmie dla furmanów odstawiano niegdyś zaprzęgi i czyszczono konie, a przede wszystkim posilali się w niej woźnice.

W pobliżu przy głównej drodze stoi kapliczka Matki Boskiej – klasycystyczna kapliczka przydrożna z 1826 roku z drewnianą figurą Madonny / Pietą z końca XVIII w.

Lukáš Jonov, Peter Kočan

Nižná Polianka

Nižná Polianka znajduje się na Pogórzu Ondawskim, w dolinie górnej Ondavy, przy granicy z Polską, na wysokości 385 m n.p.m. Otoczona jest wzgórzami północnej części Beskidów Środkowych, gdzie przeważają tereny leśne i żyzna ziemia, dająca doskonałe warunki do wypasu zwierząt.

Pierwsza pisemna wzmianka o tym miejscu pochodzi już z 1435 r. Wieś została dosiedlona w latach 1553–1573 jako wieś poddańcza zamku Makowica, który zarządzał nią aż do zniesienia poddaństwa w 1848 roku. W dokumentach historycznych występuje pod nazwami *Polyanka, Poliena, Alsópagony* lub *Nizna Polianka*. W XVII w. jej mieszkańcy znani byli jako wytwórcy gontu, stąd nazywano ich z niemiecka schindlerami. W 1787 r. stały tu 33 domy i żyło 201 mieszkańców, a w 1828 r. było już 48 domów zamieszkanych przez 358 mieszkańców. W XIX w. działała tu również cegielnia. Cała wieś spłonęła najpierw podczas zimowej bitwy w Karpatach (1914–1915), później została zniszczona podczas II wojny światowej.

Do 1948 roku mieszkańcy żyli przede wszystkim z rolnictwa, sadownictwa, hodowli bydła, a także z prac leśnych i wytwarzania wyrobów z drewna (np. wspomnianego gontu). Podejmowano się również prac sezonowych.

Tradycyjne domy we wsi były chałupami zrębowymi, często z kamienną podmurówką, kryto je gontem lub – później – eternitem.

Nižná Polianka. Makieta pierwotnej Cerkwi śś. Kosmy i Damiana z XVIII w.

Budynki gospodarcze stały zazwyczaj przy domach, miały dachy dwuspadowe lub naczółkowe. Ludność stanowili głównie Rusini wyznania prawosławnego i greckokatolickiego. W 2024 roku wieś liczyła około 220 mieszkańców. Większość mieszkańców dba o podtrzymanie rusińskiej tożsamości.

We wsi znajduje się kilka obiektów z elementami charakterystycznymi dla tradycyjnej architektury drewnianej. Najstarszymi zachowanymi budynkami są spichlerze, z których kilka znajduje się w tylnym trakcie gospodarstw. Są one zbudowane na podmurówce, a w niektórych przypadkach widać wtórne wykorzystanie belek ze starszych budynków.

Pamiątką po nieistniejącej już budowli sakralnej, górującej niegdyś na wsią, jest makieta pierwszej Cerkwi śś. Kosmy i Damiana z XVIII w. Oryginalna

Nižná Polianka. Dom nr 3. Przykład powojennej architektury zrębowej z lat pięćdziesiątych XX w.

Nižná Polianka. Dom nr 44. Przykład powojennej architektury zrębowej z lat pięćdziesiątych XX w.

drewniana cerkiew została zniszczona podczas walk I wojny światowej, a jej elementy konstrukcyjne wojsko wykorzystało następnie do budowy okopów i umocnień polowych.

Świadectwem różnorodności tradycyjnej zabudowy jest kilka typów chałup zrębowych, zbudowanych w drugiej połowie XX w., o różnej powierzchni i dyspozycji, które odzwierciedlają etapy rozwoju oraz status społeczno-majątkowy ich mieszkańców.

Dom nr 3 to prosta konstrukcja powstała w latach pięćdziesiątych XX w. z wtórnie wykorzystanego drewna. Wejście nie prowadzi już przez sień [*prikleť*], ale bezpośrednio do kuchni urządzonej w tej części domu, z której wchodzi się do izby frontowej, jedynego pomieszczenia mieszkalnego chałupy. Obok głównego wejścia znajduje się wejście do stodoły, która stanowi część zrębowej konstrukcji domu. Dom nr 44 należał z kolei

do zamożniejszej rodziny chłopskiej, na co wskazuje jego szerszy rzut i symetryczne rozmieszczenie okien – dwa od strony ulicy i dwa od podwórza. W głębi podwórza znajdują się budynki gospodarcze bezpośrednio przylegające do części mieszkalnej, nakryte wspólnym dachem.

W pobliżu miejscowości znajduje się wiele atrakcji kulturalnych i turystycznych. Niedaleko jest też przejście graniczne, do którego prowadzi podjazd o przewyższeniu 190 m na odcinku trzech kilometrów. Jadąc w kierunku Hutki

Nižná Polianka. Mimo że z Nižnej Polianki powoli znika tradycyjna zabudowa, wciąż można tu znaleźć stodołę, stajenkę lub niewielki sypaniec

Nižná Polianka. Zrębowa stajnia, obecnie szopka, ze stodołą w tle

można zwiedzić cmentarz z czasów II wojny światowej. W miejscowości znajdują się również pomniki poświęcone ważnym dla regionu postaciom z okresu I wojny światowej oraz wydarzeniom związanym z walkami na wzgórzu Kaštielik. U jego podnóża znajduje się ośrodek wypoczynkowy oferujący atrakcje zarówno latem, jak i zimą. W pobliżu znajduje się również placówka pomocy społecznej oraz tworzące strefę rekreacyjną domki letniskowe.

Peter Kočan

Nižný Tvarožec

Nižný Tvarožec to wieś położona w północno-wschodniej Słowacji, na Pogórzu Ondawskim, na wysokości 434 m n.p.m., około 16 km na północny zachód od Bardejowa. Otaczają ją łagodne zbocza porośnięte lasami i pastwiskami, bogate w zasoby naturalne, takie jak drewno i kwaśne źródła. Panujące tu warunki naturalne sprzyjają uprawie ziemi, hodowli bydła i leśnictwu.

Miejscowość była zasiedlona prawdopodobnie już w XIII w., a pierwsza pisemna wzmianka o niej pochodzi z 1355 roku. Wieś miała wówczas młyn i drewniany kościół i wchodziła w skład dóbr smilniańskich. Później została włączona do makowickich dóbr zamkowych. W 1427 r. pobierano tu podatek od 12 zagród. W XV w. wieś została spustoszona przez wojska polskie, ale wkrótce znalazła nowych osadników. W okolicy znajdują się pozostałości późnośredniowiecznego grodziska z tego okresu. W 1618 r. wieś liczyła 7 zagród chłopskich, zagrodę sołtysa i zagrodę popa, przy czym przeważały gospodarstwa ludności pochodzenia rusińskiego.

Do roku 1948 mieszkańcy utrzymywali się głównie z rolnictwa, hodowli owiec i bydła, pracy w lasach i wyrobu futer. W XIX w., kiedy tutejsze ziemie należały do rodu Erdődych, wieś dotknęła fala emigracji.

Nižný Tvarožec. Drewniana dzwonnica z drugiej połowy XVIII w. i późnobarokowa greckokatolicka Cerkiew Podwyższenia Krzyża Świętego z 1777 r.

Od XVI w. przeważała tu ludność rusińska. We wsi był też pop, który posiadał własne gospodarstwo. W I Republice Czechosłowackiej i po II wojnie światowej mieszkańcy utrzymywali się również z pracy w przemyśle, a część z nich dojeżdżała do Bardejova i Koszyc.

Wieś ma zabudowę rzędową biegnącą wzdłuż potoku z cechami luźnego osadnictwa łańcuchowego. Typowe są tu chałupy zrębowe z bali jodłowych z komorą od frontu i sienią, w których zabudowania gospodarcze mieściły się obok części mieszkalnej, pod jednym dachem. Podwórza były ogrodzone płotami z plecionki lub sztachet. Charakterystycznym elementem były również dwukondygnacyjne, otynkowane sypańce z luźno nałożonym czterospadowym dachem brogowym na słupach. Po 1945 r. pojawiły się budynki murowane, głównie trzyizbowe, na planie w kształcie litery L.

Nižný Tvarožec. Nižný Tvarožec w otoczeniu wzgórz Pogórza Ondawskiego

Nižný Tvarožec. Tradycyjna chałupa zrębowa z wysokim dachem i szczytem z przydaszkiem

W Nižnym Tvarožcu do dziś zachowało się wiele drewnianych budynków. Tradycyjne trzyizbowe chałupy zrębowe o charakterystycznych dwuspadowych dachach przywołują atmosferę przełomu XIX i XX w. Wysokie szczyty z przydaszkiem, gdzieniegdzie także z półszczytem, pozwalają domyślać się, że dawniej zimy musiały tu być srogie. Jednym z powodów, dla których budowano strome dachy, było właśnie uniemożliwienie zalegania połaci ciężkiego śniegu, które łatwo mogły uszkodzić dach o mniejszym spadku. Drewniany gont został później zastąpiony eternitem, a jeszcze później blachą.

W Nižnym Tvarožcu znajduje się narodowy zabytek kultury – drewniana dzwonnica z drugiej połowy XVIII w., która do dziś służy potrzebom cerkwi greckokatolickiej. Ta unikatowa budowla stoi tuż obok stanowiącej dominantę miejscowości późnobarokowej, jednonawowej greckokatolickiej Cerkwi Podwyższenia Krzyża Świętego z 1777 r.

Lukáš Jonov, Peter Kočan

Ondavka

Ondavka znajduje się w najbardziej wysuniętej na północ części Beskidów – na Pogórzu Ondawskim, na wysokości 495 m n.p.m., niedaleko granicy państwowej z Polską, w górnym biegu rzeki Ondava, która ma tu swoje źródło. W tutejszym krajobrazie dominują lasy i pastwiska, które w przeszłości zapewniały utrzymanie miejscowej ludności.

Wieś powstała na przełomie XVI i XVII w. jako osada kolonizacyjna należąca do dóbr makowickich, a pierwsza pisemna wzmianka o niej pochodzi z 1618 r. W tym czasie znajdowały się w niej 4 zagrody chłopskie i folwark sołtysi. W XVIII i XIX w. liczba mieszkańców rosła – w 1787 roku było ich 114 w 19 domach, a w 1828 roku już 190 w 25 domach. Podczas I wojny światowej Ondavka znalazła się w strefie walk i poniosła znaczne straty. W 1949 roku wieś dotknęła katastrofa – pożar strawił drewniany kościół z XVIII w. i kilka okolicznych chałup.

Pierwotnie źródłem utrzymania było samodzielne gospodarowanie na roli. Do 1950 roku. mieszkańcy żyli z rolnictwa i hodowli zwierząt gospodarskich, zwłaszcza bydła i owiec. Niektóre rodziny zajmowały się również pracami leśnymi.

Materiałem budowlanym było głównie najłatwiej dostępne drewno, domy stawiano w konstrukcji zrębowej z dachem z gontu. Budynki gospodarskie, takie jak stajnie i stodoły, stały

Ondavka. Dom zrębowy z nietypową okładziną z desek

w podwórzu lub były połączone z częściami mieszkalnymi chałup. Typowa była zabudowa rzędowa wzdłuż potoku.

Ondavkę, po węgiersku Ondavafő, przez długi czas zamieszkiwali Rusini. Miejscowość ma obecnie tylko 10–15 stałych mieszkańców, z których większość deklaruje narodowość rusińską i wyznanie prawosławne lub greckokatolickie. Wieś jest dzisiaj jedną z najmniejszych miejscowości w powiecie bardejowskim.

W Ondavce zachowało się kilka drewnianych budynków, które stanowią ważne świadectwo tradycyjnej architektury. Szczególnie cenne są prawdopodobnie jedne z najstarszych na tym obszarze spichlerzy (sypańców). Niektóre z nich stoją przy głównej drodze, gdzie zobaczyć można też kilka drewnianych chałup – niektóre są znacznie zaniedbane, inne są dobrze utrzymane i służą właścicielom w celach rekreacyjnych.

W dolnej części wsi znajduje się drewniany krzyż wcześniejszej chronologii, a nieco wyżej wolnostojący spichlerz. W sumie we wsi zachowało się pięć takich spichlerzy, obecnie pokrytych blachą. Niektóre z nich mogą pochodzić z okresu starszego niż XIX wiek, na co wskazuje grubość użytych bierwion, sposób ich łączenia (np. węgłowanie „na rybi ogon") oraz proporcje budynków.

Ondavka. Spichlerz

Ondavka. Widok na ulicę ze spichlerzem i stodołą

Niektóre spichlerze mają przedłużone zadaszenie, pod którym przechowywano narzędzia lub przedmioty sezonowo potrzebne w gospodarstwie. Takie sypańce były pierwotnie poszyte strzechą wykonaną ze specjalnej odmiany żyta – krzycy [*kribica*], której łodygi osiągają długość do dwóch metrów.

W miejscowości do dziś znajduje się kilka zrębowych chałup. Dom nr 7 ma dwie duże izby od frontu, co wraz z zastosowanymi technikami budowlanymi wskazuje na jego pochodzenie z pierwszego trzydziestolecia XX w. Zachowały się ruiny domu nr 8 wraz z zabudowaniami gospodarczymi, w tym szopą przy drodze, pod starym orzechem. Na końcu wsi stoi kolejna zrujnowana drewniana chałupa oraz kilka zachowanych spichlerzy.

Z miejscowości prowadzi polna droga do przełęczy, z której można kontynuować podróż do Radocyny – pobliskiego ośrodka wypoczynkowego po polskiej stronie. Asfaltową drogą można również dotrzeć do przełęczy pod wzgórzem Pleskanka, gdzie stoi drewniany krzyż prawosławny. Rozciągają się stąd, z północno-wschodniego grzbietu Karpat, wyjątkowe widoki. Asfaltowa droga biegnie dalej w kierunku Becherova i przejścia granicznego. Ważnym punktem przyrodniczym w miejscowości jest źródło Ondavy, jednej z głównych rzek regionu, która ma długość 142 km i zasila zbiornik wodny Domaša.

Peter Kočan

Petrová

Wieś Petrová leży w północno-zachodniej części pasma górskiego Busov, należącego do Pogórza Ondawskiego, w dolinie potoku Kamenec (dorzecze rzeki Topľa), na wysokości 455 m n.p.m., na górzystym, porośniętym lasami mieszanymi terenie, z licznymi pastwiskami. W pobliżu wznosi się Busovská hora (1002 m n.p.m.). Znajdują się tu cztery źródła kwaśnych wód mineralnych. Do Bardejova jest stąd około 18 kilometrów.

Petrová została założona w drugiej połowie XIV w. na prawie wołoskim i po raz pierwszy wspomniana jest w 1414 r. jako *Peteruagasa,* po węgiersku *Végpetri*. Należała do dóbr makowickich, a później była własnością rodziny Erdődych. W XV w. miejscowość spustoszyły wojska polskie. W roku 1427 r. liczyła 12 gospodarstw, a w roku 1618 już tylko 6. W XVIII i XIX w. była opisywana jako wieś rusińska, z nieurodzajną ziemią, ale bogata w lasy. W 1828 r. Petrová liczyła 69 domów i 526 mieszkańców – rybaków, wytwórców płótna i gontów oraz robotników leśnych.

Tutejsza ludność w niewielkim stopniu utrzymywała się z rolnictwa, trudniąc się głównie pracą w lesie, wyrobem płótna i gontu oraz rybołówstwem. Najczęściej uprawianymi roślinami były: owies, jęczmień i ziemniaki. W czasach I Republiki Czechosłowackiej wielu mieszkańców było zatrudnionych jako

Petrová. Przykłady dwóch podstawowych metod budowlanych, konstrukcji szkieletowej i zrębowej wzmocnionej kutymi klamrami

robotnicy leśni. W 1936 r. we wsi powstał tartak parowy, w którym pracę znalazło 20–30 osób. Po II wojnie światowej pojawiły się miejsca pracy w przemyśle w Bardejovie, Svidníku i Koszycach.

Dawniej wieś zamieszkiwali głównie Rusini, których w 1851 r. było tu ponad 500, wraz z niewielką społecznością żydowską i romską. Przed I wojną światową wyemigrowało stąd do USA 460 osób. W 2011 r. Petrová liczyła 772 mieszkańców, w tym 701 Słowaków, 55 Rusinów, kilkoro Romów, Ukraińców, jeden Polak i jeden Czech. Ze spisu ludności z 2021 r. wynika, że trzy czwarte mieszkańców wsi jako język ojczysty podaje romski, a jedna piąta rusiński lub słowacki. Pod względem wyznania dominowało prawosławie, a następnie grekokatolicyzm i katolicyzm.

Petrová jest wsią zabudowaną rzędowo wzdłuż potoku, z elementami luźnej zabudowy łańcuchowej. Do tradycyjnej chałupy zrębowej wchodziło się przez sień, a budynki gospodarcze sytuowano za częścią mieszkalną.

Petrová. Chałupa zrębowa po remoncie, dobry przykład połączenia przeszłości ze współczesnością

Petrová. Pozostałości cmentarza żydowskiego w Petrovej

W pobliżu potoku znajdowały się tynkowane zrębowe spichlerze z luźno położonymi dachami. Po roku 1945 zabudowa wzbogaciła się o murowane domy trzyizbowe, często na planie w kształcie litery L.

Ważnym zabytkiem sakralnym jest Cerkiew św. Paraskewy z 1819 r. – barokowo-klasycystyczna budowla jednonawowa z trzema wieżami, odrestaurowana w latach 1924 i 1933. W miejscowości znajduje się również Kaplica Narodzenia Najświętszej Maryi Panny z 1920 roku. Pamiątką po niewielkiej tutejszej społeczności żydowskiej jest cmentarz żydowski.

Wzdłuż głównej drogi prowadzącej do Frički zachowało się do dziś kilka rodzajów chałup zrębowych. Najbardziej rozpowszechnionym typem była niegdyś tzw. chyża łemkowska. Do jej podstawowych cech należała nieotynkowana konstrukcja z okrąglaków (obrobionych pni) z niewielkimi narożnymi ostatkami oraz fakt, że część mieszkalna i gospodarcza mieściły się obok siebie pod jednym dachem. Stromy, dwuspadowy dach był

kryty gontem lub słomą, poddasze zaś służyło jako składzik na siano, a także różnego rodzaju narzędzia i sprzęt.

Program części mieszkalnej obejmował część wejściową, sień [*siňi*], która później służyła za kuchnię. Z sieni wchodziło się do jedynej izby mieszkalnej, czyli właściwej chyży. Obok izby (prostopadle do osi domu) znajdowała się komora, w której przechowywano zapasy żywności. Z sieni można było

Petrová. W powojennych wariantach drewnianych chałup było już więcej miejsca na część mieszkalną. Powstały w ten sposób dwie izby (kuchnia) lub pomieszczenie na osobną łazienkę

Petrová. Tradycyjna drewniana chałupa z przyczółkiem – niegdyś pomieszczeniem gospodarczym – przekształconym później w izbę lub łazienkę. W pierwotnym układzie za częścią mieszkalną pod wspólnym dachem powinna jeszcze znajdować się stodoła i stajnia

również przejść pod wysuniętą części dachu, tworzącą przyczółek [*pričolek*], która służyła jako magazyn narzędzi lub paszy dla bydła. Charakterystycznym elementem był również komin, który wystawał ponad krawędź dachu i często był wykorzystywany do wędzenia mięsa. Chałupa typu łemkowskiego zachowała się do dziś w Petrovej, w postaci domu nr 16 oraz, bez części gospodarczej, domu nr 25.

Lukáš Jonov, Peter Kočan

ІНЦІ

Roztoky

Roztoky leżą w pobliżu granicy z Polską, w północno-wschodniej części Słowacji, na Pogórzu Ondawskim, na wysokości 374 m n.p.m. To miejsce znane z tego, że jest jednym z najciemniejszych w Europie Środkowej, z czego korzysta tutejsze obserwatorium astronomiczne, stanowiące również ogólnodostępny punkt obserwacji nieba.

Pierwsza pisemna wzmianka o osadzie pochodzi z 1435 r., kiedy wchodziła ona w skład dóbr makowickich. Dzisiejsza miejscowość powstała jednak prawdopodobnie dopiero w drugiej połowie XVI w. w wyniku kolonizacji rusińskiej. W XVIII w. zamieszkiwali ją głównie rolnicy i hodowcy bydła. Węgierska nazwa miejscowości brzmiała Végrosztoka. Podczas II wojny światowej miejscowość doznała poważnych strat – zniszczeniu uległo 70% budynków. Po wojnie 214 mieszkańców wyemigrowało na Ukrainę. W 2000 r. ukończono budowę nowej cerkwi prawosławnej.

Do 1948 r. głównym źródłem utrzymania mieszkańców było rolnictwo, zwłaszcza uprawa zbóż i hodowla zwierząt gospodarskich. We wsi znajdował się również folwark.

Domy miały, tradycyjnie, konstrukcję zrębową z czterospadowym dachem poszytym słomą, zręby obrzucano glinianą zaprawą i bielono. Budynki gospodarcze, takie jak stajnie i stodoły, były połączone z częścią mieszkalną.

Roztoky. Drewniany krzyż z dekoracją blacharską i kosmologicznymi symbolami słońca i księżyca

We wsi zachowała się ludowa chałupa z 1907 r., drewniane koszary straży granicznej z lat dwudziestych XX w. oraz kilka zabytków architektury. Dominantę wsi stanowi murowana greckokatolicka Cerkiew św. Dymitra Męczennika z 1848 r., nosząca cechy barokowo-klasycystyczne, z trzema wieżami, rokokowym ikonostasem i drewnianym rokokowym ołtarzem z połowy XVIII w.

Wśród mieszkańców przeważają Rusini i Romowie, nieco mniej żyje tu Słowaków. Pod względem wyznaniowym dominuje prawosławie, ale mieszkają tu również wierni wyznania grecko- i rzymskokatolickiego. W 2024 r. miejscowość liczyła 346 mieszkańców, z czego najliczniejszą grupę, 225 osób, stanowili Romowie.

Roztoky. Narodowy zabytek kultury: ludowy dom z częścią gospodarczą z 1907 r.

Roztoky. Duży budynek zrębowy z okresu I Republiki Czechosłowackiej zbudowany na potrzeby gwardii finansowej

Ten punkt publikacji prezentuje najbardziej wysuniętą na wschód część badanego obszaru. Ze strony polskiej można się tu dostać przez przejście graniczne w Ożennej. Trasa prowadzi obok zaprojektowanego przez Dušana Jurkoviča cmentarza wojennego, a następnie kieruje się w stronę Kečkovcówi dalej przez Kuchtovce do Roztok.

W Roztokach znajdziemy liczne tradycyjne budowle drewniane, z których wiele znajduje się na liście zabytków kultury. Do najcenniejszych należy chałupa zrębowa nr 53, dziś narodowy zabytek kultury, która należała do Andreja i Terézii Chudíków. Oboje przez pewien czas mieszkali i pracowali w USA, ale wrócili do kraju i dożyli swoich lat w skromnym domu z glinianą polepą. Ich chałupa była miejscem, do którego ludzie przychodzili po radę. Mawiano, że idzie się do *Bačichi*, od przydomka Terézii Chudíkovej, z domu Bačovej, która pochodziła z rodziny *Bačów* z Kečkovców, jej ojciec był znanym uzdrowicielem i zaklinaczem (określenie bača miało u Rusinów/Łemków

szersze znaczenie i odnosiło się do osób posiadających zdolności uzdrawiania, zaklinania i praktykowania magii). Terézia słynęła ze swojej wiedzy o ziołach, doświadczeń „ze świata" i dobrych rad, których szukali sąsiedzi. Dziś ten ludowy dom służy do kształcenia młodszych pokoleń w tradycyjnych rzemiosłach i technikach budowlanych.

Przy głównej ulicy znajduje się tu kilka drewnianych sypańców i chałup zrębowych z różnych etapów rozwoju miejscowości. Oprócz nich można tu znaleźć również inne „drewniane" ciekawostki. Wykonany z drewna krzyż w pobliżu kościoła i cmentarza zdobi dekoracja blacharska z symbolami słońca i księ-

Roztoky. Chałupa zrębowa z przełomu XIX i XX w. o typowym rozkładzie, czyli: izba, sień, boisko i stajnia. Obecnie w trakcie renowacji prowadzonej przez entuzjastów i wolontariuszy.

Roztoky. Również budynki gospodarcze budowano techniką zrębową zwaną „na rybi ogon"

życa. Na końcu wsi przy gospodarstwie rośnie wielki dąb, a wokół kościoła można zobaczyć kilka lip objętych ochroną jako pomniki przyrody.

Za wsią znajduje się duża drewniana budowla, dom celników [*dom financov*], z okresu pierwszej Republiki Czechosłowackiej. Strażnica służyła jako zakwaterowanie dla pracowników administracji celnej, stąd nazywana jest również koszarami. Obecnie działa tu ośrodek, w którym można wypocząć i skorzystać z możliwości nocnej obserwacji gwiazd i wsparcia stałej obsługi tutejszych astronomów.

Peter Kočan

R.I.
1872

Stebnícka Huta

Stebnícka Huta (505 m n.p.m.) leży na północ od Bardejova, w wąskiej dolinie pod Stebnícką Magurą (900 m n.p.m.) w paśmie Busova, na południowo-wschodnim skraju Pogórza Ondawskiego, w lasach bukowo-jodłowych z górskimi łąkami i źródłami mineralnymi.

Stebnícka Huta została po raz pierwszy wspomniana w 1600 r. jako Volia Huta i należała do dóbr makowickich. W latach 1641–1856 działała tu jedna z najstarszych wędrownych hut szkła, znana również z produkcji kryształu. Była napędzana przez urządzenie wodne, z którego zasilano kolejne urządzenia techniczne, takie jak młyn wodny, tartak czy folusz.

Ludność utrzymywała się z drobnego rolnictwa, hodowli owiec, pracy w lesie i sezonowego żniwiarstwa. Uboga ziemia nie była w stanie wyżywić większości mieszkańców, dlatego też po 1890 r. ważnym źródłem dochodów w tej okolicy były dolary słane przez emigrantów z USA. W Stebníckiej Hucie, oprócz uprawiania pól i wypasu zwierząt, zatrudnienie zapewniała huta szkła, wycinka drzew i drobne zakłady z urządzeniami wykorzystującymi energię wody. W okresie międzywojennym stały tu koszary gwardii finansowej.

Przeważały chałupy zrębowe z drewna bukowego i jodłowego, kryte niekiedy gontem, ale głównie słomą. Zręby były dla ochrony obłożone glinianą zaprawą, a trakt gospodarczy

Stebnícka Huta. Wyjątkowym pomnikiem jest datowany na 1872 r. kamienny krzyż

znajdował się pod jednym dachem z częścią mieszkalną. Po ostatnim wielkim pożarze na przełomie XIX i XX w. wieś została niemal w całości przebudowana. Po wojnach światowych drewniane budynki zastąpiono budowlami z kamienia i cegły, którą mieszkańcy sami wypalali od lat 30. XX w. W tym okresie do krycia dachów zaczęto stosować trwałe materiały, jakimi były eternit i wypalana dachówka. Od XIX w. do 1914 r. we wsi działał tartak.

Stebnícka Huta liczy obecnie około 258 mieszkańców, w większości Słowaków wyznania rzymskokatolickiego. Do czasu przymusowej wywózki w okresie Państwa Słowackiego mieszkało tu również kilka rodzin żydowskich. Rodzin pierwszych szklarzy jest tu już dzisiaj niewiele.

Stebnícka Huta. Najstarszy dom na końcu wsi prezentuje typ domu makowickiego/łemkowskiego

Stebnícka Huta. Rozbudowany spichlerz

We wsi znajdziemy wiele klasycznych budowli drewnianych – niektóre zachowały się jako kompletne zagrody, z innych pozostały tylko części mieszkalne. Zobaczymy tu również wolnostojące budynki gospodarcze, takie jak stajnie o konstrukcji zrębowej czy klasyczne chlewiki z prostym dachem jednopołaciowym i okapem [*odľivek*], które niegdyś znajdowały się w każdym podwórzu.

Na końcu wsi stoi prawdopodobnie najstarszy drewniany budynek, który jako jedyny przetrwał ostatni wielki pożar, który strawił całą wieś. Jest to dom o dwuczęściowej konstrukcji, tzw. typu makowickiego. Wejście do niego prowadzi przez boisko, za którym znajdują się stajnia i budynki gospodarcze. Na tyłach domu jest kolejne odeskowane pomieszczenie zwane przyczółkiem [*pričulok*], służące do przechowywania paszy, plew i zielonki. Wzdłuż głównej ulicy można zobaczyć kilka takich domów, w których zachował się podział na izbę frontową, przedsionek, czyli sień [*prikleť*] i boisko, pod jednym dachem

znajduje się dalej stajnia, ewentualnie stodoła i wozownia. Nie zachowało się słomiane poszycie dachów i oryginalna więźba dachowa.

W miejscowości zachowało się wiele spichlerzy o różnej konstrukcji, niektóre mają dach samonośny i pierwotnie były obłożone glinianą zaprawą, której pozostałości, zaskakująco zachowane między balami w zrębach sypańców, świadczą o trwałości tego materiału. Niektóre spichlerze, na przykład ten znajdujący się na niebieskim szlaku turystycznym, mają do głównej bryły dobudowane dodatkowe pomieszczenia – szopę i odeskowane pomieszczenie od tyłu pod wspólnym dachem.

Stebnícka Huta. Dom zrębowy, w którym na pierwszy rzut oka uwagę przyciąga łączenie belek podkreślone wapienną farbą. Szczeliny między belkami wypełniano dawniej mchem lub gliną zmieszaną z plewami

Stebnícka Huta. Wiejska sielanka, czyli wciąż tętniące życiem zrębowe stajnie

Oprócz wielu przykładów architektury drewnianej we wsi można zobaczyć także inne unikatowe obiekty architektoniczne. W jej centrum stoi kamienny krzyż z 1872 r. Po drodze do wsi Stebník zachował się z kolei cmentarz z czasów I wojny światowej.

Peter Kočan

Varadka

Varadka leży we wschodniej Słowacji, w północnej części Pogórza Ondawskiego, na wysokości 409 m n.p.m. Okoliczny krajobraz ma lekko pofałdowaną rzeźbę utworzoną przez warstwy fliszowe, spotykamy w nim lasy bukowe oraz źródła wód siarkowodorowo-metanowych.

Wieś została prawdopodobnie założona w połowie XV w. na prawie niemieckim przez sołtysa i po raz pierwszy wspomina się o niej w 1470 r. jako o części dóbr makowickich. W 1492 r. w wyniku najazdu wojsk polskich wieś została spustoszona, uchowały się tylko cztery zagrody. Jej odbudową zajęli się nowi mieszkańcy pochodzenia rusińskiego.

W XVII i XVIII w. Varadka była średniej wielkości wsią poddańczą, w 1828 r. liczyła 60 domów i 471 mieszkańców. W 1600 r. odnotowano, że wieś ma dwóch sołtysów i stoi w niej jeden z młynów, które powszechnie występowały już w górnym biegu Ondavy i działały w wielu wsiach badanego obszaru, w pobliżu źródeł rzeki. Do 1948 r. mieszkańcy wsi utrzymywali się głównie z rolnictwa, pasterstwa i prac leśnych. Na przełomie XIX i XX w., podobnie jak w okolicznych miejscowościach, znaczna część mieszkańców wyemigrowała za ocean.

Domy tradycyjnie budowano z drewna – były to chałupy zrębowe z komorą obok izby, wejściem z sieni i wspólnym dachem pokrywającym część mieszkalną i gospodarczą. Stosowano czterospadowy dach kryty strze-

Varadka. Drewniana prawosławna Cerkiew Opieki Przenajświętszej Bogurodzicy z 1925 r.

chą mocowaną za pomocą specjalnych kołków [*koníky*]. W pobliżu domów stały spichlerze z galeryjką i samonośnymi daszkami.

Wieś zamieszkiwała głównie ludność rusińska – prawosławna i greckokatolicka. Według danych z 1828 r. mieszkało tu 471 mieszkańców, w 1900 r. było ich 296, a w 1970 r. już tylko 228. Było to następstwo emigracji za ocean i ogólnego powojennego spadku populacji. Widać tu charakterystyczne dla wsi w niektórych regionach Szarysza zjawisko zmiany składu etnicznego ludności. W miejscowościach niegdyś rusińskich większość stanowi dzisiaj ludność pochodzenia romskiego i wyznania greckokatolickiego lub prawosławnego. Z spisu ludności z 2021 r. wynika, że obecnie większość mieszkańców Varadki to Romowie. Przeważająca ich część wyznaje prawosławie.

W miejscowości nie ostało się zbyt wiele starych drewnianych budynków. Mimo to zachowała ona typowy podgórski charakter, cechujący się występowaniem domów zrębowych pokrytych słomianą strzechą. Jednym z niewielu zachowanych obiektów jest stary spichlerz (sypaniec), który pierwotnie był obłożony gliną i pobielony wapnem. Do dziś stanowi część gospodarstwa – widać go z okna głównego pokoju dzisiaj już murowanego domu,

Varadka. Sypaniec stojący naprzeciwko domu przy drodze

Varadka. Część gospodarcza chałupy zrębowej z drewnianą szopą dobudowaną do pozostałych budynków gospodarskich

zbudowanego w miejscu wcześniejszej drewnianej chałupy. Między domem mieszkalnym a spichlerzem znajduje się studnia zrębowa, którą można uznać za rzadko spotykany element tradycyjnej zagrody.

Najważniejszą drewnianą budowlą we wsi jest prawosławna Cerkiew Zaśnięcia Przenajświętszej Bogurodzicy, zbudowana w 1925 r. w miejscu starszej świątyni. Według przekazów ustnych pierwotna drewniana Cerkiew Opieki Najświętszej Bogurodzicy powstała tu w 1570 r. Na przestrzeni wieków była kilkakrotnie przebudowywana, ostatni raz w roku 1750. Podczas I wojny światowej uległa poważnemu uszkodzeniu, a później ostatecznie ją rozebrano.

Na jej miejscu w okresie międzywojennym wzniesiono obecną cerkiew wzorowaną na spotykanych we wschodniej Słowacji murowanych cerkwiach barokowo-klasycystycznych, ale zbudowaną z drewna. Jest to konstrukcja jednonawowa z wielobocznie zamkniętym prezbiterium i przednią wieżą podzieloną dwoma opasującymi ją gzymsami. Fasady mają pionowe deskowanie, a dwuspadowy dach wieńczą barokowe wieżyczki. Przed cerkwią stoi drewniany krzyż misyjny opatrzony datą 1929 r., upamiętniający misje ludowe, które miały miejsce w okresie międzywojennym.

Peter Kočan

Vyšná Polianka

Leży w północnej części Pogórza Ondawskiego, na wysokości 450 m n.p.m., około 21,5 km na północny wschód od Bardejowa. Otacza ją przecięty doliną górnej Ondavy górzysty krajobraz Beskidów Środkowych, w którym dominują bogate lasy bukowe.

Wieś została zasiedlona w latach 1553–1573 jako część dóbr zamku Makowica, do którego należała aż do zniesienia poddaństwa w 1848 roku. Po raz pierwszy wspomina się o niej w źródłach z 1572 r. jako o *Felsso Polyana*. W 1600 r. stało tu 8 domów, a w roku 1828 wieś liczyła już 42 domy i 335 mieszkańców. Miejscowość wielokrotnie doznawała zniszczeń – podczas I wojny światowej (1914–1915) toczyły się tu walki, wskutek których uległa zniszczeniu pierwsza drewniana cerkiew z 1810 r. W 1919 r. zbudowano nową prawosławną Cerkiew św. Paraskewy, wykorzystując materiał pozostały z wcześniejszej budowli. Jest to konstrukcja zrębowa posadowiona na kamiennej podmurówce, z prostokątnym prezbiterium i przedsionkiem pod wieżą, z charakterystyczną wieżyczką nakrytą dachem namiotowym.

Do 1948 roku mieszkańcy utrzymywali się głównie z rolnictwa i hodowli bydła. W XIX w. tutejsze dobra należały do rodu Erdődych, a wieś odnotowała znaczną migrację do USA. W okresie I Republiki Czechosłowackiej, a także po II wojnie światowej, dominującym zajęciem pozostało rolnictwo.

Vyšná Polianka. Drewniana greckokatolicka Cerkiew św. Paraskewy z 1919 r.

Domy miały pierwotnie konstrukcję zrębową z kamiennym podmurowaniem i pionowym deskowaniem. Budynki miały drewniane dachy czterospadowe. Przedsionek i część gospodarcza często znajdowały się pod jednym dachem. Po wojnie budowano proste domy murowane, położone wzdłuż drogi.

Ludność składała się głównie z Rusinów wyznania prawosławnego i greckokatolickiego. W miejscowości, której węgierska nazwa brzmi Felsőpagony, a Rusińska Вышній Тварожец, w 1787 r. mieszkało 166 osób, w 1900 r. – 165, a w 2024 r. – już tylko 110. Ze spisu ludności z 2021 r. wynika, że większość mieszkańców stanowią Rusini – prawosławni i grekokatolicy.

Vyšná Polianka. Cmentarz żołnierzy austro-węgierskich z I wojny światowej

Vyšná Polianka. Budynek zrębowy nakryty dachem zdobionym wielobarwnymi dachówkami azbestowo-cementowymi

Vyšná Polianka należy do miejscowości, w których zachowało się wiele cennych obiektów tradycyjnej architektury ludowej. Warto ją polecić nie tylko miłośnikom historii, ale także tym, którzy chcą doświadczyć cichej harmonii natury i dziedzictwa przodków. Oprócz imponującej drewnianej cerkwi można tu znaleźć stare domy zrębowe, budynki gospodarskie, spichlerze, krzyże przydrożne, a także cmentarz z czasów I wojny światowej. Ciekawy kontrast stanowi z nimi nowo wybudowana murowana prawosławna Cerkiew śś. Piotra i Pawła.

Spichlerze (sypańce) w miejscowości stoją przeważnie w zagrodach, często obok domów, które później przebudowano na murowane. Zachowane spichlerze mają dach kryty blachą, ale pierwotnie były pokryte gontem lub słomą. Ich zręby były obłożone gliną i malowane wapnem, często na niebiesko – co było powszechne w regionie również w przypadku domów mieszkalnych. Na niektórych budynkach nadal widoczne są fragmenty oryginalnej okładziny i pozostałości niebieskiej zaprawy.

Unikatowym elementem architektury w Vyšnej Poliance jest również dekoracja z płyt eternitowych. Łącząc czerwone, szare i jasne płytki tworzono na dachach domów geometryczne wzory i krzyże – nieczęsty już dziś przejaw ludowej estetyki.

Dominantą miejscowości jest jednak drewniana greckokatolicka Cerkiew św. Paraskewy z 1919 roku, która powstała z materiałów pochodzących ze starszej świątyni, zniszczonej podczas wojny. Jest to konstrukcja zrębowa z jedną wieżą, ma kryty gontem dach i typowy trójpodział – babiniec, nawę

Vyšná Polianka. Przydrożny zrębowy sypaniec jako uniwersalne miejsce do przechowywania rzeczy, narzędzi i żywności

i prezbiterium. Zbudowana w konstrukcji słupowo-ramowej wieża mieści dwa dzwony – pierwotnie mieściła trzy, ale jeden z nich nie zachował się do dzisiaj. Ciekawostką są nietypowe prostokątne otwory akustyczne i krzyż w przedniej części wieży. Gont pokrywa nie tylko dach, ale także ściany świątyni, jeszcze bardziej podkreślając spójność i tradycyjny charakter budowli.

Peter Kočan

Vyšný Tvarožec

Vyšný Tvarožec to mała wieś położona na Pogórzu Ondawskim, w północno-zachodniej części dzisiejszego powiatu bardejowskiego, na wysokości 492 m n.p.m. Leży w górach, w pobliżu słowacko-polskiej granicy, w dolinie potoku Sveržovka, u podnóża góry Busov. Dla tutejszego krajobrazu charakterystyczne są zalesione zbocza, pastwiska i występowanie źródeł kwaśnych wód mineralnych.

Pierwsza pisemna wzmianka o wsi pod nazwą „Thurospathaka" pochodzi z 1414 r., kiedy wchodziła ona w skład dóbr makowickich. W 1427 r. nie płaciła jeszcze podatku, co wskazuje, że była to stosunkowo nowa osada. W 1618 r. wieś składała się z pięciu siedlisk chłopskich i łanu sołtysiego. W XVIII i XIX w. należała do mniejszych wsi regionu. W 1787 r. liczyła 27 domów i 152 mieszkańców, a w 1828 r. już 32 domy i 244 mieszkańców. Pod koniec XIX w. władał nią ród Erdődych. Do 1918 roku wieś należała do węgierskiego Komitatu Szaryskiego, a po utworzeniu Czechosłowacji znalazła się na jej obszarze. Po II wojnie światowej (1957 r.) powstało tu JRD– odpowiednik polskiego PGR, a część mieszkańców dojeżdżała do pracy do Bardejowa i Koszyc.

Tradycyjnym źródłem utrzymania mieszkańców było rolnictwo, hodowla owiec, kuśnierstwo i prace leśne. Typowe były również sezonowe prace pomocnicze w lasach i tartakach w regionie. Ludność była w większości pochodzenia rusińskiego i wyznania grecko-

Vyšný Tvarožec. Sypaniec ze zdobionym gankiem

katolickiego, o czym świadczy miejscowa prawosławna Cerkiew śś. Kosmy i Damiana z 1903 r. Budowniczy jednonawowej świątyni z wielobocznym prezbiterium i otwierającą konstrukcję wieżą inspirowali się architekturą sakralną baroku i klasycyzmu. Wystrój wnętrza cerkwi pochodzi z okresu około 1930 r.

Domy we wsi miały konstrukcję zrębową, były obłożone gliną i bielone, a ich dachy kryto słomą. Typową ich cechą były komory wejściowe na ścianie frontowej oraz budynki gospodarcze (sypańce), często z galeryjką i luźno osadzonym dachem. Konstrukcja domów i układ zagród odzwierciedlały tradycyjny sposób życia społeczności pasterskich i leśnych.

Obecnie w miejscowości znajduje się kilka zabytków architektury drewnianej z przełomu XIX i XX w. Do dziś zachowały się zagrody z chałupami zrębowymi i sypańcami. Spacerując po wsi, można zauważyć różne postawy właścicieli wobec remontów i konserwacji. Z głównej drogi widoczne są drewniane chałupy pokryte dla ochrony brązową farbą, domy tynkowane pomalowane na wyraźny kolor niebieski lub pociągnięte błękitną farbą albo konstrukcje zrębowe ukryte pod fasadą z deskowaniem. Dachy pokryte są już prasowaną blachą na rąbek. W planie drewniane domy nawiązują do wariantu domu roz-

Vyšný Tvarožec. Gospodarstwo z drewnianą chałupą, stajnią, boiskiem i sypańcem

Vyšný Tvarožec. Charakterystyczny drewniany budynek zbudowany na potrzeby gwardii finansowej [*Finančná stráž*] w okresie I Republiki Czechosłowackiej, Dom celników

powszechnionego na całym pograniczu polsko-słowackim w dzisiejszych powiatach Bardejov i Svidník.

Dobrym przykładem połączenia współczesnego standardu mieszkaniowego z oryginalnym programem domu i przy zachowaniu wzajemnej relacji budynków w zagrodzie chłopskiej jest dom nr 2. Odsłonięte elementy zrębu, powszechne w tej części regionu, są widoczne w części mieszkalnej chałupy, natomiast część wejściowa, siňi, a także znajdująca się za nią część gospodarcza, stajnia i boisko są otynkowane i pobielone. Budynek ma częściowe podpiwniczenie. Całości zagrody dopełnia stojący przy drodze zrębowy sypaniec. Jest otynkowany grubą warstwą zaprawy, nakryty dwuspadowym dachem i rozbudowany o dostawioną szopę. Dachy obu budynków pokrywa już trwalsza blacha walcowana.

Na końcu wsi znajduje się charakterystyczny drewniany trzykondygnacyjny budynek posadowiony na wysokim kamiennym fundamencie, zbudowany na potrzeby gwardii finansowej [Finačná stráž]. Zbudowano go w pierwszym trzydziestoleciu XX w. i obecnie stanowi własność prywatną.

Lukáš Jonov, Peter Kočan

Zborov

Miejscowość Zborov znajduje się we wschodniej części Słowacji, na północ od Bardejova, u stóp Pogórza Ondawskiego, w dolinie rzeki Kamenec, na wysokości około 410 m n.p.m. Tutejszy krajobraz charakteryzuje się urozmaiconą rzeźbą – występują tu na przemian łąki, pola i lasy. Właśnie tu znajdowało się centrum dóbr zamku Makowica.

W źródłach pisanych Zborov pojawia się po raz pierwszy w 1347 r. jako oppidum – miasteczko targowe. Ważnym kamieniem milowym w jego historii była budowa zamku. W XVI–XVII w. Miejscowość rozwijała się jako centrum rzemieślniczo-rolnicze, w późniejszym okresie osiedliły się tu również rodziny żydowskie, które przyczyniły się do intensywnego rozwoju handlu. Wieś była wielokrotnie niszczona podczas konfliktów wojennych – powstań kuruców (Dozsy w 1514 r., Thökölyego w latach 1672–1685 i Rakoczego w latach 1703–1711) i później, w trakcie I wojny światowej, kiedy w jejw okolicy toczyły się ciężkie walki.

Aż do kolektywizacji w 1948 r. mieszkańcy Zborova utrzymywali się głównie z handlu i rzemiosła, ale także z rolnictwa, hodowli bydła, produkcji płótna i obróbki drewna. We wsi działały tartak, młyn, piekarnia, papiernia i gorzelnia. Jeszcze na początku XX w. około jedna trzecia zabudowy była drewniana: według statystyk z 1900 r. na 325 chałup 173

Zborov. Kasztel Serédich w Zborovie służy również jako muzeum dóbr makowickich

były drewniane, a w 1910 r. było ich 118 z łącznej liczby 385 domostw. Większość z nich była kryta gontem.

Skład ludności był zróżnicowany – oprócz większości słowackiej mieszkała tu również silna społeczność żydowska (do II wojny światowej stanowiła jedną trzecią mieszkańców), która odgrywała ważną rolę w handlu i rzemiośle. Struktura etniczna uległa znacznej zmianie po II wojnie światowej i przymusowych przesiedleniach. Dzisiaj we wsi jedynym materialnym śladem po judaizmie jest zachowany cmentarz żydowski.

Obecnie Zborov zamieszkuje głównie ludność słowacka i romska, w większości wyznania rzymskokatolickiego. Romowie stanowią prawie połowę mieszkańców, ale spora ich część z nich żyje w ubogich warunkach, co widać również w ich domach. Bywają budowane z drewna, ale niskiej jakości, mają

Zborov. Pomnik żołnierzy poległych w I wojnie światowej

Zborov. Cmentarz żydowski w Zborovie

prostą konstrukcję i zadaszenie. Najbiedniejsi wykorzystują do budowy drewno odpadowe. Wykorzystuje się również drewniane elementy ze starszych domów zrębowych lub całe budynki, takie jak stare spichlerze u okolicznych gospodarzy, przystosowane do celów mieszkalnych.

Mimo tych kontrastów w ciągu ostatnich dekad miasteczko wciąż się rozwija. Niedawno odrestaurowano znaczące rezydencje szlacheckie, trwa również renowacja Zamku Zborowskiego – średniowiecznej fortecy z potężnym donżonem, basztami artyleryjskimi i renesansowymi dekoracjami sgraffitowymi, znanej również jako zamek Makowica. Jego rozkwit przypadł na drugą połowę XVII w., kiedy miała tu swoją wdowią siedzibę Helena Zrínska, matka Franciszka II Rakoczego. Po klęsce Rakoczych w 1684 r. zamek został zdobyty i zniszczony przez wojska cesarskie i od tego czasu pozostaje ruiną.

Zborov. Widok na zamek i wieś Zborov

W centrum Zborova znajduje się odrestaurowany kasztel rodziny Serédich, w którym można obejrzeć stałą ekspozycję dokumentującą życie poddanych w dobrach zamku Makowica. W zabytkowym Kościele św. Zofii, który służy jako miejsce koncertów i wystaw, często organizowane są wydarzenia społeczno-kulturalne.

Drugi kościół w Zborovie – św. Małgorzaty z Antiochii, pochodzi z początku XIV w. i pierwotnie był budowlą gotycką, a następnie został przebudowany w stylu renesansowym i barokowym. W roku 1662 nawa główna otrzymała barokowe sklepienie z lunetami, dodano także boczne kaplice z bogatą sztukaterią. Jednym z elementów efektownego wystroju kościoła są wnęki zdobione przez rzeźby świętych i aniołów z girlandami owoców. Zachowały się cenne barokowe ołtarze, w szczególności główny ołtarz św. Małgorzaty oraz płaskorzeźbiona Pieta.

Na szczególną uwagę zasługują pomniki konfliktów wojennych. W samym Zborovie znajduje się cmentarz żołnierzy niemieckich z II wojny światowej, a w pobliżu wsi leży cmentarz wojskowy z I wojny światowej, na którym pochowani są żołnierze różnych narodowości.

Peter Kočan

Zlaté

Zlaté leży w powiecie Bardejova, 12 km na północny zachód od miasta, w Beskidach Środkowych, na wysokości 380 m n.p.m. Wieś rozciąga się w dolinie Potoku Zlatianskiego, w dorzeczu rzeki Topli.

Po raz pierwszy miejscowość Zlaté została wspomniana akcie wydanym przez Kapitułę Jagierską (Egerską) w 1355 r., określającym granice dóbr makowickich. W dokumencie tym jest również mowa o wsi Konštantín, która później połączyła się ze Zlatem. Znaleziska archeologiczne pozwalają jednak przypuszczać, że wieś istniała już w XIII w., najpóźniej w pierwszej ćwierci XIV w. Została założona prawdopodobnie na podstawie aktu lokacyjnego przez sołtysa o imieniu Konštantín. W źródłach historycznych miejscowość pojawia się pod węgierską nazwą Aranpathak. Sama nazwa Zlaté wskazuje na jej związek z wydobyciem złota, co potwierdza również lokalne określenie tego obszaru, „Havirskedziri" – dosł. *„Havirskie dziury"*.

Od XIV w. Zlaté jako część dóbr makowickich należało do rodu Tekulów, później do Cudarów i szlachciców z Rozhanovców. W drugiej połowie XV w. wieś przeszła na własność miasta Bardejów. W XVIII w. miasto przekazało wieś w zastaw rodzinie Szirmayów, po czym odzyskało ją w 1775 r. i było jej właścicielem aż do zniesienia poddaństwa w 1848 r. Na skutek

Zlaté. Drewniana dzwonnica z 1855 r. jest ważnym świadectwem ludowego budownictwa regionu

trudnych warunków życia pod koniec XIX w. rozpoczęła się fala emigracji za „wielką wodę" do USA, Kanady i Argentyny. Mieszkańcy Zlatego brali także aktywny udział w walkach I i II wojny światowej. W miejscowości mieszkała również społeczność żydowska, o której dziś przypomina tablica pamiątkowa.

Podstawą utrzymania mieszkańców było rolnictwo – uprawiali głównie żyto, owies, a później pszenicę, ziemniaki i kapustę oraz koniczynę i buraki na paszę. Hodowali przede wszystkim świnie, bydło, owce i drób, a jako zwierzęta pociągowe wykorzystywali konie. W okresie zimowym trudnili się wyrobem mioteł, koszy i gontu, tkactwem, pracą w lesie i furmaństwem.

Do połowy XX w. najpopularniejszym materiałem do budowy domów i budynków gospodarczych było drewno, głównie świerkowe i jodłowe. Jako pokrycie dachowe stosowano pozostałą po młócce słomę wiązaną w snopki.

Zlaté. Dawniej powszechne było umieszczanie funkcjonalnych części budynków jedna za drugą

Zlaté. Sypaniec, inaczej spichlerz, był najważniejszym budynkiem w zagrodzie

Według ostatniego spisu ludności we wsi mieszka 764 osób, z czego niemal 99% deklaruje narodowość słowacką.

Dominanty wsi stanowią bez wątpienia kościoły. Pierwszym z nich jest rzymskokatolicki Kościół Matki Bożej Bolesnej, pochodzący z 1840 r. Drugi to kościół ewangelicki, w którym znajduje się ciekawa sala – *Zlackáchyža*, która ma przypominać o dawnym życiu w Zlatem. Jej wyposażenie stanowią przedmioty codziennego użytku z pierwszej połowy XX w.

Pozostałości architektury drewnianej jest tu mniej i występują one w różnych wariantach. Jednak już na pierwszy rzut oka uwagę zwraca drewniana dzwonnica z 1855 r., która jest cennym przykładem budownictwa ludowego. Jej podstawę stanowi konstrukcja słupowa obita deskami. Połączenia desek pokrywają listwy, co zapewnia ich wzmocnienie i zapobiega przedostawaniu

Zlaté. Stary tynkowany sypaniec z nowym dachem krytym blachą

się wody deszczowej do konstrukcji nośnej. Dzwonnicę zbudowano na planie kwadratu. W górnej połowie każdej ściany znajduje się półokrągłe okno z wypełnieniem z drewnianych listewek, które zapewnia wentylację budynku, a jednocześnie pozwala na łatwiejsze rozchodzenie się dźwięku dzwonu. Szczególnie ciekawy jest nietypowy kształt dachu, zakończonego czterema szczytami, co nadaje mu oryginalną postać architektoniczną. Na wierzchołku dachu wznosi się prosty krzyż, co podkreśla sakralny charakter budowli.

Wieś rozciąga się wzdłuż potoku Zlatinka, ale – zwłaszcza w ostatnich latach – rozrasta się, a nowsza zabudowa tworzy sieć bocznych uliczek. Spośród elementów tradycyjnej architektury wsi zdecydowanie dominują spichlerze, na które potocznie mówi się „sipance". Są to niewielkie budynki gospodarcze, które do połowy XX w. stanowiły kluczowy element zagrody lub mniejszego siedliska. Służyły do przechowywania żywności, odświętnych ubrań, dokumentów, pieniędzy lub drobnych narzędzi i przyborów. Specyficzne było nie tylko ich położenie na terenie gospodarstwa, ale także charakterystyczne podwójne zadaszenie, które chroniło zapasy przeznaczone dla całej rodziny do czasu nowych żniw. Także to rozwiązanie architektoniczne podkreślało znaczenie spichlerzy, a zwłaszcza zawartości, którą chroniły. Często były one jedynymi obiektami w zagrodzie, które zamykano na klucz.

Lukáš Jonov, Peter Kočan

Tradycyjna architektura ludowa* na Górnym Szaryszu

Oprócz tego, co w krajobrazie stworzyła natura, o wyjątkowości regionów Słowacji decydują także rezultaty działalności człowieka. W tym obrazie swoje miejsce miała i w pewnym sensie nadal ma architektura ludowa. Dzisiaj wydaje się, że te proste budowle bardziej harmonizowały ze sobą nawzajem i z krajobrazem, w który wrosły. Z perspektywy czasu architektura ludowa nie tylko tworzyła spójną estetycznie całość ze środowiskiem naturalnym, w którym powstawała, ale także kształtowała charakterystyczne oblicze poszczególnych regionów. Na przestrzeni XX w. zasób obiektów architektury ludowej zmniejszył się do niewielkiej liczby budynków, często pozbawionych kontekstu okalającej je zabudowy. Nie inaczej jest na Górnym Szaryszu, którego krajobraz uległ w ciągu ostatniego stulecia znacznym zmianom. Budownictwo mieszkalno-gospodarcze na wsi wniosło do niej zupełnie nowe elementy, nie zważając na ich obcość w środowisku, w którym zostały umieszczone. Kształty i bryły budowanych szkół, domów kultury, centrów handlowych nie wynikały w sposób organiczny z miejscowej kultury, często nawet jej nie uwzględniały, nie respektując też naturalnego otoczenia. Budowano je według tych samych projektów na terenie całej Słowacji. Było to opłacalne ekonomicznie, ideologicznie służyło rozwojowi, szybkiemu postępowi kulturowemu i społecznemu. Pozbawione było natomiast ciągłości z pierwotną zabudową. Działo się bez poszanowania relacji między bryłami nowych budynków a otaczającym je krajobrazem i pierwotną zabudową, bez poszanowania lokalnej tradycji budowlanej. Stworzono nową rzeczywistość, w której dorastało kolejne pokolenie, którego wartości i poczucie estetyki zostały przez nią ukształtowane. Ostatecznie więc, niestety, to właśnie obiekty tradycyjnej architektury ludowej zaczęły stanowić element zakłócający, anachronizm.

Niestety, w decydujących latach nie udało się temu zaradzić, znaleźć kompromisu pozwalającego na zachowanie wartości tradycyjnego budownictwa przy jednoczesnej akceptacji współczesnego stylu życia. W krajobrazie wyrastały domy, które zapewniały standardy mieszkaniowe na miarę XX, a później XXI w. Jest więc oczywiste, że bez możliwości adaptacji i ograniczonej modernizacji domy wyrosłe w tradycji architektury ludowej nie spełniały wymagań ich mieszkańców, jeśli chodzi o komfort i warunki sanitarne. Nie odpowiadały też stanowiącym nową normę wyższym standardom mieszka-

* [Przyp. red.] W oryginale: ľudová architektúra. Słowaccy badacze używają tego terminu w znaczeniu przyjętym w polskiej tradycji badawczej dla określenia „budownictwa ludowego" jako kulturowo ukształtowanego zespołu tradycyjnych form budowlanych.

niowym. Stare domy stały się tym samym obciążeniem dla ich mieszkańców, nie byli oni zatem zainteresowani zachowaniem ich w pierwotnym stanie.

Co nam pozostało oprócz niewielkiej liczby obiektów architektury ludowej? Jej ślady można znaleźć również w indywidualnym budownictwie XX w., w pewnych stereotypach dotyczących organizacji przestrzeni mieszkalnej, preferencji materiałowych lub związanych z wyglądem domów, w których albo respektowano, albo celowo zacierano dziedzictwo tradycyjnego budownictwa ludowego, zawsze porównywanego z zaletami i standardami najnowszych trendów mieszkaniowych. Aby nauczyć się dostrzegać to, co specyficzne dla regionu i znajduje odbicie w budownictwie XX w., przyjrzyjmy się najbardziej rozpowszechnionym typom domów i zabudowań gospodarczych tradycyjnej architektury ludowej Górnego Szarysza.

Wiemy, że architekturę zrębową, o której dziś mówimy jako o tradycyjnej formie budownictwa i stylu mieszkania, także na Górnym Szaryszu poprzedzały starsze formy zabudowy mieszkalnej – budowle o innej formie i organizacji przestrzeni. Były to ziemianki i półziemianki, które według badań archeologicznych dominowały wśród osiadłych rolników jeszcze w XIII w.[1]. W Bardejovie, na wzniesieniu nad doliną rzeki, pod wieżą dzisiejszej bazyliki, zbudowano nad nimi później, jeszcze przed kolonizacją niemiecko-śląską po 1314[2] roku, domy wieżowe[3]. Znaleziska znajdują się również w miejscu późniejszej bramy północnej.

Domy zrębowe

Utrzymujące się chłód i wilgoć dość szybko doprowadziły do zmiany stereotypów kulturowych w budownictwie i mieszkalnictwie, owocując wznoszeniem domów zrębowych i naziemnych zabudowań gospodarczych. Nie były one nieznane, ale występowały raczej jako zabudowa mieszkalna w grodach

---

[1] Badania Františka Javorskiego z 1989 roku wykazały obecność ziemianek w tak eksponowanych miejscach, jak teren parku przed dzisiejszą wieżą Bazyliki św. Idziego, obok i pod obiektami znalezionych tam i badanych fundamentów domów wieżowych, a zatem są one starsze. Javorský František: Predbežná správa Výskum Bardejov okr. Bardejov, Park pri kostole svätého Egídia, Dlhý rad, Krátky rad, slovenská ulica, Hradby, 1989.

[2] Javorský František: Tamże.

[3] Domy wieżowe są formą nawiązującą do wież mieszkalnych rzymskich legionów na Limes romanus, które swój złoty wiek osiągnęły we Włoszech w XI-XII w., ale także w pozostałej części Europy jako podstawa średniowiecznych kamiennych zamków w postaci wież mieszkalnych – donżonów. Jeśli miasto nie miało jeszcze murów obronnych, średniowieczne domy, zarówno wieżowe, jak I późniejsze, które powstały na dzisiejszym rynku, budowano jako małe twierdze, które w razie zagrożenia służyły do obrony. Najbardziej znanym domem wieżowym jest wieża starego ratusza na rynku głównym w Bratysławie, ale pozostałości domów wieżowych mają również dwa narożne domy znajdujące się naprzeciw niej. Podobnie w głębi niektórych domów w północno-zachodniej części rynku w Bardejovie archeolodzy F. Javorský i D. Čaplovič zidentyfikowali w piwnicach fragmenty domów wieżowych, do których później dobudowano część frontową od strony rynku. Cechy domu wieżowego ma również czworokątna baszta w południowej części fortyfikacji miasta.

i na terenach zamków, inaczej niż w przypadku zabudowy wiejskiej[4]. Dzisiaj udowodniono już, że było to spowodowane zmianami klimatycznymi – wynikało z ochłodzenia, częstych deszczy i śnieżyc (mała epoka lodowcowa)[5]. Reakcją ludzi było najpierw przeniesienie siedlisk na wyżej położone tereny[6], co zapewne nie wystarczyło, ponieważ wkrótce zaczęto budować domy naziemne.

Na górskich obszarach Karpat, gdzie było pod dostatkiem drewna jodłowego i świerkowego, domy drewniane budowano techniką zrębową. Podczas ich wznoszenia ludzie wykorzystywali wiedzę na temat właściwości drewna i technik stosowanych przy konstrukcji dachów ziemianek i półziemianek, ale także konstrukcji i technik stosowanych przy budowie grodów i ośrodków handlowych. Zakładamy, że na podział przestrzenny domów i ich orientację względem stron świata miała wpływ zabudowa rozpowszechniona na Nizinie Panońskiej. Z tych samych powodów w tym okresie zaprzestano wtedy również kopania i wykorzystywania dołów zbożowych[7]. Zastąpiły je zrębowe spichlerze należące do jednego siedliska, jednej rodziny, w których ochronę przed wilgocią zapewniano, wznosząc budynek na kamieniach węgielnych spoczywających na powierzchni terenu. Solidna konstrukcja zrębowa także stanowi echo konstrukcji znanych z budowli powstających w grodach. Ten sposób ochrony budynków przed wilgocią gruntową przez długi czas stosowano również przy budowie naziemnych domów mieszkalnych. Dzięki temu nie zakłócano przepływu wód powierzchniowych i gruntowych, a także zapobiegano podciąganiu wilgoci.

---

[4] Pražák, V.: *K problematice vzniku jizby a síně v čs. obydlí a jejich vztahu k staroslovenskému obydlí*. Český lid 52, 1965, s.267-275.

[5] Początek małej epoki lodowcowej najczęściej datuje się na podstawie następujących cech:
1250 – początek narastania pokrywy lodowej na północnym Atlantyku
1300 – coraz rzadsze ciepłe lata w północnej Europie
1315 – ulewne deszcze i wielki głód
1550 – teoretyczny początek powszechnego rozrastania się lodowców
1650 – pierwsze minimum klimatyczne
Za szczyt małej epoki lodowcowej uznaje się lata 1560–1700. Stosunkowo cieplejszy okres nastąpił w latach 1812–1855. Koniec małej epoki lodowcowej datuje się mniej więcej na połowę XIX w. Jednak to datowanie również nie jest dokładne, niektórzy klimatolodzy przesuwają jej koniec aż na końcówkę XIX w. Najnowsze badania oraz analiza opadłych zanieczyszczeń na lodowcach na Antarktydzie i Islandii pozwoliły wskazać rok 1257 jako rok erupcji wulkanu Samalas na indonezyjskiej wyspie Lombok, który miał dla całej kuli ziemskiej daleko idące konsekwencje w postaci kwaśnych deszczy i chmury pyłów, które przez kilka lat utrudniały dostęp promieni słonecznych, co spowodowało nieurodzaj, głód i wysoką śmiertelność w kolejnych latach, o czym świadczą między innymi masowe groby odkryte przez archeologów w Londynie datowane na 1258 r.

[6] Na Górnym Szaryszu proces ten został udokumentowany w Bardejovie, gdzie najpierw stwierdzono przeniesienie siedlisk, jeszcze w postaci ziemianek i półziemianek, z terenu u zbiegu rzek Topľa i Lukavica na wyżej położone tarasy, Javorský, František, Čaplovič Dušan: Správa o priebehu a výsledkoch výskumu v Bardejove v rokoch 1975 až 1989, marzec 1990, czyli na długo przed odkryciem osadów i dowodów na ochłodzenie i wzrost wilgotności w wyniku zanieczyszczenia atmosfery wskutek wybuchu superwulkanu w Indonezji.

[7] Znaleziska związane z badaniami archeologicznymi prowadzonymi w Ražňanach, a także informacje o przypadkowych znaleziskach podczas nowej budowy w miejscowości Šarišské Michaľany.

Pierwszy wieniec zrębu kładziono na narożnikach i poziomowano za pomocą kamieni węgielnych, większe kamienie umieszczano również pod planowanymi ścianami działowymi domu. Następnie, łącząc belki na zrąb, wznoszono ściany obwodowe i działowe. Nie wiemy, czy od razu, czy też dopiero później, aby utrzymać ciepło w izbie, a następnie w całym domu, pomieszczenia zaczęto nakrywać stropem[8], który był układany na belkach – tragarzach, mocowanych do zrębu. Pierwsze stropy powstawały z okrąglaków, następnie z ociosanych bali, które zachowały się w stajniach, a wreszcie z szerokich desek, ciętych na trakach wodnych – gatrach.

Na deskach kładziono warstwę glinianej zaprawy, wznoszono konstrukcję dachu, wiążąc ją ze ścianami, a dach kryto słomą, gontem, sitowiem, trzciną lub turzycą. Następnie pustą przestrzeń między kamieniami węgielnymi, pierwszym wieńcem i ścianami działowymi wypełniano na sucho mieszanką piasku i gliny oraz kamieniami, które łączono ze sobą wzdłuż i od wewnątrz muru, a następnie wyrównywano mieszanką gliny i piasku. Wierzchnia warstwa składała się z gliny, piasku i krowiego obornika z plewami. Czasami pośrodku izby znajdujemy piwnicę nakrytą pokrywą z desek.

Ścianę frontową, a czasami także ścianę szczytową, podmurowywano kamieniami do szerokości okapu dachu, tworząc w ten sposób przyzbę [*násypek, podcinek, ganek*], co w przypadku usytuowania budynku na zboczu pozwalało wyrównać nachylenie terenu. Krawędzie i narożniki przyzby wzmacniano za pomocą ciosanych kołków [*dručiky*]. Większość domów miała ściany także od wewnątrz pokryte glinianą zaprawą – mieszanką płynnej gliny, piasku, plew i krowiego obornika. Mieszankę tę utrzymywało na ścianie wiele małych płaskich kołeczków wbitych w regularnych odstępach w wyżłobienia w ścianach. Gładko otynkowaną i suchą powierzchnię malowano roztworem wody i wapna, czasem z dodatkiem niebieskiej farby[9]. Zgodnie z lokalnymi zwyczajami w niektórych miejscowościach okładano gliną i malowano również ściany zewnętrzne i przyzbę. Przyszłe palenisko lub piec, fundament i tylną ścianę zrębu wykładano łamanym kamieniem nie – tylko ze względów bezpieczeństwa, ale także w celu akumulacji ciepła.

Ten sposób budowy naziemnych domów zrębowych, z wyjątkiem spichlerzy, zmieniono dopiero podczas prób niwelowania terenu i podpiwniczania domu, co przejęto ze sposobu budowania domów murowanych z kamienia i cegły. Domy murowane miały większą masę, dlatego fundamenty kładziono poniżej głębokości przemarzania gruntu, aby zapobiec osiadaniu murów. Budowa domów mieszkalnych i budynków gospodarczych z długich bali obrobionego drewna umożliwiła zmiany w ogólnej organizacji przestrzeni mieszkalnej w domu, a także zmieniła kształt siedlisk.

---

[8] Za pozostałości dachów ziemianek i półziemianek oraz domów bez stropów można uznać bierwiona – drążki, które wiązały podłużne ściany domu.

[9] Niebieski barwnik indygo uzyskiwano początkowo z rośliny – urzetu barwierskiego, później kupowano błękit kobaltowy wytwarzany z rud kobaltu, a od początku XIX w. zastąpiono go tańszą, syntetyczną ultramaryną.

Tradycyjne domy mieszkalne według podziału poziomego

Ponieważ domy w tradycyjnej architekturze oceniamy pod kątem kulturowym, kiedy mówimy o pomieszczeniach domu, mamy na myśli podział jego części mieszkalnej, ale, oczywiście, chałupę chłopską zawsze będziemy traktować nie tylko jako budynek mieszkalny, ale także jako budynek o funkcji mieszkalno-gospodarczej.

Dążenie do utrzymania ciepła i bezpieczeństwa znalazło również odzwierciedlenie w poziomym podziale konstrukcji budynku. Pierwszym krokiem było postawienie przed drzwiami do części mieszkalnej mniejszego pomieszczenia z drzwiami wychodzącymi na klepisko, sieni [*prikleť*]. Mówimy o domu dwuizbowym. Ta dawna praktyka ma odzwierciedlenie w nazwie domu, ale także izby na Szaryszu, gdzie utrzymała się wspólna nazwa chyża [*chiža*]. Nazwa *prikleť* pochodzi od archaicznego słowa kleć, którym Słowianie zachodni określali jednodzielną chałupę konstrukcji zrębowej i które zachowało się w czeskim słowie *klec* i słowackim *klietka*. W dialektach wschodniosłowackich nazwa ta zachowała się w nazwie przedsionka domu, czyli *prikľeti*, oznaczającej pomieszczenie *„przy kleci"*. Rusini, którzy przybyli tu w czasie kolonizacji wołoskiej, przywożąc ze sobą swoją architekturę i nową terminologię, na określenie tego pomieszczenia – które jednak w ich budynkach pełni też inne funkcje – używają równie archaicznej słowiańskiej nazwy sień [*śiň, siny*]. Pomieszczenie to było dostosowywane do potrzeb. Można było na przykład poprzez jego poprzeczny podział utworzyć składzik – komorę. Później, ponieważ to tutaj znajdowało się ujście komina a piec chlebowy został przesunięty bliżej, w sieni powstała wnęka. Była ona wykorzystywana jako palenisko lub miejsce do przygotowywania posiłków dla bydła. W wielu domach, zwłaszcza po przyjęciu się wiatrołapu z desek, palenisko wyznaczało centralny punkt chałupy, z którego później powstała kuchnia jako oddzielne pomieszczenie.

Z konstrukcji dwuizbowych budynków zrębowych wynika możliwość rozbudowy domu w razie potrzeby do trzech pomieszczeń. Świadczy o tym zakończenie dachu w wielu takich domach szczytem nad tylną ścianą sieni, dzięki czemu była ona gotowa do dobudowywania kolejnych pomieszczeń siedliska pod jednym dachem.

Codzienne potrzeby mieszkaniowe, gospodarcze i magazynowe prowadzą do budowy dodatkowego pomieszczenia. Do boku sieni dobudowywano na całej szerokości domu nieogrzewaną przestrzeń służącą jako składzik, z małym okienkiem wychodzącym na podwórze, dostępną z sieni , tak samo jak izba. Również w dialekcie szaryskim jest to komora, co jest nazwą rozpowszechnioną w całej Słowacji, ale także u innych Słowian zachodnich. W komorze przechowywano żywność, odzież i narzędzia, ale służyła ona również do okazjonalnego nocowania lub jako miejsce do spania dla dorosłej młodzieży albo czeladzi[10]. Tak wyglądała prawdopodobna kolejność powstawania domu trójdzielnego. Dowody na to, wynikające

[10] Słowo *čeľaď* – *čeľedz* było pierwotnie określeniem dla dalszej rodziny właściciela ziemi, a więc także domu, później objęto nią również pracowników najemnych w gospodarstwie – *čeľednik.*

z konstrukcji ścian domów zrębowych, znajdują się w dokumentacji Muzeum Architektury Ludowej stanowiącym oddział Šarišskiego Muzeum. Oczywiście, w sprzyjających warunkach budowano od razu dom z trzema pomieszczeniami, a nawet większą liczbą pomieszczeń pod jednym dachem.

Dom trzyizbowy jest najpopularniejszym wariantem karpackiej chałupy zrębowej, a także późniejszych domów z kamienia i cegły. Do budynku dobudowuje się komorę, ale zasadą jest jedno wejście z zewnątrz do przedsionka, sieni, z której wchodzi się do ogrzewanych pomieszczeń mieszkalnych – izby [*chiža*] i nieogrzewanej komory. Jeśli pod jednym dachem za komorą znajdowały się również inne gospodarcze części zagrody, mówimy o domu jednotraktowym. Za komorą zawsze znajdowała się stajnia, dostępna od strony podwórza. Rozmieszczenie pozostałych pomieszczeń było bardziej zróżnicowane. Za stajnią, pod wspólnym dachem, budowano pozbawione stropu otwarte boisko i stodołę z jednym sąsiekiem [*stranka, stodolka*]. Boisko służyło również często jako wozownia. Na wysokości ścian sąsieku boisko nakrywano luźno kładzionymi żerdkami z drewna lipowego, a następnie deskami. Powstałe w ten sposób pomieszczenie pozwalało pomieścić więcej zapasów. Nazywano je *plantro* lub *pięterko* [*pl'antre, na pl'antroch*]. Na końcu domu znajdował się też niekiedy chlewik. Jeśli działka budowlana lub możliwości ekonomiczne nie pozwalały na budowę budynku jednotraktowego, stajnia i chlewik stały osobno za domem lub naprzeciw niego. W latach większego urodzaju i biedniejsi, i zamożniejsi gospodarze składowali po żniwach niewymłócone snopki w brogu, który zachował się głównie wśród Rusinów jako *oborih* z ruchomym dachem na czterech słupach, który opuszczano w zależności od potrzeb i postępów młócki.

Pod względem typów osadnictwa mamy na Górnym Szaryszu sadyby, osady i wsie. Wsie, z zachowaniem zasad urbarza, zyskały następujące formy: ulicową, rzędową, łańcuchową i wielodrożną oraz formy mieszane. Sposób zabudowy był również uzależniony od zasad wprowadzonego w 1767 r. urbarza terezjańskiego [*Tereziánsky urbár*], który w celu zapobieżenia utracie gruntów ornych dzielił ziemię na obszar, gdzie wolno było budować domy, oraz tereny niezabudowane, gdzie taka budowa była zabroniona. Obejmowały one grunty orne, pastwiska, łąki i lasy. Na obszarze zabudowy określano wielkość działki gruntu, której węższa część, licząca nie więcej niż około 12 metrów szerokości, musiała być dostępna z głównej drogi. Oprócz działki o wyglądzie domu decydowała również preferowana orientacja całego budynku względem stron świata, czyli nasłonecznienie. Jeśli pozwalał na to teren i okoliczna zabudowa, dom był zorientowany tak, aby latem każda ściana była nasłoneczniona przynajmniej przez część dnia. Stąd cały front domu z wejściem skierowany jest przeważnie na południowy zachód.

Długie dachy były pokryte słomą żytnią albo gontem lub ich kombinacją; miały konstrukcję dwuspadową, dwuspadową z naczółkiem, ale najczęściej czterospadową z odcinkiem kalenicy. Dominowała konstrukcja krokwiowo-jętkowa zwana *„na bant"*. Krokwie były rozłożone w równych 90-centymetrowych odstępach i osadzone na belkach więźby leżących na górnym wieńcu podłużnych ścian zrębu. Wspominamy o tym, ponieważ charakterystyczny kształt dachów na Górnym Sza-

ryszu nadawały im przypustnice [*przypuśnice*], czyli belki osadzone na krokwiach od połowy ich długości, mocowane na wystających częściach belek stropowych, czyli *tragarzy*. Przypustnice łagodzą od frontu nachylenie dachu i przedłużają go o część, która chroni całą frontową ścianę przed deszczem i słońcem. Tworzy się wygodny ciąg komunikacyjny pozwalający na przemieszczanie się i pracę w różnych częściach siedliska. W przypadku długich budynków jednotraktowych dostęp do poddasza zapewniał wykusz z drewnianymi drzwiczkami, znajdujący się zazwyczaj nad wejściem do stodoły. Wykusz mieścił się między dwiema krokwiami, a jego rolą było ułatwianie składowania siana i jego późniejszego zrzucania.

Izba – wyposażenie wnętrza

Wewnętrzna przestrzeń mieszkalna w domu była kształtowana na różne sposoby. Zależała przede wszystkim od wielkości i jakości budynku. Jej podział opiera się jednak głównie na formach odziedziczonych, nawiązywała do nich i rozwija je w zależności od uwarunkowań, relacji ekonomicznych, rodzinnych, cen gruntów i materiałów budowlanych, statusu społecznego i samooceny rodziny. Wnętrze miało być wyrazem akceptacji pewnych wartości w celu zaznaczenia przynależności do określonej społeczności, czy to na podstawie etnicznej, czy też regionalnej lub społecznej.

Wyposażenie musiało być funkcjonalne i racjonalnie dobrane. Dla organizacji przestrzeni mieszkalnej charakterystyczne były części o specyficznej funkcji. Dopasowane do siebie elementy wyposażenia często miały związek z konstrukcją budynku. Głównym celem było kompleksowe zaspokojenie potrzeb mieszkaniowych i bytowych. Wyposażenie wnętrza tradycyjnej izby dzieliło się na cztery grupy:

1. część kuchenna – piec, półka [*ram, fogaš*], miśnik, łyżnik, ławka na wiadra z wodą;
2. część sypialna – łóżko, kołyska, ławy;
3. część o funkcji religijnej połączonej z funkcją jadalną i reprezentacyjną – stół, krzesło, ławy, ławki, ława narożna, święte obrazy, zdjęcia krewnych, przodków, szafka narożna. Do tego dochodziła jeszcze
4. część, sanitarna. Przez długi czas znajdowała się tuż za drzwiami – pod wiszącym na ścianie lustrem stała wysoka ławka z drewnianym naczyniem o niskich ściankach. Później zastąpił ją metalowy stojak z emaliowaną miednicą i wieszakami na ręczniki. Przy samych drzwiach stały wiadra na zużytą wodę. Po drugiej stronie drzwi, przy piecu, stały przykryte pokrywkami wiadra z czystą wodą i czerpak. Drewnianą, a później blaszaną wanienkę [*bodvanka*], a bywało, że i niedużą balię [*sitzbad*], przechowywano w komorze.

Wszystko, co znajdowało się we wnętrzu, dzieli się w zależności od przeznaczenia na trzy grupy:

1. meble;
2. naczynia;
3. przedmioty o charakterze dekoracyjnym, religijnym i kultowym.

Przedmioty codziennego użytku umieszczano w izbie w odpowiedniej części, zgodnie z ich funkcją. Narzędzia i sprzęty rzadko używane lub sezonowe trzymano w sieni lub komorze. Cenniejsze przedmioty, uroczyste i odświętne stroje, dokumenty, drogie narzędzia i sprzęt, ale przede wszystkim ziarno przeznaczone do spożycia, zapasy żywności oraz ziarno i nasiona do wysiania w kolejnym roku przechowywano w spichlerzu. Spichlerz, tzw. sypaniec, znajdował się w pobliżu domu, w bezpiecznej odległości na wypadek pożaru, zawsze jednak jego drzwi musiały być widoczne z okna izby.

W wyniku połączenia ogniska lub paleniska z piecem chlebowym ulegały one wydłużeniu, a powstałe w ten sposób miejsce wykorzystywano do spania i siedzenia. Niektóre części konstrukcji domu były jednocześnie częściami mebli, na przykład ściana domu stanowiła oparcie ławki, a meble były też zawieszone na belkach – *tragarzach* lub do nich przymocowane. Różne kołki [*drućki*], żerdki w komorze i wokół pieca wykorzystywano na przykład do robienia kołysek, zaś w ścianach izby, komory i sieni mocowano haki i haczyki. Szerokie przenośne drewniane ławy [*lavki*], dostawione do ław mocowanych do ściany, zamieniały się w nocy w proste łóżka [*pričňe*]. Na ścianie przy piecu oprócz łyżnika zwanego też *ložňik*, wisiał także *nožňík* do przechowywania noży i tasaków, a na gwoździach i wbitych w ścianę drewnianych hakach wieszano naczynia służące do przygotowywania posiłków.

Meble były drewniane. Do wyrobu ław, stołów, krzeseł oraz skrzyń na ubrania, dodatków odzieżowych i tekstyliów domowych – *ład* [*lad*], używano technik ciesielskich. Skrzynie bywały różnego typu: jednoczęściowe, ale i takie mające od jednej do trzech szuflad [*szublotki*]. Skrzynie stawiano zawsze na niskich drewnianych klockach, na deskach z ozdobną krawędzią lub toczonych nóżkach. Najstarsze skrzynie były albo niemalowane, albo pośrodku przedniej ścianki i na wieku zdobił je prosty motyw solarny. Później zaczęto je w całości malować, a dekoracje z motywami tulipanów i innych kwiatów otaczano ozdobnymi ramami. Po bokach skrzynie te zawsze miały składane kute uchwyty.

Archaiczny typ mebli stanowiły różnego rodzaju skrzynie, w tym sąsieki do przechowywania ziarna [*suśiki*]. Przy ich wyrobie korzystano z technik ciesielskich, a stały na wyższych nóżkach i były zdobione prostymi ornamentami wykonanymi techniką żłobienia. W górnej części Szarysza skrzynie te opatrzone były płaskim wiekiem. Pod koniec XIX i na początku XX w. używano ich głównie do przechowywania zboża w komorze lub spichlerzu. Skrzynia na mąkę [*šafareň, šafarňa*] z przegrodami na różne rodzaje mąki, stała w sieni lub spichlerzu. Obok niej znajdowała się również niewielka szafka na żywność z półkami i otworami wentylacyjnymi w drzwiczkach [*olamarija*]. Łada, *šafareň i olamarija* zawsze były zamykane na klucz, który nosiła przy sobie gospodyni [*gazdyňa*].

Część sypialną tworzyło łóżko gospodarza i jego żony, nakryte pierzynami obszytymi z zewnętrznej strony grubszą ozdobną tkaniną [*pisanina*]. Miało ono czasem pod spodem drugie wysuwane posłanie, na którym sypiały dzieci. Stawiano

je w rogu po przekątnej od drzwi. Drugie łóżko, jeśli było potrzebne dla rodziców gospodarza, stało w rogu za drzwiami do izby. Jako łóżka służyły również rozkładane ławy zwane szlubankami [*šlubanki*][11]. Starcy i dzieci spali też na piecu albo zapiecku. W różnych miejscach domu, ale także na strychu, znajdowały się lekkie posłania wyplatane z łyka [*praskače*], na których spali czeladnicy[12].

W rogu przeciwległym do pieca stał stół [*stol*]. Stoły bywały różnorodnej konstrukcji, ale zawsze ciosane z twardego drewna, z kwadratowym lub prostokątnym masywnym blatem. Blat miał od spodu dwie listwy na szufladę i dwie boczne listwy, o które opierały się skrzyżowane nogi, wzmocnione w miejscu skrzyżowania łączono na końcach kołkami [*trnoža*]. Innym typem był stół skrzyniowy wykonany z wykorzystaniem techniki stolarskiej. Sam stół miał wiele funkcji, podlegał wielu nakazom i zakazom oraz odgrywał ważną rolę w uroczystościach rodzinnych i dorocznych obrzędach. Był ważnym elementem części religijnej. Nie wolno było na przykład na nim siedzieć, kroić niczego bezpośrednio na jego blacie, kłaść na nim nieczystych przedmiotów lub uderzać weń. Oczywiście, przygotowywano na nim niektóre potrawy. Rodzina spotykała się przy nim codziennie podczas obiadu, ale przede wszystkim podczas wieczerzy, modlitw, chrzcin, ślubów i dorocznych świąt. Obrus służył nie tylko jako ozdoba, ale przede wszystkim jako ochrona stołu. Miejsce na krześle za stołem było przeznaczone dla gospodarza, ale służyło również jako miejsce honorowe dla gości. Pod ścianami stały ławy, czasami z oparciem, a z boku dostawiano do stołu przenośną ławę bez oparcia. Miejsce wokół stołu i łóżka stanowiło prywatną strefę izby, a wejście do tej części bez zaproszenia lub propozycji uważano za sprzeczne z obyczajami. W okresie połogu szczególny charakter tego miejsca podkreślała dodatkowo zasłona rozwieszona wokół łóżka. Za taką strefę prywatną uważano również komorę.

Jeśli dom stawał się typowy dla jakiejś wsi, regionu lub całego obszaru, nawet jeśli jego model nie był narzucany z góry, działo się tak prawdopodobnie dlatego, że najlepiej w danych warunkach zaspokajał potrzeby ludzi. Przy jego budowie korzystano z doświadczeń budowlanych, opierano się na stereotypach dotyczących mieszkania i pracy, ale uwzględniano także normy i wartości wyznawane przez jednostki i całe społeczności. Jako typ taki dom był wzorcem osiągalnej doskonałości, będącej owocem kompromisu między potrzebami i możliwościami mieszkańców regionu. Zaspokajał również potrzeby co do reprezentacyjności i prestiżu. Ale nie tylko to. W wielu miejscowościach uderza również zgodność z ogólną koncepcją urbanistyczną, przy czym nie jest ona jedynie efektem urbarza terezjańskiego, który poprzez ścisły podział gruntów na teren do zabudowy i niezabudowany określił koncepcję typów siedliskowych. Koncepcja zabudowy pełniła wiele funkcji ważnych nie

---

[11] Ława do spania – z niemieckiego schlaufen bank.

[12] Nazwę tę zapisałem w Gerlachowie wraz z wyjaśnieniem, że gdy śpiący poruszał się na nich w nocy, wydawały one trzaskający dźwięk – *prask*.

tylko dla poszczególnych rodzin, ale także dla całej miejscowości – bezpieczeństwo przeciwpożarowe i osobiste, bliskość rzeki i źródeł wody pitnej oraz ich ochrona, bezpieczeństwo komunikacyjne, ochrona własności, pierwszeństwo w wykorzystaniu pod zabudowę terenów nienadających się pod uprawę roślin i paszy dla bydła. Wszystko to byłoby niemożliwe bez wyjątkowo silnych norm i regulacji społecznych jako normotwórczych czynników tradycji kulturowej oraz wiedzy technicznej i technologicznej jako informacji o najodpowiedniejszych sposobach zaspokajania podstawowych potrzeb życiowych.

Prestiż rodzin i poszczególnych osób determinowało kiedyś posiadanie gruntów ornych, pastwisk, lasów, a także liczba i różnorodność hodowanych zwierząt gospodarskich i ozdobnych. Wymagało to większej liczby pracowników w gospodarstwie i miało swoje odzwierciedlenie w wielkości i liczbie części gospodarczych domu i całej zagrody, w szczególności zaś w jakości życia – pożywieniu, odzieży, jakości wyposażenia i wielkości pomieszczeń. Posiadanie ziemi zapewniało prestiż, a dom jako siedziba rodziny pełnił tę samą funkcję. Wewnętrzna struktura domu miała u podstaw ten sam poziom techniczno-kulturowy, a jego budowa, pominąwszy różnice w wielkości, opierała się na tych samych zasadach. Z jednej strony, postęp techniczny i nowe rodzaje upraw stopniowo prowadziły do powstawania większych rodzin. Z drugiej strony, węgierski system dziedziczenia, polegający na równym podziale majątku między wszystkich potomków jednej pary małżeńskiej, prowadził do zmniejszania poszczególnych gospodarstw, co skutkowało ubożeniem ludności. Wraz z nabyciem części majątku wielu spadkobierców czuło się gospodarzami, właścicielami ziemi, pastwisk i lasów, ale niewielkie rozmiary gospodarstw i jakość gleby nie wystarczały już, by wyżywić rodzinę.

Budynki gospodarcze

W tym miejscu należy, choćby pobieżnie, przyjrzeć się typologii, materiałom i konstrukcji budowli, technikom budowlanym, proporcjom budynków oraz położeniu zabudowań gospodarczych w siedlisku. Z punktu widzenia analizy cech wyróżniających powinny nas również zainteresować wspólne specyficzne elementy kultury budowlanej Słowaków i Rusinów.

Pod względem typu zabudowę gospodarczą można podzielić na dwie duże grupy:

A/ pomieszczenia gospodarcze znajdujące się pod jednym dachem z pomieszczeniami mieszkalnymi – stajnie, komory, spichlerze, chlewiki, boiska i stodoły, B/ budynki wolnostojące – chlewiki, spichlerze, stodoły, stajnie, suszarnie owoców, wędzarnie.

A/ Części gospodarcze znajdujące się pod wspólnym dachem z częścią mieszkalną opisaliśmy wyżej, prezentując domy. Pod niektórymi względami nie są one tak atrakcyjne, jak budynki wolnostojące, mają jednak duże znaczenie dla rozwoju budownictwa ludowego.

Przez pokrycie wspólnym dachem sąsiadujących ze sobą niezależnych budynków powstał najpopularniejszy na Szaryszu wariant tradycyjnych domów – dom jednotraktowy. Świadczy o tym również sposób budowy, w którym gospodarcze

części domów budowane były pod wspólnym dachem, ale pod względem konstrukcyjnym były przeważnie niezależne. Często powstawały z drewna gorszej jakości, a ich konstrukcja pozwalała na łatwą naprawę i wymianę. Umożliwiały to ściany zrębowe wstawiane w słupki ze żłobieniem, gdzie zewnętrzna ściana komory lub sieni stanowiła jednocześnie wewnętrzną ścianę stajni. Mimo że gospodarcze części domu były połączone z częścią mieszkalną, prawie zawsze zbudowano je tak, że wchodziło się do nich z zadaszonego wejścia do sieni [*prikleť*], boiska lub komory. Nigdy nie sąsiadowały bezpośrednio z izbą [*chiža*]. W mniejszych stajniach ochronę przed zimnem zapewniały przylegające do nich od strony północnej plewniki, do których wchodziło się z boiska. Stajnia zajmująca całą szerokość domu stanowiła oddzielne pomieszczenie pozbawione warstwy izolacji na ścianach albo – jak cały dom – była izolowana plecionką [*pľetar* lub *kociňec*] (Giraltovce i okolice), [*kolibe*] (Hažlín) lub zrębowym przyczółkiem [*pričulek, pričolek*] (w łemkowskich wsiach Frička i Petrová). Miejsce stajni w domu zrębowym na przedmieściach Bardejova determinowało program domu stanowiącego opisany wyżej odrębny typ.

W domu jednotraktowym na Górnym Szaryszu za stajnią znajdowało się zazwyczaj boisko, a za nim, w większych gospodarstwach, zarówno we wsiach rusińskich, jak i słowackich, stodoła z jednym sąsiekiem. Jako stodołę wykorzystywano jednak właściwie cały strych chałupy, więc za boiskiem znajdowała się wozownia [*vozareň*]. Przy granicy z Polską, w rusińskich wsiach Cigeľka, Frička i Petrová, chałupy biedniejszych gospodarzy miewały jedną wielofunkcyjną przestrzeń służącą jednocześnie jako sień, boisko i wozownia. Obok niej znajdowała się stajenka, która decydowała o tym, czy budynek miał jeden trakt, czy półtora. Prosta konstrukcja domu zrębowego z Frički (dom Petra Hudáka z 1889 r., Muzeum Architektury Ludowej w miejscowości Bardejovské Kúpele) zdaje się potwierdzać tezę o ukształtowaniu się budynku jednotraktowego poprzez stopniowe zadaszanie boiska między wolnostojącym budynkiem mieszkalnym a stajnią.

Spichlerz pod wspólnym dachem w zabudowie jednotraktowej z pomieszczeniami mieszkalnymi i gospodarczymi znaleźliśmy w latach siedemdziesiątych XX w. tylko w jednym obiekcie, zbudowanym w latach trzydziestych w rusińskiej wsi Hutka.

Jeśli pod wspólnym dachem znajdował się także chlewik dla prosiąt, to stał na końcu budynku. Zazwyczaj miał wyjście do boiska lub wozowni, co było charakterystyczne dla wsi w dorzeczu Topli (np. dom z miejscowości Kračúnovce prezentowany w Muzeum Architektury Ludowej w miejscowości Bardejovské Kúpele).

B/ Wolnostojące budynki gospodarcze. Zmienne warunki gospodarcze i wieloletnie doświadczenia, ale także regulacje państwowe z XVIII w. (przepisy przeciwpożarowe Marii Teresy i Józefa II) wpłynęły na wygląd i budowę wolnostojących budynków gospodarczych. Doświadczenie wyprzedziło jednak wprowadzane odgórnie nakazy. W materiałach ikonograficznych wolnostojące spichlerze pojawiają się już w XVII w.

Pod względem konstrukcji spichlerz, sypaniec [*sypanec*] należy do budynków najbardziej archaicznych. Zrębowa konstrukcja z dachem namiotowym, czterospadowym., luźno osadzony dach, suchy wentylowany fundament, otwory wentylacyjne i masywne dwuwarstwowe drzwi z okuciami, zamykane na jeden lub nawet trzy zamki, tworzyły optymalne warunki do odpowiedniego i bezpiecznego przechowywania nie tylko zboża, ale także wędzonego mięsa, kiełbas i słoniny, mięsa konserwowanego w galarecie, odświętnych strojów, co cenniejszych narzędzi, dokumentów i pieniędzy[13].

Stodoły – wolnostojące stodoły należały w XVIII w. do wyposażenia dworów szlacheckich, majątków ziemskich i zamożniejszych chłopów, folwarków i parafii. W zagrodach chłopskich zaczęto je budować po rozpadzie wielkich majątków pod koniec XIX w., zwłaszcza w okolicach miejscowości Giraltovce, Marhaň, Kurima i Hankovce. Były to konstrukcje zrębowe, przeważnie z poprzecznym wjazdem. W Tarbaju pod Giraltovcami i Hankovcach koło Bardejova, zachowały się stodoły wieloboczne, które obecnie znajdują się w Muzeum Architektury Ludowej w miejscowości Bardejovské Kúpele. W Železníku koło Giraltovców stodoły zrębowe budowano wzdłuż działki. Miały one wjazd poprzeczny i jeden sąsiek, ciągnący się przez całą szerokość stodoły, podobnie jak boisko.

Stajnia [*maštaľeň, stajňa, stajenka, kunica*] – jej umieszczenie pod jednym dachem z pomieszczeniami mieszkalnymi w większości przypadków świadczy o jej znaczeniu. Występowały również stajnie wolnostojące, których położenie wynikało z kształtu i wielkości działki. Na przykład w rusińskiej wsi Frička wykorzystywano w tym celu część starego domu. Wolnostojące stajnie są charakterystyczne dla budownictwa po 1960 r. jako część gospodarcza towarzysząca nowym typom murowanych domów katalogowych.

Do budowli archaicznych na Górnym Szaryszu należał również chlewik [*chľivek*]. Zrębowa konstrukcja z dachem tworzącym od frontu okap [*odľivek*], kryta gontem lub poszyta słomą, pozwalająca na wykorzystanie poddasza jako kurnika lub składziku, była rozpowszechniona na całym obszarze Karpat. W niektórych rusińskich wsiach nad górną Topľą nakrywano je jednak dachem czterospadowym (Livovská Huta, Bogliarka)[14].

Piwnice – w tradycyjnym budownictwie Górnego Szarysza spotykamy trzy rodzaje piwnic. Są to osobne piwnice znajdujące się na terenie zagrody albo w grupach za wsią (Livov). Piwnice pod spichlerzem, gdzie stanowiły suchy fundament i jednocześnie wykorzystywały nachylenie terenu (Becherov, Hervartov, Zlaté, Malcov, Snakov, Hrabské). Piwnice pod izbą na terenach górskich przeważnie wyrównywały fundamenty domu. Piwnice w domu – doły wykopane pośrodku izby, z pokrywą z desek [*dolek*], służyły do przechowywania ziemniaków, warzyw i buraków, czasem także jabłek. W przypadku urodzaju ziemniaków lub buraków

[13] MEŠŠA: 1984,64.

[14] MEŠŠA: 1987, 80.

kopano na nie również *dolek* na zewnątrz, który przykrywano słomą i prowizorycznym daszkiem[15].

Pasieka – oprócz uli wolnostojących układano je także w pszczelnikach. Były to w większości proste konstrukcje słupkowe z dachem jednopołaciowym, umożliwiające obsługę uli od tyłu i ochronę przed niekorzystnymi warunkami atmosferycznymi[16]. Niekiedy od północy szalowano je deskami, najnowsze konstrukcje obite były nimi w całości, przy czym pozostawiano tylko otwory dla pszczół lotnych i przeszklony pas okien nad ulami zapewniający światło podczas prac w pszczelniku.

Suszarnie [*sušeň, sušňa*] – jeśli uznać, że w suszarniach nie ma żadnych urządzeń technicznych, nie licząc pieca, je także można zaliczyć do budynków gospodarczych. Zakładamy, że w miarę upowszechniania się potraw z suszonych owoców coraz częściej budowano suszarnie, które do dziś zachowały się głównie w południowej części Górnego Szaryszu w rejonie Koprivnicy, Marhani i Giraltovców, czyli w regionie sadowniczym, ale także w Hažlínie, Komárovie, Nemcovcach, Tročanach i Buclovanach. Znajdujemy tu suszarnie dymne, półdymne i bezdymne, w większości o konstrukcji zrębowej pokrytej gliną, ale także suszarnie z niepalonej cegły i kamienia[17].

Wędzarnia [*ludzareň*] – przypuszczamy, że wolnostojące wędzarnie na wsi poprzedzały sposób wędzenia w szerokim kominie, ponieważ kominy pojawiły się w budynkach wiejskich dopiero po wprowadzeniu przepisów przeciwpożarowych pod koniec XVII w. Szeroki w dolnej części komin z kamienia lub cegły stanowił część konstrukcji bardejowskiego domu zrębowego, o czym świadczy również nazwa pomieszczenia *„pod kominem"*. Na wsi mógł służyć do wędzenia dopiero wtedy, gdy stał się częścią domu, więc wędzenie odbywało się jednocześnie z paleniem w piecu. Wędzenie w szerokim kominie odbywało się poprzez mieszanie zimnego powietrza z sieni z dymem z pieca. Kiełbasy, szynkę, mięso, ale także ser, zawieszano na cienkich żerdkach z twardego drewna umieszczonych w kominie na różnych wysokościach. Było to tak zwane wędzenie na zimno. Podczas wędzenia w piecu nie palono chrustem, ale głównie drewnem z jałowca [*jadlovec*], jodły [*jedla*] i świerku [*smrek*], ale także z czereśni. Specjalistyczne wędzarnie budowali tylko rzeźnicy i wędzarze w Bardejovie, Zborovie, Kurimie, Giraltovcach i Stropkovie. Ogrzewanie domów węglem, a później wprowadzenie ogrzewania gazowego przyczyniły się do upowszechnienia wędzarni wolnostojących. Miały one konstrukcję słupową, obitą deskami, nakrytą prostym jednopołaciowym daszkiem, pod którym umocowane były drążki do wieszania mięsa. W jednej ze ścian znajdowały się jednoskrzydłowe drzwi. Drewniana konstrukcja stała nad dołem lub murowanym paleniskiem z kamienia, nakrytym kamieniem lub grubą płytą blaszaną albo żeliwną, tak aby dym unosił się nad tylną częścią paleniska w górę do drewnianej

---

[15] SOPOLIGA: 1998, 318.

[16] MEŠŠA: 1987.

[17] TREJBAL: 1974:160.

części konstrukcji, w której umieszczano żywność do wędzenia. W niektórych przypadkach, jeśli wędzarnia budowana była na zboczu, palenisko umieszczano nieco przed wędzarnią, a dym wpuszczano do niej kanałem wykopanym w ziemi. Wędzenie ciepłym powietrzem to intensywny, trwający kilka godzin proces.

Rozmieszczenie budynków gospodarczych w zagrodzie (proksemika zagrody)

Zagroda to zespół budynków przeznaczonych do życia i pracy gospodarującej na ziemi rodziny, zapewniający jej członkom i czeladzi warunki do życia i reprodukcji. Produkcja rolna i hodowla zwierząt gospodarskich były ze sobą powiązane, co znajduje odzwierciedlenie w budynkach niezbędnych zarówno do hodowli zwierząt gospodarskich, jak i pociągowych, oraz do ochrony i przechowywania głównych rodzajów żywności i paszy dla zwierząt. Funkcja tych budynków wyrażała się również w ich położeniu w obrębie zagrody. Praktyczne doświadczenia oraz niektóre rozporządzenia władz administracyjnych doprowadziły do zmian kształtu zagrody i oddalenia niektórych zabudowań od chałupy. W ten sposób, ze względu na bezpieczeństwo przeciwpożarowe, spichlerze przeniesiono na przeciwną stronę, stodoły, na tyły zagrody, lub w głąb działki, w większej odległości od domu. Pierwotne dążenie do nadawania zagrodzie zamkniętego charakteru zatrzymał między innymi urbarz wydany za czasów cesarzowej Marii Teresy, tzw. urbarz terezjański, który określił szerokość działek, wymuszając w pewnym stopniu wydłużenie kształtu gospodarstw. Niektóre zasady preferujące określone położenie zabudowań gospodarczych zostały jednak zachowane. Nie będziemy się tutaj zajmować pomieszczeniami gospodarczymi stanowiącymi części długiego budynku nakrytego jednym dachem, tworzącymi otwarte podwórze, których położenie określał poziomy podział budynku. Interesuje nas położenie wolnostojących budynków gospodarczych, takich jak te budowane na Górnym Szaryszu.

Spichlerz – zawsze stał w pewnej odległości od domu, ale niezbyt daleko, tak aby był bezpośrednio dostępny. Wejście do niego musiało być widoczne przynajmniej z jednego okna izby.

Piwnica – jeśli nie było jej pod domem, mogła znajdować się pod spichlerzem, a wtedy wejście do niej było zorientowane zgodnie z nachyleniem terenu. Nad górną Topľą, w rusińskich wsiach Livov i Livovská Huta, piwnice budowano wspólnie, w stromych zboczach za wsią, wykorzystując górzysty charakter terenu.

Stodoła – w północno-zachodniej części Górnego Szarysza, od Hertnika po Richvald, budowano je na końcu domu za stajnią, pod kątem prostym do osi domu. W ten sposób zamykała podwórze, zapewniając bezpieczeństwo, ale także, dzięki temu położeniu, chroniła zagrodę i podwórze przed północnym, północno-zachodnim lub północno-wschodnim wiatrem.

Wolnostojącą stajnię [*kunicz*] budowano zazwyczaj w przypadku, gdy w zagrodzie pojawiały się konie pociągowe – ją również stawiano pod kątem prostym do domu, tak aby zamykała podwórze.

Chlewik – jeśli znajdował się pod wspólnym dachem, stał na końcu jednotraktu. Jeśli zaś stanowił osobny budynek, stał za jednotraktem równolegle lub prostopadle do niego, zamykając podwórze. Często budowano go także naprzeciwko wejścia do stajni, tak aby zbiornik na gnojówkę znajdował się między nimi.

Suszarnie owoców zawsze budowano dalej od domu, w sadzie na uboczu.

Wędzarnie – wędzenie mięsa i słoniny przeszło ciekawą ewolucję. Początkowo były to osobne budynki, ale po wprowadzeniu obowiązku budowy dużych kominów, z wyplatanymi ścianami pokrytymi gliną, wędzenie przeniosło się do nich. Po przejściu na budownictwo z cegły, tam gdzie budowano wąski ceglany komin, zgodnie z nowymi normami budowlanymi i przeciwpożarowymi, wędzarnie budowano na końcu podwórza lub na uboczu, w oddaleniu od pozostałej zabudowy. Inne rozwiązanie stanowiły murowane wędzarnie umieszczone na strychu obok komina kuchennego. Dym wpuszczano do nich i wypuszczano, otwierając blaszane klapki na kominie.

Oprócz domów we wsiach na północy, które były rozproszone na równinach tworzonych przez meandrujące rzeki, na Górnym Szaryszu panowała tendencja do takiego orientowania budynków mieszkalnych, aby jeden z rogów tylnej ściany skierowany był na północ. W ten sposób tylna lub przednia ściana szczytowa była skierowana na północny wschód, front na południowy wschód, drugi szczyt na południowy zachód, a tył domu na północny zachód. Dzięki temu latem w ciągu dnia nasłoneczniona była każda ściana. Wyjątkami potwierdzającymi regułę były domy, których taką orientację w obrębie wsi uniemożliwiał potok lub rzeka (Brezov) albo granica folwarku (Nemcovce).

PhDr. Martin Mešša

Bibliografia

Pogranicze polskie

Barna Adam, *Z pamiętnika wysiedleńca*, Legnica 2004.

Barna Adam, *Chmury i słońce nad* Łemkowyną, Legnica 2008.

Barwiński Marek, *Tożsamość etniczna, kulturowa oraz religijna Łemków*, „Kwartalnik Geograficzny", 1998, nr 4, s. 5–10.

Barwiński Marek, *Geograficzno-polityczne uwarunkowania sytuacji Ukraińców, Łemków, Białorusinów i Litwinów w Polsce po 1944 roku*, Łódź 2013.

Biskupski Romuald, *Malarstwo ikonowe od XV do pierwszej połowy XVIII wieku na Łemkowszczyźnie*, „Polska Sztuka Ludowa", 1985, nr 3–4, s. 153–160.

Bořutová Dana, *War Cemeteries Built by the K. u. K. Militärkommando Krakau, with Special Regard to Dušan Jurkovič´s Contribution*, "RIHA Journal", 2017, DOI: https://doi.org/10.11588/riha.2017.1.

Brykowski Ryszard, *Z problematyki badań nad drewnianą architekturą cerkiewną w Karpatach. Podstawowe typy architektoniczne*, „Rocznik Muzeum Etnograficznego w Krakowie" 1974, t. 5, s. 149–179.

Brykowski Ryszard, *Z rozważań nad architekturą cerkwi łemkowskiej*, „Polska Sztuka Ludowa", 1985, nr 3–4, s. 137–152.

Brykowski Ryszard, Łemkowska drewniana architektura cerkiewna: w Polsce, na Słowacji *i Rusi Zakarpackiej*, Wrocław 1986.

Brykowski Ryszard, Łemkowska architektura cerkiewna, [w:] Łemkowie w historii i kulturze Karpat, cz. 2, pod red. Jerzego Czajkowskiego, Sanok 1994, s. 81–113.

Buczek Krzysztof, *Przejmowanie cerkwi greckokatolickich przez Kościół rzymskokatolicki na terenie diecezji przemyskiej w latach 1944–1989*, Krosno 2022.

Budzyński Zdzisław, *Ludność pogranicza polsko-ruskiego w drugiej połowie XVIII wieku, t. 1. Stan, rozmieszczenie, struktura wyznaniowa i etniczna*, Przemyśl–Rzeszów 1993.

Budzyński Zdzisław, *Ludność pogranicza polsko-ruskiego w drugiej połowie XVIII wieku, t. 2. Dokumentacja statystyczna i kartograficzna*, Przemyśl–Rzeszów 1993.

Czajkowski Jerzy, *Zagroda i dom w Beskidzie Niskim i na Pogórzu*, Sanok 1983.

Czajkowski Jerzy, *Cerkwie na Podkarpaciu w XVII do XIX w. (w świetle źródeł archiwalnych)*, [w:] Łemkowie w historii i kulturze Karpat, cz. II, pod red. Jerzego Czajkowskiego, Sanok 1994, s. 9–47.

Duć-Fajfer Helena, *Literatura łemkowska – zagadnienia badawcze*, [w:] Łemkowie i łemkoznawstwo *w Polsce. Materiały z konferencji 21–22 czerwca 1995*, pod red. Andrzeja A. Zięby, Kraków 1997, s. 87–98.

Duda Tadeusz, Życie polityczne Łemków sądeckich i gorlickich w latach 1926–1939, „Rocznik Sądecki", 1992, t. 20, s. 77–89.

Dudra Stefan, *Akcja „Wisła" na Łemkowszczyźnie*, „Rocznik Sądecki", 1998, t. 26, s. 86–100.

Filipiak Leszek, *Kształtowanie się świadomości etnicznej i politycznej Łemków w Polsce*, „Wrocławskie Studia Politologiczne", 2004, t. 5, s. 103–112.

Frodyma Roman, *Cmentarze wojenne z I wojny światowej*, cz. 1, *Okręg I – Nowy Żmigród*, *Okręg II – Jasło*, Krosno 2015.

Gajur Jan, *Słońce zachodzi nad Łemkowszczyzną*, Krosno–Targowiska 2005.

Gajur Jan, *Od Magury po Osławę. Podróż sentymentalna po Łemkowszczyźnie*, Krosno 2007.

Grzesik Witold, Traczyk Tomasz, *Od Komańczy do Bartnego*, Warszawa 1992.

Giemza Jarosław, *Cerkwie i ikony Łemkowszczyzny*, wyd. Libra, Rzeszów 2023.

Krasny Piotr, *Monumentalna architektura „kościoła chłopskiego". O prawnych, społecznych i ekonomicznych przyczynach okcydentalizacji architektury cerkiewnej w Europie Środkowej w okresie Baroku*, „Barok", 1996, nr 2, s. 73–101.

Krasny Piotr, *Architektura unicka Galicji po I rozbiorze Polski*, [w:] *Sztuka pograniczy Rzeczypospolitej w okresie nowożytnym od XVI do XVIII wieku. Materiały Sesji Stowarzyszenia Historyków Sztuki*, *październik 1997*, pod red. Andrzeja Józefa Baranowskiego, Warszawa 1998, s. 355–379.

Kroh Antoni, *Problemy współczesnej kultury łemkowskiej na przykładzie Muzeum w Zyndranowej*, „Polska Sztuka Ludowa", 1985, nr 3–4, s. 131–136.

Kryciński Stanisław, Łemkowskie cerkwie z murowanymi prezbiteriami, „Magury". Rocznik krajoznawczy poświęcony Beskidowi Niskiemu, 1998, s. 67–71.

Kryciński Stanisław, Łemkowszczyzna, t. 1, *Po obu stronach Karpat*, Rzeszów 2024.

Kryciński Stanisław, Łemkowszczyzna, t. 2, *Czas wojny i pokoju*, Rzeszów 2024.

Kryciński Stanisław, Łemkowszczyzna, t. 3, *Nieutracona*, Rzeszów 2024.

Kuropatnicki Andrzej Ewaryst, *Geografia albo dokładne opisanie królestw Galicyi i Lodomeryi*, Lwów 1858.

Kwilecki Andrzej, *Z zagadnień historycznych i etnicznych dawnej Łemkowszczyzny*, „Lud", 1969, t. 53, s. 164–195.

Kwilecki Andrzej, *Współżycie z ludnością polską i przemiany kulturalne w grupie Łemków*, „Etnografia Polska", 1970, t. 14, z. 1, s. 25–56.

Łemkowie w historii i kulturze Karpat, pod red. J. Czajkowskiego, Wrocław–Sanok 1992.

Łopatkiewicz Tadeusz, *Ośrodki kamieniarstwa ludowego na Łemkowszczyźnie środkowej*, „Polska Sztuka Ludowa", R. 30, nr 3–4, 1985, s. 177–186.

Łopatkiewicz Tadeusz, *Tradycyjna obróbka kamienia i ludowe rzemiosło kamieniarskie w Bartnem. Twórcy i dzieła*, [w:] Bogdan Horbal, *Bortne – selo z kaminia*, The Carpathian Institute, Higganum, Connecticut, 2017, s. 367–441.

Łopatkiewicz Tadeusz, *Z badań nad ludowymi rzeźbami kamiennymi Matki Boskiej z Dzieciątkiem na Środkowej* Łemkowynie *oraz ich domniemanym twórcą*, „Rocznik Ruskiej Bursy", R. 19, 2023, s. 129–156.

Łopatkiewicz Tadeusz, Łopatkiewicz Małgorzata, Мала сакральна архітектура на Лемківщині (The Small Sacral Architecture in Lemkivshchyna), Nowy Jork 1993.

Marczakowa Krystyna, *Kamieniarstwo ludowe u Łemków*, „Polska Sztuka Ludowa", 1962, nr 2, s. 84–91.

Majewski Jan, *Cmentarze z I wojny światowej w Beskidzie Niskim i na Pogórzu*, Skołyszyn 2022.

Malinowski Zygmunt, *Nieznane cerkwie łemkowskie w Polsce*, „Magury". Rocznik krajoznawczy poświęcony Beskidowi Niskiemu", 1993, s. 103–106.

Michalak Janusz, *W dorzeczu górnej Wisłoki*, Krosno 1997.

Misiło Eugeniusz, *Akcja „Wisła"*, Warszawa 1993.

Mogocsi Paul Robert, *Pod osłoną gór. Dzieje Rusi Karpackiej i Karpatorusinów*, Rzeszów 2022.

Moklak Jarosław, *Tożsamość Łemków – uwarunkowania historyczne (XIX–XX w.)*, [w:] *Odkrywcy i budziciele Łemkowszczyzny*, pod red. Anny Strzeleckej i Leszka Puchały, Sanok 2007, s. 5–8.

Nabywaniec Stanisław, *Duchowieństwo wobec łemkowskich orientacji narodowościowych. Próba analizy*, [w:] *Odkrywcy i budziciele Łemkowszczyzny*, pod red. Anny Strzeleckej i Leszka Puchały, Sanok 2007, s. 9–13.

Nowak Damian, *Nieistniejące cerkwie Łemkowszczyzny: w świetle „materiałów penetracyjnych" ze zbiorów Działu Sztuki Cerkiewnej przy Muzeum – Zamek w Łańcucie*, „Magury". Rocznik krajoznawczy poświęcony Beskidowi Niskiemu i Pogórzom, 2005, s. 6–29.

Nowakowski Krzysztof Z., *Sytuacja polityczna na Łemkowszczyźnie w latach 1918–39*, [w:] Łemkowie w historii i kulturze Karpat, cz. I, pod red. Jerzego Czajkowskiego, Warszawa–Sanok 1992, s. 313–340.

Nowakowski Krzysztof Z., *Administracja Apostolska Łemkowszczyzny w latach 1934–1947*, [w:]: *Studia z dziejów greckokatolickiej diecezji przemyskiej*, pod red. Stanisława Stępnia, Przemyśl 1996, s. 231–246.

Olszański Tadeusz A., *Z dziejów Kościoła na Łemkowszczyźnie*, „Chrześcijanin w świecie". Zeszyty OdiSS", nr 179–180, 1988, s. 238–249.

Olszański Tadeusz A., *Geneza Łemków – teorie i wątpliwości*, „Magury". Rocznik krajoznawczy poświęcony Beskidowi Niskiemu, 1988, s. 18–43.

Ossadnik Hubert, *Między Osławą a Jasiołką. Łemkowszczyzna Wschodnia w latach 1918–1939. Studium historyczno-etnograficzne*, Rzeszów 2023.

Pawluś Jan, *Krempna i okolice*, Jasło 1997.

Pieradzka Krystyna, *Na szlakach Łemkowszczyzny*, Krosno 2012.

Potocki Robert, *Wokół sporów religijnych na Łemkowszczyźnie w latach 1926–1939*, „Biuletyn Ukrainoznawczy", 2000, nr 6, s. 99–111.

Półćwiartek Józef, *Pozycja gospodarcza parochii greckokatolickiej na Łemkowszczyźnie w czasach nowożytnych*, [w:] Łemkowie w historii i kulturze Karpat, cz. 2, pod red. Jerzego Czajkowskiego, Sanok 1994, s. 195–206.

Przybylski Paweł, *Rola duchowieństwa greckokatolickiego w kształtowaniu się opcji narodowych wśród Łemków w latach 1918–1947*, Toruń 2006.

Regulska Elżbieta, *Wyznaczniki odrębności etnicznej funkcjonujące współcześnie w świadomości grupy ludności łemkowskiej na terenie dawnej Łemkowszczyzny*, „Etnografia Polska" 1979, t. 23, z. 2, s. 195–199.

Reinfuss Roman, Łemkowie jako grupa etnograficzna, „Prace i Materiały Etnograficzne", 1949, t. 1, s. 77–210.

Reinfuss Roman, *Stan i problematyka badań nad kulturą ludową Łemkowszczyzny*, „Etnografia Polska", 1961, t. 5, s. 63–69.

Reinfuss Roman, *Sztuka ludowa Łemkowszczyzny*, „Polska Sztuka Ludowa", 1962, nr 1, s. 9–25.

Reinfuss Roman, *Rzeźba figuralna Łemków. Ze studiów nad ludową rzeźbą kamienną na Łemkowszczyźnie*, „Polska Sztuka Ludowa", 1963, nr 3–4, s. 122–134.

Reinfuss Roman, *Ze studiów nad kulturą ludową Łemkowszczyzny po obu stronach Karpat*, „Polska Sztuka Ludowa", 1966, nr 1, s. 3–22.

Reinfuss Roman, Śladami Łemków, Warszawa 1990.

Rieger Janusz, *Wyrazy „łemkowskie" i ich zasięgi*, „Studia z Filologii Polskiej i Słowiańskiej" 1981, t. 20, s. 217–230.

Sarna Władysław, *Opis powiatu krośnieńskiego pod względem geograficzno-historycznym*, Przemyśl 1898.

Sarna Władysław, *Opis powiatu jasielskiego pod względem geograficzno-historycznym*, Jasło 1908.

Skrok Zdzisław, *Niewidoczna obecność wieków*, „Spotkania z Zabytkami", 1998, nr 1, s. 9–12.

Słobodian Wasyl, *Architekt Jakiw Rudnycki i jego cerkwie*, „Ochrona Zabytków, 2001, nr 1, s. 51–69.

Słownik geograficzny królestwa polskiego i innych krajów słowiańskich, pod red. F. Sulimierskiego, B. Chlebowskiego i W. Walewskiego, t. 1–15, Warszawa 1880–1902.

Smoczkiewicz Leszek, *Budownictwo Łemków zachodnich. Analiza konstrukcji wybranych* obiektów, „Materiały Muzeum Budownictwa Ludowego w Sanoku", 1967, nr 6, s. 48–49.

Stefanowski Paweł, Łemkowie w *Talerhofie*, „Magury". Rocznik krajoznawczy poświęcony Beskidowi Niskiemu, 1982, s. 41–48.

Szanter Zofia, *Z przeszłości Łemkowszczyzny. Dorzecze górnej Ropy historia wsi i sztuka cerkiewna XVIII wieku*, Warszawa 2005.

Trajdos Tadeusz M., *Osadnictwo na Łemkowszczyźnie*, „Magury". Rocznik krajoznawczy poświęcony Beskidowi Niskiemu, 1990, s. 24–35.

Trzemszyńska Patrycja, Łemkowszczyzna zapamiętana. Opowieści o przeszłości *i przestrzeni*, Kraków 2013.

Urban Kazimierz, *Z dziejów kościoła Prawosławnego na Łemkowszczyźnie w latach 1945–1947*, „Zeszyty Naukowe Akademii Ekonomicznej w Krakowie", 1995, nr 460, s. 95–112.

Wolnicz-Pawłowska Ewa, *Tendencje rozwojowe w antroponimii Wschodniej Słowacji w XVI–XIX wieku na tle polskim i łemkowskim*, „Studia z Filologii Polskiej i Słowiańskiej", 1995, t. 32, s. 285–300.

Wójtowicz Bernadetta, Życie religijne grekokatolików na Łemkowszczyźnie w XX w. Uwarunkowania polityczno-*administracyjne*, „Slavia Orientalis", 1990, nr 1–2, s. 127–131.

Zabytki sztuki w Polsce. Małopolska, pod red. Wojciecha Bałusa, Dietmara Poppa, Narodowy Instytut Dziedzictwa, Instytut Herdera do Badań Historycznych nad Europą Środkowo-Wschodnią w Marburgu, Instytut Historii Sztuki UJ, Warszawa 2016.

Pogranicze słowackie

Apáthy Štefan, Etnografický náčrt horného Šariša, „Časopis Slezkého múzea", t. 8, 1959, s. 65–81.

Botík Ján, Ruttkay Matej, Šalkovský Peter, Ľudová architektúra a urbanizmus vidieckych sídiel na Slovensku: z pohľadu najnovších poznatkov archeológie a etnografie, Bratislava: Academic Electronic Press, 1998, s. 101.

Cuper Ladislav, Mikroregión Beskyd, Prešov: Cuper, 2003, s. 96.

Güntherová-Mayerová Alžbeta, Súpis pamiatok na Slovensku, t. 3, Bratislava: Obzor, 1967–1969, dostęp online: eKnižnice CVTI SR.

Gutek František, Jiroušek Alexander, Halecký Jozef, Bardejovské Kúpele, Košice: Jes, 2012, s. 135.

Harčar Peter, Bardejovské potulky: Dejiny inak, Bardejov: Bardejov.travel, 2024, s. 182.

Jankovič Vendelin, V období vrcholného feudalizmu, [w:] Dejiny Bardejova, red. Kokuľa Andrej, Lukač Anton, Tajták Ladislav, Košice: Východoslovenské vydavateľstvo, 1975, s. 45–102.

Kovačevičová Soňa, Vzťahy medzi ľudovým a mestským staviteľstvom na Slovensku v minulosti a dnes, „Slovenský národopis", t. 43, nr 1, 1995, s. 20–36.

Kovačovičová-Puškárová Blanka, Puškár Imrich, Drevené kostoly východného rítu na Slovensku, Svidník: Múzeum ukrajinskej kultúry, 1971, s. 519.

Krivošová Janka, Slovenská ľudová architektúra, Martin: Matica slovenská, 2021, s. 320.

Langer Jiří, Bočková Helena, Dům v Karpatech a přilehlých oblastech balkánskych, Rožnov pod Radhoštěm, 1999.

Lazorík Ján, Fotočítanka ľudovej architektúry a bývania východného Slovenska, Prešov: Arkus, 2002, s. 178.

Liška Anton, Gojdič Ivan, História a architektúra gréckokatolíckych murovaných chrámov tereziánskeho typu na Slovensku, Prešov: Vydavateľstvo Prešovskej univerzity, 2015, s. 582.

Liška Anton, Výpočet obetí cholerovej epidémie z roku 1831 vo farnostiach a dekanátoch Prešovskej eparchie, 2013, s. 191.

Mešša Martin, Výstavy z dokumentačnej činnosti Šarišského múzea v Bardejove, „Múzeum", nr 4, 1982, s. 106–107.

Mešša Martin, Sýpky horného Šariša, „Umění a řemesla", nr 3, 1984, s. 64–69.

Mešša Martin, Výstava dokumentácie pivníc a prezentácia tradičných hospodárskych stavieb, „Múzeum", nr 4, 1984, s. 77–78.

Mešša Martin, Dôvody a inšpiračné zdroje vzniku, rozmachu a zániku dekoratívneho zdobenia fasád domov individuálnej výstavby po II. svetovej vojne na hornom Šariši, „ARS Populi", nr 3/9, 1987, SNG, s. 67–72.

Mešša Martin, Chlievy ako súčasť ľudového staviteľstva, „Národopisné aktuality", roč. 24, 1987, nr 2, s. 79–87.

Mešša Martin, Šarišské múzeum v Bardejove – Expozícia ľudovej architektúry – Sprievodca po expozícii, Bardejov, 1987.

Mešša Martin, Bardejovský zrubový dom, „Slovenský národopis", t. 40, nr 4, 1992, s. 466–476.

Mešša Martin, Národopisný náčrt, [w:] Dejiny Giraltoviec, Košice: Východoslovenské vydavateľstvo, 1992, s. 189–217.

Mešša Martin, Hlavné vývojové tendencie individuálnej výstavby na hornom Šariši v 20. storočí, „Slovenský národopis", nr 1, 1996.

Mešša Martin, Hažlín – rámce tradičnej kultúry lokálneho spoločenstva, [w:] Dejiny Hažlína, Bardejov: OOS, 1999.

Mušinka Mikuláš, Mušinka Alexander, Národnostná menšina pred zánikom?, Prešov: Minoritas, 2011, s. 618.

Pavlovský František, Drevené gréckokatolícke chrámy na východnom Slovensku: Bardejov a okolie, s. 150.

Sičinskij Vladimír, Dřevěné stavby v Karpatské oblasti, Praha, 1940.

Sopoliga Myroslav, Národná architektúra Ukrajincov východného Slovenska, Košice: Východoslovenské vydavateľstvo, 1976.

Sopoliga Myroslav, Zmeny v ľudovom staviteľstve Ukrajincov na východnom Slovensku po roku 1945, „Národopisné informácie", 1979, nr 2–3, s. 201–207.

Sopoliga Myroslav, Severovýchodné Slovensko, [w:] Ľudová architektúra a urbanizmus vidieckych sídiel na Slovensku, Bratislava, 1998, s. 207–206.

Syrochman Mychajlo, Džoganík Jaroslav, Stratené drevené cerkvi severovýchodného Slovenska, Svidník: Rusínsko-ukrajinská iniciatíva, 2019, s. 80.

Tajták Ladislav, Bardejov v období kapitalizmu (1848–1918), [w:] Dejiny Bardejova, red. Kokuľa Andrej, Lukač Anton, Tajták Ladislav, Košice: Východoslovenské vydavateľstvo, 1975, s. 45–102.

Trejbal Jiří, Sušárny ovoce na Slovensku (I. časť), „Zborník SNM", t. 67, 1973, Etnografia 14, s. 107–173.

Trejbal Jiří, Sušárny ovoce na Slovensku (II. časť), „Zborník SNM", t. 68, 1974, Etnografia 15, s. 110–168.

Trejbal Jiří, Sušárny ovoce na Slovensku (III. časť), „Zborník SNM", t. 69, 1975, Etnografia 16, s. 128–164.

Uličný Ferdinand, Dejiny osídlenia Šariša, Košice: Východoslovenské vydavateľstvo, 1990, s. 520.

Źródła online

http://www.drevenechramy.sk

https://www.scitanie.sk

https://www.esjf-cemeteries.org/surveys-map/#p=5

https://www.arcanum.com/hu/online-kiadvanyok/Lexikonok-magyarorszag-geografiai-szotara-fenyes-elek-BABC3/

https://www.arcanum.com/hu/online-kiadvanyok/Helysegnevtar_Gyalay-gyalay-mihaly-a-magyar-igazgatastorteneti-helysegnev-lexikon-2/

https://kostolyslovenska.sk

https://www.romovia.vlada.gov.sk/site/assets/files/1111/ark2019_c_verejna.xlsx?csrt=10128163115162514575

Strony internetowe miejscowości

https://obecpetrova.sk

https://www.obeccigelka.sk

https://www.gaboltov.sk

https://kurov.sk

https://www.mokroluh.sk

https://www.bardejov.sk

https://www.zborov.sk

https://www.obecjedlinka.sk

https://www.varadka.sk

https://www.vysnytvarozec.eu

https://www.niznytvarozec.sk

https://obecniznapolianka.sk

http://www.roztoky.sk

https://www.vysnapolianka.sk

https://www.obecondavka.sk

https://www.obecbecherov.sk

https://www.stebnickahuta.sk

https://www.nioba.sk/stebnik/privat/index.php

https://www.zborov.sk

Amissa mundi.
Zanikający krajobraz kulturowy na rubieżach polsko-słowackich

Wydawca:
Muzeum Rzemiosła w Krośnie
ul. Piłsudskiego 19, 38-400 Krosno
www.muzeumrzemiosla.pl

Autorzy:
Lukáš Jonov (Słowacja), Peter Kočan (Słowacja), Piotr Łopatkiewicz (Polska),
Martin Mešša (Słowacja), Katarzyna Solińska (Polska), Łukasz Stachurski (Polska),

Konsultacja naukowa:
Piotr Łopatkiewicz (Polska)

Autorzy fotografii:
Jacek Wnuk (Polska), Lukáš Vrábel (Słowacja)

Autor rysunków:
Marek Gransicki (Polska)

Autor mapy:
Wojciech Krukar (Polska)

Współpraca:
Šarišskie Muzeum w Bardejove
Radničné námestie 13, 085 01 Bardejov

Państwowa Akademia Nauk Stosowanych w Krośnie
Rynek 1, 38-400 Krosno

projekt, skład, korekta, druk: ccpg.com.pl

Na okładce:
Projekt na podstawie fragmentu mapy *Josephinische Landesaufnahme* (Kataster Józefiński, część I – Pierwsze wojskowe pomiary kartograficzne Galicji i Lodomerii, lata 1779–1783).
Źródło: Österreichisches Staatsarchiv, Kriegsarchiv, sygn. B IXa 390

© Österreichisches Staatsarchiv – wszelkie prawa zastrzeżone.

Podziękowania:
Autorzy pragną złożyć podziękowania za udostępnienie materiałów archiwalnych podkarpackiemu Wojewódzkiemu Urzędowi Ochrony Zabytków z siedzibą w Przemyślu, szczególnie Łukaszowi Dzikowi – kierownikowi Delegatury w Krośnie oraz Barbarze Łosowskiej-Dudek – starszemu inspektorowi ochrony zabytków Delegatury w Krośnie.

Publikacja została wydana w ramach projektu współfinansowanego przez Unię Europejską ze środków Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego w ramach Programu Interreg Polska–Słowacja 2021–2027 (Interreg Poľsko – Slovensko 2021–2027), PLSK.03.01-IP.01-0056/23. Wyłączną odpowiedzialność za zawartość niniejszej publikacji ponoszą jej autorzy i nie może być ona utożsamiana z oficjalnym stanowiskiem Unii Europejskiej.

Egzemplarz bezpłatny

Krosno 2026

ISBN 978-83-89921-73-4

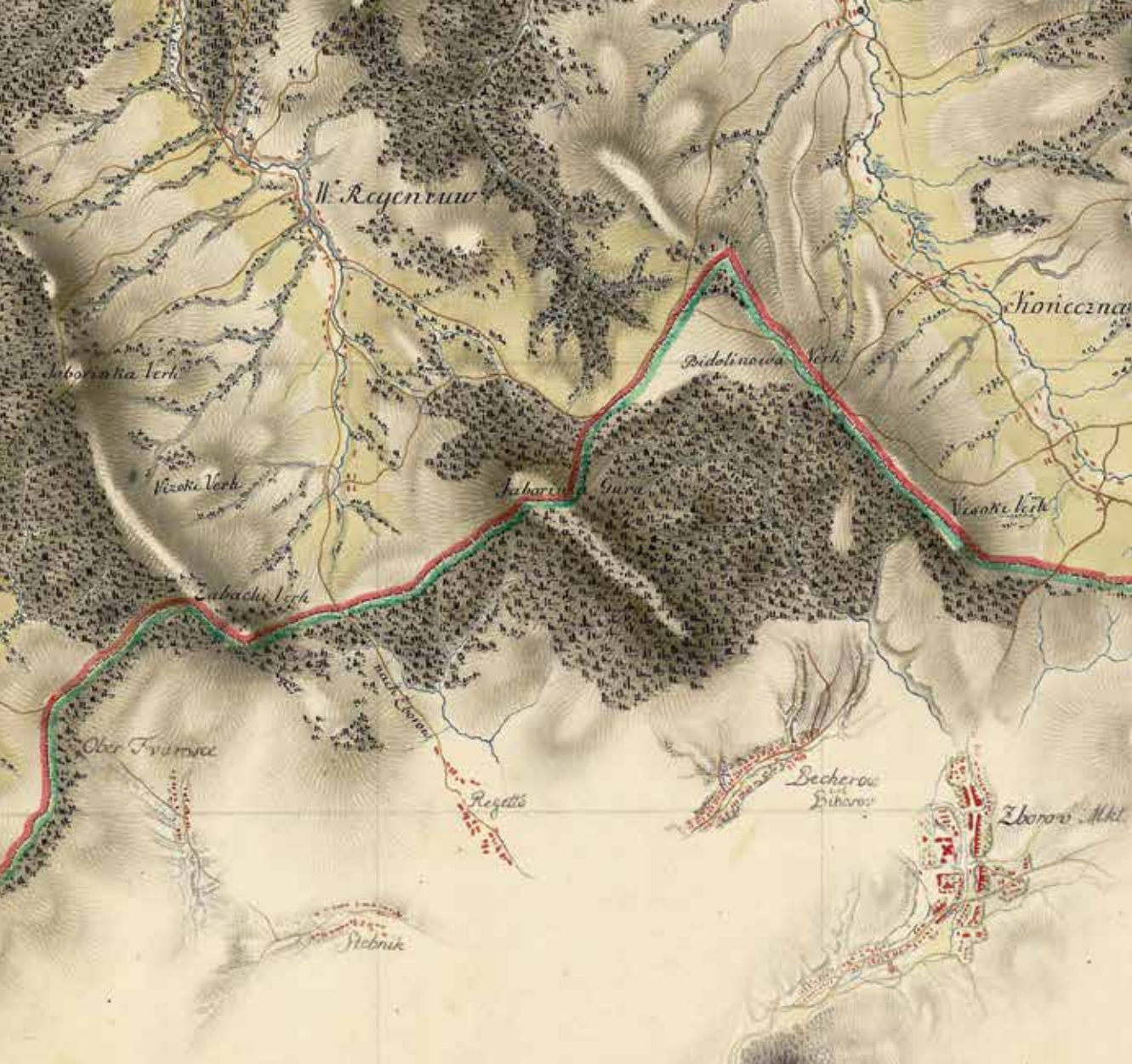

Przez całe stulecia bliskie sąsiedztwo grup etnicznych zamieszkujących rozległe tereny największego obniżenia łuku Karpat, przełożyło się na bliskie więzi społeczne i kulturowe, przejawiające się podobieństwem języka, wspólnotą wyznaniową, nierzadkimi więzami rodzinnymi i gospodarczymi, jak również czerpaniem ze wspólnej tradycji w budownictwie mieszkalnym i sakralnym oraz sztukach plastycznych.

Z Wprowadzenia
Piotra Łopatkiewicz

ISBN 978-83-89921-73-4

MUZEUM RZEMIOSŁA W KROŚNIE

Šarišské múzeum Bardejov

Prešovský samosprávny kraj

Interreg

Współfinansowany przez UNIĘ EUROPEJSKĄ

Polska – Słowacja